

BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO
POLSKIE TOWARZYSTWO
STUDIÓW MIĘDZYNARODOWYCH O/KIELCE
INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH
UNIWERSYTETU JANA KOCHANOWSKIEGO

ASYMETRIA I HYBRYDOWOŚĆ
– STARE ARMIE WOBEC NOWYCH KONFLIKTÓW

BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO
POLSKIE TOWARZYSTWO
STUDIÓW MIĘDZYNARODOWYCH O/KIELCE
INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH
UNIwersytetu JANA KOCHANOWSKIEGO

ASYMETRIA I HYBRYDOWOŚĆ
– STARE ARMIE WOBEC NOWYCH KONFLIKTÓW

Redakcja naukowa:
Witold Sokała i Bartłomiej Zapala

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego:
prof. dr hab. Stanisław Koziej

Zastępca Szefa BBN:
dr Zdzisław Lachowski (koordynator publikacji w BBN)

Redakcja naukowa: dr Witold Sokała i dr Bartłomiej Zapała
Recenzenci naukowcy: prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz,
prof. UAM oraz IZ w Poznaniu dr hab. Sebastian Wojciechowski

Zespół redakcyjny: Marek Ajnenkiel, Joanna Kwaśniewska-Wróbel, Beata Perkowska

Adres redakcji:
ul. Karowa 10, 00-315 Warszawa
Tel.: +48 22 695 18 77
Faks: +48 22 695 18 63

Wydawca: Biuro Bezpieczeństwa Narodowego
ul. Karowa 10, 00-315 Warszawa

ISBN 978-83-60846-13-1

*Kopiowanie całości bądź części artykułów może się odbywać tylko za zgodą zespołu redakcyjnego BBN.
Prezentowane artykuły wyrażają poglądy autorów.*

Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, kwartalnika wydawanego
przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

Skład, korekta, druk i oprawa:
ARW A. Grzegorzczak
www.grzeg.com.pl

Spis treści

Przedmowa	5
<i>Stanisław Koziej, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego</i>	
Wstęp	7
<i>Witold Sokała, Bartłomiej Zapala</i>	
Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna	9
<i>Artur Gruszczak</i>	
Wpływ zagrożeń asymetrycznych na koncepcję równowagi sił	19
<i>Bartłomiej Zapala</i>	
Czy w tym tunelu jest światło? Operacja ISAF na tle klasycznych koncepcji zwalczania partyzantki	27
<i>Marek Madej</i>	
Asymetria w polityce bezpieczeństwa Islamskiej Republiki Iranu	37
<i>Tomasz Gajewski</i>	
Możliwości użycia okrętów podwodnych w konfliktach hybrydowych i asymetrycznych	51
<i>Krzysztof Pająk</i>	
Korea Północna vs BMDS	63
<i>Marek Czajkowski</i>	
Obrona przeciwrakietowa jako narzędzie w konflikcie hybrydowym	77
<i>Aleksandra Ciopińska</i>	
Rola Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych w przygotowaniu żołnierzy do misji zagranicznych	93
<i>Janusz Falecki</i>	
Biogramy autorów i redaktorów naukowych	104

Przedmowa

Szanowni Czytelnicy,

współczesne zagrożenia i konflikty różnią się znacznie od tych, jakie występowały nawet w nieodległej przeszłości. Rozpad bipolarnego, zimnowojennego świata i postępująca globalizacja zmieniły charakter środowiska bezpieczeństwa. Dzisiejsze armie muszą mierzyć się z nowymi wyzwaniami, ryzykami i zagrożeniami, w tym o charakterze asymetrycznym. Armie masowe, niezawodowe, w obecnych konfliktach sprawdzają się coraz gorzej. Istnieje potrzeba wcielenia dużo bardziej elastycznych metod walki i środków, pozwalających przeciwstawić się nowym przeciwnikom, o innym stopniu zorganizowania niż klasyczne wojsko (*vide* Al-Kaida), których istotą jest pośredniość – omijanie tych miejsc oraz obszarów, gdzie przeciwnik ma zdecydowaną przewagę i stosowanie metod niekonwencjonalnych, często niegodnych (jak np. ataki na ludność cywilną), aby trafić w jego najczulszy punkt. Najlepszym przykładem takich działań asymetrycznych były zamachy 11 września 2001 r. Przewartościowały one nasze spojrzenie na stan współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Należy szukać nowych rozwiązań w zakresie zapewniania i utrzymywania bezpieczeństwa oraz uaktualnić strategię prowadzenia działań zbrojnych i metody walki. Nowe wyzwania sprawiają, że klasyczne armie coraz rzadziej są w stanie odnieść pełny sukces w wojnie. Obecnie, nawet przewaga siły i technologii nie gwarantuje szybkiego zwycięstwa ze znacznie słabszym, ale bardzo zdeterminowanym przeciwnikiem. W zapalnych rejonach świata powszechne stały się już starcia nowocześnie uzbrojonych żołnierzy „Zachodu” z prymitywnie wyposażonymi bojownikami, stosującymi z powodzeniem metody asymetryczne. Konieczne jest więc zastosowanie adekwatnych, innowacyjnych sposobów i narzędzi walki. Działania zbrojne muszą być też uzupełniane innymi elementami – w tym takimi, których nie można uznać za militarne. Armie pełnią dziś nierzadko funkcje policyjne, zapewniają pomoc humanitarną, tzw. rehabilitację pokonfliktową czy misje szkoleniowe w nowym środowisku. Ważne jest zdobycie przychylności miejscowej społeczności, której – w innym wypadku – każdy członek może okazać się przeciwnikiem. Doświadczenia z misji w Iraku oraz w Afganistanie wskazują, że klasyczne operacje militarne – przeprowadzone nawet za pomocą najnowocześniejszego sprzętu – nie są w stanie zagwarantować pokonania

przeciwnika stosującego niekonwencjonalne, asymetryczne metody i środki walki. Z tego powodu tak popularne stało się twierdzenie, że wojny ulegają hybrydyzacji. Jest to oznaka naszych czasów.

Publikacja *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów* dotyka części bardzo szerokiego problemu. Stanowi też źródło inspiracji do dalszych refleksji nad tematem. Można bowiem z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że proces asymetryzacji i hybrydyzacji konfliktów zbrojnych będzie postępował. Dlatego za istotne należy uznać badania, pozwalające lepiej zrozumieć istotę tych zjawisk. Tym bardziej cieszy fakt, że w prace nad tą publikacją zaangażowane było także Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

Dziękuję pomysłodawcom publikacji – Panu Witoldowi Sokale oraz Panu Bartłomiejowi Zapale, którzy wzięli na siebie trud zebrania materiałów i dokonania ich selekcji, a także autorom artykułów oraz recenzentom publikacji – profesorom Bolesławowi Balcerowiczowi oraz Sebastianowi Wojciechowskiemu. Opinie Panów Profesorów pomogły nadać jej ostateczny kształt. Mam nadzieję, że ta nowa pozycja w literaturze przedmiotu, prezentująca szereg bardzo interesujących spostrzeżeń na temat współczesnych konfliktów i sił zbrojnych, pomoże Czytelnikowi lepiej zrozumieć charakter i dynamikę współczesnych konfliktów oraz procesy zachodzące na współczesnych polach walki.

Stanisław Koziej
Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

Wstęp

Pojęcia „asymetrii” i „hybrydowości” są coraz częściej wykorzystywane w pracach o charakterze naukowym i publicystycznym, usiłujących uchwycić specyfikę i charakter współczesnych konfliktów. Budzą przy tym liczne kontrowersje, co bez wątpienia dobrze służy ożywieniu debaty. Pomimo istnienia bogatej literatury przedmiotu wiele kwestii wciąż pozostaje nierozstrzygniętych, a dynamiczna rzeczywistość polityczna codziennie przynosi nam nowy materiał faktograficzny, modyfikując wyzwania, uchylając stare i tworząc nowe zagrożenia, otwierając szanse. Stąd pomysł, aby – właśnie przy użyciu kategorii „asymetrii” i „hybrydowości” – przyrzeć się ewolucji naszego środowiska bezpieczeństwa, a szczególnie adekwatności kluczowych struktur i instytucji w zmiennych warunkach strategicznych.

Niniejsza publikacja jest finalnym elementem programu badawczego, koordynowanego przez Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych o/Kielce, a wspieranego merytorycznie i organizacyjnie przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego oraz Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Jego ważną częścią była konferencja naukowa pod tym samym tytułem, która stanowiła oficjalną imprezę towarzyszącą XVIII Międzynarodowemu Salonowi Przemysłu Obronnego w Kielcach. Patronat honorowy objął szef BBN prof. dr hab. Stanisław Koziej, zaś patronat medialny – branżowy portal internetowy niwserwis.pl. Kolejnym etapem programu był cykl konsultacji i spotkań ze specjalistami reprezentującymi w przedmiotowych kwestiach różne doświadczenia i punkty widzenia; niektóre z prezentowanych dalej artykułów są efektem tych właśnie prac. Naszym celem było zebranie i przedstawienie, w możliwie zwartej formie, spektrum informacji i opinii, dotyczących pewnych specyficznych aspektów problematyki: od rozważań o charakterze teoretycznym po bardzo konkretne uwagi praktyków. Wszystkie teksty odzwierciedlają stan wiedzy i osobiste poglądy autorów; redaktorzy natomiast przyjmują odpowiedzialność za ich selekcję oraz sposób prezentacji.

Artykuł Artura Gruszcza, który otwiera zbiór, stanowi krytyczną analizę amerykańskiej koncepcji „wojen hybrydowych”. Autor prezentuje w nim przegląd najważniejszych stanowisk teoretycznych w tym zakresie oraz interesująco komentuje ich użyteczność w opisie współczesnych konfliktów. Również tekst Bartłomieja Zapały dotyczy aspektów teoretycznych – a mianowicie relacji pomiędzy „asymetrycznością” współczesnego środowiska międzynaro-

dowego a klasyczną koncepcją „równowagi sił”, szczególnie ważną dla „realistycznej” szkoły badania i opisu stosunków międzynarodowych.

Kolejne artykuły kładą większy nacisk na odmienne, praktyczne implikacje „asymetrii i hybrydowości”. Marek Madej przez ich pryzmat analizuje przeciwpartyzancką operację w Afganistanie, Tomasz Gajewski – specyfikę irańskiej polityki bezpieczeństwa, zaś Krzysztof Pajak – rolę okrętów podwodnych we współczesnych konfliktach. Tekst Marka Czajkowskiego dotyczy interesujących aspektów asymetrii, związanych z niestabilną sytuacją na Półwyspie Koreańskim i możliwością użycia wysoce zaawansowanych technologii balistycznych, natomiast Aleksandra Ciopińska przedstawia rolę obrony przeciwrakietowej w obliczu wzrastającego zagrożenia konfliktem hybrydowym, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy natowskiej. Ostatni z prezentowanych tekstów najściślej związany jest z polskim punktem widzenia i konkretnymi interesami. Janusz Falecki zajmuje się (jakże często niedocenianą!) kwestią odpowiedniego przygotowania (m.in. taktycznego i psychologicznego) żołnierzy WP do misji zagranicznych, w obecnych realiach nieodmiennie wiążących się z wyzwaniem i zagrożeniami o charakterze hybrydowym.

Redaktorzy mają świadomość, że z rozlicznych przyczyn obiektywnych i subiektywnych niniejsza publikacja nie stanowi wyczerpującej analizy wszystkich wątków przedmiotowej problematyki, ani nawet nie dotyka szeregu kwestii, których dotknąć mogła. Nie taki był jednak zamiar. Naszym celem było jedynie zainspirowanie dalszej, coraz głębszej i bardziej wieloaspektowej refleksji nad bezpieczeństwem, w kontekście dostrzeganych wokół poważnych nierówności potencjałów, nierównoprawności pozycji poszczególnych aktorów, zróżnicowania ich celów, a także systemów wartości. Bowiem zrozumienie coraz bardziej skomplikowanego środowiska bezpieczeństwa będzie zapewne decydować o naszym przetrwaniu i szansach rozwojowych.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja w satysfakcjonującym stopniu przyczyni się do osiągnięcia tak zarysowanego celu. Mamy też poczucie głębokiej wdzięczności wobec wszystkich, których trud i dobra wola pozytywnie wpłynęły na ostateczny jej kształt, w tym przede wszystkim wobec autorów i recenzentów, a także współpracującego z nami zespołu redaktorów BBN.

Szczególne słowa podziękowania i szacunku kierujemy do Pana Ministra Stanisława Kozieja, za jego wszechstronne wsparcie.

*dr Witold Sokała
dr Bartłomiej Zapala*

Kielce, listopad 2011 r.

Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna

ARTUR GRUSZCZAK

The outcomes of 'new wars' in the 21st century engender deeper reflections on the means, methods and instruments of providing security in the modern world. The concept of hybridisation of modern warfare is an attempt at formulating a new analytical approach to armed conflicts in the context of contemporary security problems of asymmetry in warfare, protracted regional conflicts, cultural cleavages and the side-effects of globalization. The current conceptual proposals on the 'hybrid' nature of contemporary war have rather tended towards the convergence of certain parameters of conflicts. This paper highlights the core aspects of hybridism of modern wars: territorial and virtual dimensions of war, military and civil components of post-conflict stabilization, and the 'symmetric asymmetry' of modern war.

Początek XXI w. niesie wiele wyzwań, które widoczne są także w myśleniu strategicznym. Poszukiwanie nowych koncepcji, podyktowane rosnącym dysonansem między ideami wczesnego okresu pozimnowojennego umieszczonymi w kontekście rewolucji w dziedzinie wojskowości (RMA) a praktyką polityki bezpieczeństwa wielu państw, doprowadziło do krytyki paradygmatu bezpieczeństwa opartego na kluczowym znaczeniu technologii w organizacji systemów obronności państw, a także sposobów prowadzenia działań zbrojnych. Podstawowym zarzutem jest niemożność przecięcia impasu, w jakim znalazła się współczesna sztuka wojenna na skutek rosnącej złożoności konfliktów oraz sposobów i metod ich rozstrzygnięcia. Impas jest podstawową cechą współczesnych wojen, w których ani wyższość technologiczna, ani doskonałość organizacyjna, ani przewaga psychologiczna nie są elementami decydującymi o końcowym sukcesie¹.

Koncepcja wojen hybrydowych jest kolejnym amerykańskocentrycznym ujęciem współczesnych wojen oraz ich „ekosystemu”. Stanowi próbę rozwikłania „dylematu potęgi” USA, poszukiwania odpowiedzi na pytanie, dla-

¹ Zob. A. Palazzo, A. Trentini, *Hybrid, Complex, Conventional, Fourth-Generation Counterinsurgency. It's Decision that Still Matters Most*, „Australian Army Journal”, 2010 r., nr 1, s. 72.

czego Stany Zjednoczone nie potrafiły wykorzystać pozycji globalnego hegemonu i rozstrzygnąć na swoją korzyść konfrontacji ze znacznie słabszym przeciwnikiem w peryferyjnych konfliktach na azjatyckim Środkowym Wschodzie². Jednocześnie jest ważnym przyczynkiem do dyskusji nad amerykańską kulturą strategiczną, w której „imperialna pycha” (*imperial hubris*) i „hegemoniczne zadufanie” (*hegemonic presumption*) miesza się z bezsilnością wobec „cichego wroga”, chowającego się za kurtyną globalizacji, wielokulturowości i odrodzenia religijnego. Jest też reakcją na ograniczenia i słabości dominujących od początku XXI w. podejść analitycznych i wyjaśniających, takich jak teoria działań kontrpartyzanckich (COIN), „wojna czwartej generacji”, „wojna postindustrialna”, „globalna insurekcja”, „strategiczny paraliż” czy koncepcja konfliktów asymetrycznych. Stanowi kontestację tych teorii wskutek założenia, że współczesne wojny nie mogą się zakończyć całkowitym zwycięstwem którejkolwiek ze stron. Nawet ewidentny sukces militarny nie gwarantuje bowiem osiągnięcia celów i interesów w wymiarze strategicznym, politycznym i społecznym³.

Zasadniczym elementem analizy hybrydowości współczesnych wojen jest rozumienie koncepcji wojny hybrydowej jako nowego podejścia poznawczego w nauce o konfliktach zbrojnych czy też – szerzej – współczesnych studiach strategicznych. Nie brakuje bowiem krytycznych uwag, że koncepcja wojen hybrydowych jest „niejasna” (*vague*) i mglista, pozbawiona precyzji definicyjnej i – co gorsza – podminowująca jasne i rygorystyczne rozważania o przyszłym środowisku bezpieczeństwa⁴. Reyes Cole, nawiązując do klasycznego Clausewitzowskiego terminu zauważa, że takie koncepcje, jak nieregularne działania zbrojne, wojna hybrydowa czy operacje kontrinsurekcyjne otacza „wojenna mgła słów”⁵. Zamiarem niniejszego tekstu jest rozwianie tej „mgły słów” i przeprowadzenie krótkiej analizy krytycznej koncepcji hybrydowości współczesnych wojen.

Etymologia terminu „hybrydowość” prowadzi do łacińskiego słowa *hybrida*, oznaczającego „mieszaniec”, osobnika powstałego ze skrzyżowania dwóch genetycznie różnych osobników, należących do różnych gatunków,

² N. Freier, *The defense identity crisis: It's a hybrid world*, „Parameters”, 2009 r., nr 3, s. 82. Por. T.A. Marks, *Counterinsurgency and operational art*, „Low Intensity Conflict & Law Enforcement”, 2005 r., nr 3, s. 171-173.

³ D.T. Lasica, *Strategic Implications of Hybrid War: A Theory of Victory*, School of Advanced Military Studies, United Army Command and General Staff College Press, Fort Leavenworth 2009 r., s. 11.

⁴ G.P. Gentile, *The imperative for an American general purpose army that can fight*, „Orbis”, 2009 r., nr 3, s. 461. Por. R.W. Glenn, *Thoughts on „Hybrid” Conflict*, „Small Wars Journal”, <http://www.smallwarsjournal.com/blog/journal/docs-temp/188-glenn.pdf> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁵ R. Cole, *Irregular threats and challenges*, „Marine Corps Gazette”, 2010 r., nr 10, s. 80-81.

odmian czy ras⁶. „Hybrydowość” jest właściwością powstałą w wyniku skrzyżowania lub zmieszania cech, elementów należących do różnych, często odmiennych strukturalnie i odległych genetycznie, przeciwstawnych przedmiotów, organizmów lub stanów. Hybrydyzacja oznacza więc scalenie odmiennych istotowo cech wokół jednego, odrębnego bytu, przy zachowaniu specyficznych własności gatunkowych decydujących o „wyższości” nowego, hybrydowego organizmu pod względem np. odporności na choroby, wytrzymałości czy większych zdolności adaptacyjnych.

W odniesieniu do współczesnych konfliktów zbrojnych hybrydyzacja może być rozumiana jako współistnienie elementów „starych” i „nowych” wojen, klasycznych konfliktów zbrojnych i wojen „ponowoczesnych”, starcia narodowych armii i konfliktów asymetrycznych, supertechnologii wojskowych i prymitywnych broni, walki o terytoria i zasoby oraz sporów o tożsamość i wartości, konfrontacji zaściankowości i kosmopolityzmu⁷. Hybrydyzacja może dotyczyć zarówno strony walczącej (państwa, aktora pozapaństwowego, nieregularnego ugrupowania zbrojnego), jak też przestrzeni konfliktu (zwłaszcza pola walki), jego genezy oraz natury (ekosystemu konfliktu). Wynika ona zasadniczo ze współistnienia czasoprzestrzennego kilku odmiennych generacji wojen, które krzyżują się, wzajemnie przenikają i konfrontują na polu walki lub w operacjach innych niż wojna. Dla postronnego obserwatora wojna jest z jednej strony przestrzenią zmagania regularnych oddziałów sił zbrojnych państw, podzielonych na poszczególne rodzaje, z luźno zorganizowanymi i słabo uzbrojonymi lokalnymi bandami; działań specjalnych formacji wojskowych wyposażonych w najnowsze technologie militarne, a jednocześnie ataku rozwścieczonego tłumu na „wojska najeźdźców”; stosowania technologii i instrumentów cybernetycznego pola walki, a z drugiej strony zasadzek i pułapek zastawianych przez wroga na terenach objętych konfrontacją. Jak to ujął Michael Evans „[...] stoimy w obliczu dziwnej mieszanki przednowoczesnego i ponowoczesnego konfliktu – świata asymetrycznych i etnopolitycznych działań zbrojnych – w którym mieszają się maczety i programy Microsoftu, zaś apokaliptyczni milenaryści obuci w Reeboki i noszący okulary Ray-Bana marzą o zdobyciu broni masowej zagłady”⁸.

⁶ Zob. *Słownik wyrazów obcych* PWN, Warszawa 1980 r., s. 290. Por. *Webster's New World Dictionary*, wyd. 2, Prentice Hall Press, Nowy Jork 1986 r., s. 687.

⁷ Zob. M. Kaldor, *New & Old Wars: Organized Violence in a Global Era*, Stanford University Press, 2001 r., s. 5-10; J. Robb, *Brave New War. The Next Stage of Terrorism and the End of Globalization*, Wiley, Hoboken 2007 r., s. 152-164.

⁸ M. Evans, *From Kadesh to Kandahar. Military theory and the future of war*, „Naval War College Review”, 2003 r., nr 3, s. 137.

W praktyce operacji militarnych, zarówno na etapie ich planowania, jak i prowadzenia, podstawową zasadą jest integracja systemu dowodzenia poprzez stałą sieciową komunikację i kontrolę z poszczególnymi stanowiskami dowodzenia, rozmieszczonymi w formacjach uczestniczących w operacji – w szczególności mieszanych grupach bojowych oraz jednostkach prowadzących działania operacyjne inne niż walka. Otoczenie systemu dowodzenia tworzą synergicznie powiązane instytucje zarządzania kryzysowego i ochrony infrastruktury krytycznej, jednostki i struktury partnerstwa prywatno-publicznego, dostawcy usług wojskowych, służby specjalne włączone we współpracę cywilno-wojskową (CIMIC) na terenie objętym działaniami militarnymi, a także elementy tzw. totalnej komunikacji w czasie rzeczywistym⁹. W ostatnich latach, w rezultacie doświadczeń konfliktów asymetrycznych – w szczególności konfliktów na Bałkanach, wojen w Iraku i Afganistanie, wojny libańskiej w 2006 r. – rośnie znaczenie zarządzania ryzykiem w fazie wygaszania konfliktu oraz działań stabilizacyjnych w sytuacjach pokonfliktowych¹⁰.

Tak więc w odniesieniu do założeń strategicznych, planowania operacyjnego i prowadzenia działań operacyjno-taktycznych hybrydowość jest cechą dysfunkcjonalną, ponieważ utrudnia integrowanie poszczególnych formacji, jednostek i związków operacyjno-taktycznych sił zbrojnych, a tym samym uniemożliwia efektywne jednolite dowodzenie w czasie rzeczywistym. Zwraçał na to uwagę Thomas Huber, autor koncepcji wojny jako produktu złożonego¹¹, podkreślając, że tak czy inaczej równoległe użycie w działaniach bojowych oddziałów sił zbrojnych oraz rozproszonych sił nieregularnych nie będzie skuteczne bez synergii systemów i metod dowodzenia, sieciocentrycznego kierowania operacjami militarnymi oraz odpowiedniego rozpoznania pola walki z kluczową rolą wywiadu agenturalnego.

Zdając sobie doskonale sprawę z tych ograniczeń, pomysłodawcy i propagatorzy podejścia hybrydowego do współczesnych konfliktów zbrojnych odwołali się do innego rozumienia pojęcia „hybrydowości”: jako rodzaju koadaptacji i konwergencji, połączenia funkcjonalnych elementów dwóch

⁹ M.D. Mandeles, *The Future of War: Organizations as Weapons*, Potomac Books, Waszyngton 2005 r., s. 175-182; Y.-K. Heng, *War As Risk Management. Strategy and conflict in an age of globalised risks*, Routledge, Londyn–Nowy Jork 2006 r., s. 120-125.

¹⁰ Zob. T.J. Whalen, *Considerations for a Post Conflict United States Army*, U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2010 r.; D.B. Richardson, R.F. Deckro, V.D. Wiley, *Modeling and analysis of post-conflict reconstruction*, „The Journal of Defense Modeling and Simulation: Applications, Methodology, Technology”, 2004 r., nr 1 (4), s. 201-213.

¹¹ T.M. Huber, *Compound Warfare: A Conceptual Framework*, w: T.M. Huber (red.), *Compound Warfare: That Fatal Knot*, U.S. Army Command and General Staff College Press, Fort Leavenworth 2002 r., s. 1-7.

odmiennych systemów¹². Konwergencja to zbieżność systemowa umożliwiająca postępujące, stopniowe i celowe niwelowanie różnic na rzecz ukształtowania uniwersalnego wzorca „organizacji różnorodności”. W odniesieniu do zagadnień bezpieczeństwa, konwergencja oznacza integrowanie fizycznych, logicznych, informacyjnych i osobowych zasobów w celu poprawy efektywności oraz operacyjnej skuteczności podmiotów odpowiedzialnych za przeciwdziałanie i zwalczanie zagrożeń oraz zarządzanie ryzykiem¹³.

Według Franka G. Hoffmana, wojna hybrydowa cechuje się „zbieżnością [...] fizyczną i psychologiczną, kinetyczną i niekinetyczną, bojowników i cywilów [...] sił zbrojnych i społeczności, państw i aktorów niepaństwowych, a także zdolności bojowych, w które są wyposażone”¹⁴. Inni reprezentanci tego nurtu również eksponują element zbieżności parametrów konfliktu. Według D.T. Lasicy, hybrydowość to logiczna kombinacja strategii i taktyki zmierzająca do wymieszania różnych typów działań zbrojnych¹⁵. R.G. Walker traktuje hybrydowość jako wynik konwergencji zasad wojny konwencjonalnej i operacji specjalnych¹⁶. J.J. McCuen ujmuje hybrydowość jako kombinację wojny symetrycznej i asymetrycznej¹⁷. N. Freier pisze natomiast o powiązaniu trzech źródeł ryzyka i nieprzewidywalnych wydarzeń: działań nieregularnych (partyzanckich), tradycyjnych konfliktów (w ograniczonym zakresie) oraz najpoważniejszych (*high-end*) zagrożeń asymetrycznych¹⁸.

Tak więc wspólnym elementem powyższych definicji jest dążenie stron konfliktu do zbliżenia stosowanych przez nie metod, środków oraz sposobów prowadzenia operacji militarnych i pozamilitarnych w celu maksymalizacji efektu synergii, pozwalającego na osiągnięcie względnie trwałej przewagi nad przeciwnikiem, umożliwiającej strukturalną transformację przestrzeni konfrontacji. Wynikiem tego jest zacieranie różnic w sposobach percepcji elementów składowych konfliktów, a także rozwiązań metodologicznych wykorzystywanych do rozpoznania, zdiagnozowania i przeanalizowania natury, kompozycji i skali oddziaływania konfliktu na środowisko lokalne i międzynarodowe.

¹² Zob. *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym, Program Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju*, Warszawa 2002 r., s. 89.

¹³ Zob. D. Tyson, *Security Convergence. Managing Enterprise Security Risk*, Butterworth-Heinemann, Burlington 2007 r., s. 4.

¹⁴ F.G. Hoffman, *Hybrid Warfare and Challenges*, „Joint Force Quarterly”, 2009 r., nr 52, s. 34.

¹⁵ D.T. Lasica, *op.cit.*, s. 11.

¹⁶ R.G. Walker, *SPEC FI: The United States Marine Corps and Special Operations*, Storming Media, Monterrey 1998 r., s. 4-5.

¹⁷ J.J. McCuen, *Hybrid Wars*, „Military Review”, 2008 r., nr 2, s. 108.

¹⁸ N. Freier, *Hybrid threats and challenges: describe [...] don't define*, „Small Wars Journal”, <http://www.smallwarsjournal.com/blog/journal/docs-temp/343-freier.pdf> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

Takie rozumienie hybrydowości odbiega od źródłowego pojęcia i zacierają fundamentalne różnice między uczestnikami konfliktu, wymiarami pola działań militarnych oraz instrumentami walki zbrojnej i operacji pozamilitarnych. Z tego powodu należy zwrócić uwagę na kilka cech współczesnych wojen, które określają ich hybrydową naturę w odmienny sposób, niż koncepcja hybrydowości jako zbieżności wybranych parametrów konfliktu.

Cechą hybrydowości współczesnych wojen jest współistnienie dwóch zasadniczych płaszczyzn konfliktu: terytorialnej – odnoszącej się do klasycznie rozumianego państwa narodowego oraz tradycyjnych wspólnot etnicznych, klanowych lub plemiennych stale zamieszkujących dane terytorium; wirtualnej mającej ponadterytorialną, transgraniczną, sieciową strukturę umożliwiającą komunikowanie w obrębie danej sieci, globalne propagowanie wartości, idei i zasad, a także utrzymywanie i odtwarzanie własnej struktury. Wojny na płaszczyźnie terytorialnej mają na celu rozciągnięcie i utrzymanie jurysdykcji oraz kontroli administracyjnej na danym obszarze, ochronę granic wyznaczających zasięg tej jurysdykcji, egzekwowanie zasad ustrojowych i norm prawnych w stosunku do ludności zamieszkującej ten obszar, zapewnienie ładu publicznego, zarządzanie zasobami naturalnymi i działalnością gospodarczą. Wojny w wymiarze wirtualnym redefiniują parametry konfliktu, a nawet eliminują niektóre determinanty, takie jak terytorium, zasoby naturalne, organizacja wojskowa, porządek publiczny. Na płaszczyźnie wirtualnej powstają – według określenia D.J. Kilcullena – „pseudopaństwa” pozbawione tradycyjnych elementów władzy państwowej, podmiotowości prawnomiędzynarodowej i hierarchicznej organizacji, a jednak dysponujące skutecznymi instrumentami i metodami oddziaływania na środowisko międzynarodowe, wpływem na populację, pomnażaniem zasobów finansowych i prowadzenia kampanii informacyjnej¹⁹. Silne państwa narodowe, znajdujące się w apogeum wpływów międzynarodowych, w szczególności Stany Zjednoczone aspirujące do hegemonii globalnej i kształtowania zasad oraz warunków współżycia międzynarodowego, kurczowo trzymały się klasycznej, westfalskiej formuły suwerennego państwa narodowego, lekceważąc znaczenie nowych pozapaństwowych, „wirtualnych” aktorów na scenie międzynarodowej, co może też wpływać z nieumiejętności udzielenia odpowiedzi na wyzwania i zagrożenia płynące z tej strony.

Hybrydowość współczesnych wojen oznacza konieczność łączenia działań militarnych z cywilnym zarządzaniem w sytuacjach pokonfliktowych. Doświadczenia „nowych wojen” (Somalia, Bałkany, Haiti, Czeczenia,

¹⁹ D.J. Kilcullen, *Counterinsurgency*, Oxford University Press, Nowy Jork 2010 r., s. 200.

Irak, Afganistan) pokazują, że w fazie interwencji asymetryczna przewaga sił zbrojnych państwa lub koalicji jest wystarczająca do przejęcia kontroli nad określonym terytorium oraz stworzenia lokalnych instytucji władzy państwowej. Jest jednak bezużyteczna w kolejnej fazie, stabilizacji sytuacji pokonfliktowej, wymagającej przełożenia siły militarnej na efektywność i legitymację nowego rządu. Niemiecka sentencja „cieszcie się wojną, pokój będzie nie do zniesienia” dosadnie oddaje dylemat stabilizacji sytuacji polityczno-ustrojowej i społeczno-ekonomicznej po zakończeniu działań militarnych na określonym obszarze.

Stabilizacja oznacza powiązanie operacji militarnych prowadzonych w celu utrzymania kontroli nad terytorium i populacją z działaniami kształtującymi lub wspomagającymi instytucje i procedury wyrażające wolę mieszkańców. Z punktu widzenia podmiotowości państwa, wiąże się z legitymizowaniem instytucji władzy państwowej (autonomicznych lub zewnętrznych) w celu zapewnienia zdolności rządzenia (*governance*) na terytorium państwa oraz prawomocnej reprezentacji w stosunkach międzynarodowych (uznania na arenie międzynarodowej). Na poziomie społeczeństwa dotyczy zapewnienia mieszkańcom dostępu do podstawowych dóbr (żywności, wody, leków), infrastruktury publicznej (energii, transportu, komunikacji), opieki socjalnej (ochrony zdrowia, edukacji), rynku pracy oraz bezpieczeństwa publicznego.

Choć powyższe działania traktowane są linearnie, faza stabilizacji następuje po interwencji zbrojnej, to w praktyce interwencja i stabilizacja jako formy operacji sił zbrojnych przenikają się a ich poszczególne elementy mogą występować równolegle. Konflikt hybrydowy nie rozwija się na osi czasu zgodnie z wyznaczoną dynamiką i zasięgiem konfrontacji jego stron. Toczy się w szerokim i wielowymiarowym kontekście (kulturowym, społeczno-politycznym, ekonomicznym, militarnym, psychologicznym), w ramach którego konfrontacja lub rywalizacja między głównymi stronami przenosi się poza obszar działań militarnych w wymiarze przestrzennym i czasowym. Jest to więc zespół interakcji zachodzących wśród zróżnicowanych kategorii uczestników konfliktu, którego dynamika w równym stopniu kształtowana jest przez elementy pola walki, jak też pozamilitarne aspekty środowiska konfliktu²⁰. Przebieg konfliktu w wymiarze militarnym jest nie mniej ważny od rozwoju wydarzeń po zakończeniu (przerwaniu, zawieszeniu) działań zbrojnych. W sytuacji pokonfliktowej, w operacjach utrzymywania pokoju, w działaniach o charakterze stabilizacyjnym, hybrydowa natura konfliktu

²⁰ Por. spostrzeżenia J. Mackinlaya i A. Al-Baddawy, w: *Rethinking Counterinsurgency*, „RAND Counterinsurgency Study”, vol. 5, RAND Corporation, Santa Monica 2008 r., s. 7.

może ujawnić się z całą mocą, zmieniając potencjał sił i środków stron konfliktu oraz modyfikując strategiczne cele i zadania operacyjno-taktyczne.

Odnosi się to w szczególności do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego. Ponad dekadę temu znany publicysta wojskowy, były oficer amerykańskiego wywiadu wojskowego, Ralph Peters zwrócił uwagę na fakt, że najgroźniejszymi przeciwnikami amerykańskich sił zbrojnych są gangsterzy i kryminaliści, a nie partyzanci i powstańcy²¹. Frank Hoffman podkreślał, że cechą wojen hybrydowych jest powszechne występowanie aktów terroryzmu oraz różnorodnych form przestępczości kryminalnej²². Herfried Münkler pisał zaś o patologiach towarzyszących współczesnym wojnom, ale też wykorzystywanych przez strony konfliktu: niekontrolowanych migracjach, handlu ludźmi, przemocy seksualnej, przemycie i handlu narkotykami czy rabunkowej gospodarce surowcowej²³. Przywracanie ładu publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego wymaga od władz państwowych i wspierających je sił interwencyjnych umiejętności jednoczesnego utrzymywania gotowości bojowej w celu „twardego” egzekwowania obowiązujących reguł i zarządzania bezpieczeństwem publicznym poprzez stosowanie sankcji prawnych i działań dyscyplinujących mieszkańców. Siły zbrojne muszą łączyć umiejętności i zdolności działania właściwe dla organów ścigania i instytucji przestrzegania prawa, takich jak policja, straż graniczna, służba celna, agencja antynarkotykowa, inspekcja handlowa. Dowództwo sił rządowych musi prowadzić zintegrowane operacje militarne przeciwko nieregularnym siłom przeciwnika, dążącym do opanowania części terytorium, a zarazem kontrolować szlaki wykorzystywane przez handlarzy narkotyków, przemytników broni, sieci przemytu ludzi. Funkcjonariusze sił zbrojnych łączą role żołnierzy i policjantów, dowódców i inspektorów, frontowych bohaterów i wojskowych menadżerów²⁴.

W podejściu do hybrydowości konfliktów zbrojnych błędem jest tworzenie dychotomii między statecznym państwem a zmiennym, elastycznym i amorficznym przeciwnikiem niepaństwowym. Zestawienie silnych liczebnie, dobrze uzbrojonych i wyposażonych, szczerze finansowanych przez

²¹ R. Peters, *Fighting for the Future. Will America Triumph?*, Stackpole Books, Mechanicsburg 1999 r., s. 22-23. Por. *The Shape of Wars To Come*, w: R. Peters, *Wars of Blood and Faith. The Conflicts That Will Shape the Twenty-First Century*, Stackpole Books, Mechanicsburg 2007 r., s. 3-14.

²² F.G. Hoffman, *Conflicts in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Potomac Institute for Policy Studies, Arlington 2007 r., s. 14; R. Peters, *Hybrid threats: reconceptualizing the evolving character of modern conflict*, „Strategic Forum”, 2009 r., nr 240, s. 5.

²³ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, WAM, Kraków 2004 r., s. 97-128.

²⁴ Zob. I. Wing, *Refocusing Concepts of Security. The Convergence of Military and Non-military Tasks*, „Land Warfare Studies Centre. Working Paper”, 2000 r., nr 111, s. 76-77.

państwo sił zbrojnych z nieregularnymi grupami lub oddziałami, słabo zorganizowanymi i wyszkolonymi, stosującymi prymitywne środki walki zbrojnej jest przykładem asymetrii potencjału. Nie musi to jednak oznaczać nierównowagi strategicznej obydwu stron. D. Kilcullen pisał: „Tak jak dinozaury zostały wyparte przez mniejsze, słabsze, ale lepiej przystosowujące się ssaki, tak też we współczesnej epoce państwa narodowe są potężniejsze, ale mniej sprytne i elastyczne, wolniej adaptujące się niż ich niepaństwowi przeciwnicy. Jak w każdym konflikcie, ich sukces będzie zależał od zdolności adaptacyjnych, wypracowania nowych odpowiedzi i umiejętności wykorzystywania szybko zmieniającego się środowiska zagrożeń”²⁵. Historia konfliktów regionalnych po II wojnie światowej wielokrotnie wykazała brak słuszności takiego podejścia. Zmiany w strategii i taktyce działań zbrojnych dokonane przez wojska brytyjskie i francuskie w Indochinach w latach 40. i 50. XX w., oddziały francuskie w Algierii, wojska amerykańskie w Wietnamie, wojska portugalskie w Angoli, sowiecką 40. Armię w Afganistanie czy armię salwadorską podczas wojny domowej w latach 80. XX w., nie doprowadziły do uzyskania przewagi pozwalającej na osiągnięcie celów strategicznych. Skutkiem poszukiwań skutecznej odpowiedzi na wyzwania ze strony przeciwnika poprzez zwiększenie zdolności adaptacyjnych w środowisku konfliktu było aktywne reagowanie na posunięcia przeciwnika i – celowe lub mimowolne – naśladowanie lub powielanie rozwiązań taktycznych i operacyjnych.

Doświadczenia „nowych wojen”, w szczególności działań zbrojnych w Iraku i Afganistanie, ale także nasilające się ataki w cyberprzestrzeni oraz klęski naturalne lub katastrofy wywołane przez człowieka, skłaniają do głębszej refleksji nad środkami, metodami i instrumentami zapewniania bezpieczeństwa we współczesnym świecie. Koncepcja hybrydowości współczesnych wojen stanowi próbę sformułowania nowej analitycznej wykładni konfliktów zbrojnych w kontekście współczesnych problemów bezpieczeństwa asymetrii działań militarnych, przewlekłości konfliktów regionalnych, podziałów kulturowych i negatywnych skutków globalizacji.

²⁵ D. Kilcullen, *The Accidental Guerrilla. Fighting Small Wars in the Midst of a Big One*, Oxford University Press, Nowy Jork 2009 r., s. 284.

Wpływ zagrożeń asymetrycznych na koncepcję równowagi sił

BARTŁOMIEJ ZAPAŁA

Asymmetric conflicts have become one of the major challenges for international security, and thus for scholars of the International Relations theory. The theory of balance of power was one of the most important elements of the realist paradigm for many years during the cold war, helping to explain the behaviors of big powers. Today, it has been significantly limited by the effects of asymmetric conflict. In this paper, an attempt is made to show the efforts to make the theory of balance of power keep its usefulness at the contemporary stage of development of international relations.

Przy całej nieokreśloności i wieloznaczności terminu „równowaga sił”, jest on uznawany za jedną z podstawowych kategorii analizy i opisu stosunków międzynarodowych¹. Aby uniknąć uwikłania w trwającą od przynajmniej kilkudziesięciu lat debatę na temat znaczenia i jej adekwatności, na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto założenie, że „równowaga sił” to koncepcja aspirująca do naukowego wyjaśnienia zachowania państw, które dążąc do zwiększenia własnego bezpieczeństwa, podejmują działania służące zachowaniu lub ustanowieniu równomiernego podziału siły między podmiotami uczestniczącymi w stosunkach międzynarodowych². Koncepcja ta, szczególnie w realistycznym nurcie teorii stosunków międzynarodowych, uznawana była za najważniejsze prawo objaśniające politykę międzynaro-

¹ Ernst B. Haas wymienia osiem znaczeń „równowagi sił”: podział siły, równowaga, hegemonia, stabilność lub pokój, niestabilność lub wojna, polityka siły, powszechne prawo historii, system i wskazówka do tworzenia polityki. Hans Morgenthau wskazuje na cztery, Martin Wight mówi o dziewięciu zastosowaniach, a Dariusz Kondrakiewicz w podsumowaniu dyskusji na ten temat mówi nawet o jedenastu sposobach użycia tego terminu: zob. E.B. Haas, *The Balance of Power: Prescription, Concept, or Propaganda?*, „World Politics”, 1953 r., nr 5(4), s. 442-477; H.J. Morgenthau, *Politics Among Nations. The Struggle for Power and Peace. Brief Edition*, McGraw-Hill, Boston 1993 r., s. 183-216; M. Wight, *The Balance of Power*, w: H. Butterfield, M. Wight, *Diplomatic Investigations: Essays in the Theory of International Relations*, George Allen and Unwin, Londyn 1966 r.; D. Kondrakiewicz, *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999 r., s. 28-30.

² Więcej o współczesnym rozumieniu terminu „równowaga sił” zob. R. Little, *The Balance of Power in International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 2007 r.; S. J. Kaufmann, R. Little, W. Wohlforth, *The Balance of Power in World History*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2007 r.

dową. Hans J. Morgenthau uważał, że odzwierciedla ona typowe dla całych nauk społecznych dążenie do zachowania równowagi i twierdził, że polityka służąca osiągnięciu tego celu jest niezbędnym czynnikiem stabilizującym społeczność suwerennych narodów. Kenneth N. Waltz posunął się jeszcze dalej, uważając, że jeśli w ogóle możemy mówić o istnieniu jakiejkolwiek teorii naukowej wyjaśniającej stosunki międzynarodowe, to jest nią właśnie teoria równowagi sił³.

Celem niniejszego opracowania jest sprawdzenie, na ile ta koncepcja zachowuje wyjaśniającą użyteczność w systemie międzynarodowym, w którym mamy do czynienia z istotną nierównowagą potencjałów między państwami, wraz z pojawianiem się nowych, emancypujących się podmiotów pozapaństwowych, a także z niepoddającymi się racjonalnej kalkulacji zagrożeniami o charakterze asymetrycznym. Czy koncepcja równowagi sił może być jeszcze uznawana za narzędzie o charakterze badawczym, służące do przewidywania zachowań na arenie międzynarodowej, czy też, jak chcą tego Graham Evans oraz Jeffrey Newnham, pozostaje raczej publicystyczną metaforą niż sposobem na wyjaśnianie międzypaństwowych zachowań⁴.

Koncepcja równowagi sił, opisywana przez przedstawicieli realistycznego i neorealistycznego paradygmatu w teorii stosunków międzynarodowych, oparta jest na kilku podstawowych założeniach. Podkreślają one kluczowe znaczenie państw, które traktowane są jako samodzielne podmioty nastawione z jednej strony, jako cel minimalny – na przetrwanie, a z drugiej zaś, dążąc do celu maksymalnego – na osiągnięcie światowej dominacji⁵. Państwa te dokonują tego dwoma zasadniczymi sposobami: wysiłkiem wewnętrznym powodującym zwiększenie własnego potencjału gospodarczego i potęgi militarnej oraz w polityce zagranicznej, która powinna prowadzić do wzmocnienia pozycji i siły własnych sojuszy, i osłabiania tych, którzy są w opozycji. Ważne do odnotowania jest również to, że polityka równowagi sił nie jest możliwa do prowadzenia w sytuacji występowania tylko dwóch podmiotów działających na arenie międzynarodowej i musi zakładać funkcjonowanie w systemie przynajmniej trzech podmiotów państwowych⁶.

Istnienie takich warunków nie było kwestionowane w rzeczywistości międzynarodowej od II wojny światowej do zakończenia zimnej wojny. Dlatego

³ K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, McGraw Hill, Boston 1979 r., s. 117.

⁴ G. Evans, J. Newnham, *Dictionary of International Relations*, Penguin Books, Londyn 1998 r., s. 41-44.

⁵ K.N. Waltz, *op.cit.*, s. 118.

⁶ *Ibidem*, s. 118.

też większość autorów zgadza się, że w tym właśnie czasie porządek międzynarodowy opierał się na równowadze sił. Sytuacja znacznie się jednak skomplikowała po 1989 r. Nieprzewidywalna – z punktu widzenia samej teorii równowagi sił⁷ – dezintegracja jednego z dwóch podsystemów balansujących prowadziła z jednej strony do koncepcji sztucznego podtrzymywania istnienia Związku Radzieckiego czy bloku poradzieckiego⁸, z drugiej zaś, do całkowitego odrzucenia teorii równowagi sił i zastąpienia jej nową regułą porządku międzynarodowego. Dla części taką nową regułą porządkującą stała się koncepcja końca historii⁹, dla innych zaś podobna w swych zasadniczych przesłankach teoria demokratycznego pokoju¹⁰. Warto na marginesie zauważyć, że system równowagi sił nie powinien być utożsamiany z samym porządkiem międzynarodowym¹¹, bowiem jest tylko jednym z możliwych jego elementów.

Dodatkowym wyzwaniem teoretycznym i praktycznym dla realizacji koncepcji równowagi siły został nasilający się po zakończeniu zimnej wojny proces globalizacji oraz autonomizacji pozapaństwowych podmiotów w stosunkach międzynarodowych. W wyniku tego nie sposób już dłużej twierdzić, że państwa są autonomicznie funkcjonującymi podmiotami, które kierują się w swoich działaniach pragnieniem maksymalizacji własnej potęgi bądź też równoważeniem rosnącej potęgi innych państw.

⁷ Zob. m.in. J.A. Vasquez, *The Realist Paradigm and Degenerative versus Progressive Research Programs: An Appraisal of Neotraditional Research on Waltz's Balancing Proposition*, w: S. Chan, C. Moore (red.), *Theories of International Relations*, vol. I, SAGE Publications, Londyn 2006 r., s. 329-355; J.W. Legro, A. Moravcsik, *Is Anybody Still a Realist?*, „International Security”, 1999 r., nr 24 (2), s. 5-55.

⁸ John J. Mearsheimer twierdził, że „w interesie Zachodu leży utrzymanie pokoju w Europie. Jest on zatem zainteresowany utrzymaniem zimnowojennego ładu, czyli kontynuowaniem zimnowojennej konfrontacji; rozwój wypadków, który groziłby jego zakończeniem, jest zatem niebezpieczny” – zob. J.J. Mearsheimer, *Back to the Future. Instability in Europe after the Cold War*, w: F. Zakaria (red.), *The New Shape of World Politics. Revised Edition*, W.W. Norton, Nowy Jork 1999 r., s. 101-157.

⁹ F. Fukuyama, *The End of History?*, w: S. Chan, C. Moore (red.), *Theories of International Relations*, vol. II, SAGE Publications, Londyn 2006 r., s. 313-332.

¹⁰ B.M. Russett, *Grasping The Democratic Peace. Principles for a Post-Cold War World*, Princeton University Press, Princeton 1995 r.; B.M. Russett, *Spółczesność pokoju: demokracja, współzależność i struktura międzynarodowa*, w: D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 1997 r., s. 363-375; S.R. Weart, *Bez wojny. Dlaczego państwa demokratyczne nie walczą ze sobą?*, Świat Książki, Warszawa 2001 r.

¹¹ Utożsamienie to jest widoczne np. w przypadku twierdzenia o możliwości funkcjonowania „uniwersalistycznego systemu równowagi sił”. D. Kondrakiewicz, *op.cit.* s. 223-260. Bez względu na to, czy będzie on oparty na wizji Teilharda de Chardin, ekologicznej wioski globalnej, „końca Historii” Francisa Fukuyamy, czy też rządzie światowym, nie sposób zauważyć, że nie opiera się on na systemie rywalizacji czy równoważenia istniejącej siły państw, czy też innych podmiotów, ale na zdecydowanym zastąpieniu ich nową, „uniwersalną” zasadą porządku międzynarodowego.

Zdaniem Kennetha N. Waltza, który podjął się obrony koncepcji równowagi siły, czynniki te nie wpłynęły na znaczne osłabienie podstaw jego teorii. Sama zasada równowagi siły zachowuje praktyczną przydatność i teoretyczną wartość. A nawet jeśli nie jest po 1989 r. stosowana jako powszechna zasada w jednobiegowym świecie, to nie znaczy, że nie będzie mogła być wykorzystana w przyszłości¹². Podobnie sądzi, choć wychodząc z nieco innych przesłanek, przedstawiciel tzw. realizmu ofensywnego John M. Mearsheimer.

W „*The Tragedy of Great Power Politics*” przedstawia historyczne argumenty przemawiające za tym, że państwa dążą do maksymalizacji swojej potęgi, nawet do tego stopnia, że obawiając się ingerencji innych państw, podejmują ryzyko wbrew własnemu bezpieczeństwu¹³. Nie podążając w tej chwili za innymi twierdzeniami tego autora, warto zauważyć, że wojna podjęta w 2003 r. przez Stany Zjednoczone w Iraku jest takim właśnie ryzykownym działaniem.

Wydaje się jednak, że znacznie poważniejszym wyzwaniem dla koncepcji równowagi siły niż przełom 1989 i 1990 r., stały się wydarzenia w 2001 r., a także problem wzrostu zagrożeń o charakterze asymetrycznym. Już samo określenie „zagrożenie asymetryczne” jest mocno zakorzenione w całej teorii równowagi siły. Czy poza konsekwencjami dla bezpieczeństwa międzynarodowego zagrożenia takie doprowadzą także do zakwestionowania koncepcji równowagi siły? Można pokusić się o takie twierdzenie, choć wcale nie jest ono uznawane za oczywiste.

James J. Wirtz twierdzi np. że mamy do czynienia ze swego rodzaju „paradoksem równowagi siły” – sytuacją, w której państwa słabsze nie podejmują próby zrównoważenia dominujących potęg lub jednej hegemonicznej potęgi za pomocą działań balansujących, ale poszukują takiej strategii, w której w inny sposób osłabią istniejące dysproporcje, zmieniając je na swoją korzyść¹⁴. Te działania mają polegać z jednej strony na przekonaniu, że dominująca potęga nie zechce zaangażować wszystkich swych sił przeciwko słabszemu państwu, z drugiej zaś, na użyciu strategii asymetrycznej (może nią

¹² „[...] teoria realistyczna jest lepsza w mówieniu, że coś zdarzy się w przyszłości, od mówienia kiedy się to wydarzy. Teoria nie jest w stanie powiedzieć kiedy nadejdzie «jutro», teoria polityki międzynarodowej zajmuje się wskazywaniem presji na strukturę państw, natomiast nie tym, w jaki sposób państwa odpowiadać będą na te presje. To ostatnie jest zadaniem dla teorii działań rządów narodowych odpowiadających na wyzwania i korzystających z możliwości, które będą obecne. Tu jednak także możemy obserwować występowanie tendencji balansujących”. K.N. Waltz, *Structural Realism after the Cold War*, „*International Security*”, 2000 r., nr 25(1), s. 27.

¹³ J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton, Nowy Jork 2001 r.

¹⁴ J.J. Wirtz, *The Balance of Power Paradox*, w: T.V. Paul, J.J. Wirtz, M. Fortmann (red.), *Balance of Power. Theory and Practice in the 21st Century*, Stanford University Press, Stanford 2004 r., s. 127-149.

być wykorzystanie podmiotów pozapaństwowych, ataku terrorystycznego, czy też gotowość do użycia broni masowego rażenia)¹⁵. To oczywiście prowokuje dominujące państwa do przeciwdziałania dla wyeliminowania lub zrównoważenia istniejących lub potencjalnych zagrożeń. Mamy więc, zdaniem Wirtza, do czynienia z typowym dla równowagi sił funkcjonowaniem państw, które wykorzystują jedynie nowe elementy w prowadzonej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa.

To twierdzenie mogłoby się obronić przy analizie działań podejmowanych w Iraku przez Saddama Husajna od czasu jego agresji na Kuwejt, a także w przypadku prób uzyskania dostępu do broni atomowej podejmowanych przez Koreę Północną czy Iran. Ale trzeba też zauważyć, że zagrożenia czy też strategie asymetryczne podkopują jedną z najistotniejszych, przynajmniej dla Kennetha N. Waltza, przesłankę równowagi siły – przekonanie, że równowaga zapewnia bezpieczeństwo i chroni przed wybuchem wojny.

Otóż zarówno T.V. Paul¹⁶, jak i I. Arreguin-Toft¹⁷ pokazują na historycznych przykładach, że prowadzenie polityki zagranicznej opartej na zdobyciu przewagi nad potencjalnym przeciwnikiem, aby zniechęcić go w ten sposób do rezygnacji z wojennych zamiarów, nie przynosi pożądanych rezultatów. T.V. Paul wykazał bowiem, że państwa słabsze, tak jak to było w przypadku Japonii w 1941 r., działań Pakistanu przeciwko Indiom w 1965 r., Egiptu przeciw Izraelowi w 1963 r. czy też Argentyny na Falklandach w 1982 r., świadome istniejących dysproporcji, mogą znaleźć liczne wskazania do rozpoczęcia działań wojennych. Stanowi to wyzwanie dla teoretycznej wartości koncepcji równowagi siły, jak i dla bardziej praktycznych strategii odstraszania¹⁸. Dodatkowo, na co większą uwagę zwraca I. Arreguin-Toft, samo istnienie początkowej przewagi nie stanowi przesłanki koniecznej do końcowej wygranej.

Analiza wybranych 202 konfliktów, które miały miejsce w latach 1800-2003 wykazuje, że aż w 57 przypadkach (28 proc.) strona słabsza zwyciężała lub ewentualnie remisowała ze stroną silniejszą. Proporcja ta dodatkowo zwiększa się wraz z upływem czasu, bo w 57 konfliktach, do których doszło

¹⁵ T.V. Paul, *Introduction: The Enduring Axioms of Balance of Power Theory and Their Contemporary Relevance*, w: T.V. Paul, J.J. Wirtz, M. Fortmann (red.), *op.cit.*, s. 13.

¹⁶ T.V. Paul, *Asymmetric Conflicts: War Initiation by Weaker Powers*, Cambridge University Press, Cambridge 1994 r.

¹⁷ I. Arreguin-Toft, *How the Weak Win Wars. A Theory of Asymmetric Conflict*, Cambridge University Press, Cambridge 2005 r.

¹⁸ „Analiza przypadków wskazuje, że państwo może pozwolić sobie na zaangażowanie w krótką wojnę nawet z o wiele silniejszym adwersarzem, bez konieczności oczekiwania na jego zmasowany militarny odwet”. T.V. Paul, *op.cit.*, s. 174.

już po II wojnie światowej, aż w 26 przypadkach (45 proc.) strona silniejsza nie mogła mówić o zwycięstwie¹⁹. Warto przy tym zauważyć, że I. Arreguin-Toft uznał zarówno interwencję w Afganistanie, jak i konflikt w Iraku, za wojny zwycięskie dla państw silniejszych.

W takich warunkach znacznie ważniejsze, niż sam podział sił, staje się poszukiwanie strategii zdolnych zaskoczyć rywala albo też – jako czynnik odstraszący – uświadamianie potencjalnym przeciwnikom gotowości pełnego użycia całego arsenału posiadanych zasobów. W obu zresztą przypadkach nie możemy mówić o stabilności poczucia własnego bezpieczeństwa i eliminowaniu ryzyka angażowania się w wojnę. A są to, kolejne już w okresie po zakończeniu zimnej wojny, poważne konsekwencje dla koncepcji równowagi sił, bez względu na to, czy weźmiemy pod uwagę wariant Waltza, akcentujący potrzebę występowania równowagi, czy też nastawioną na maksymalizację potęgi wersję Mearsheimera.

Następnym wyzwaniem stało się zagrożenie międzynarodowym terroryzmem. Wojna z terroryzmem prowadzona od czasu ataków na Stany Zjednoczone 11 września 2001 r. pokazuje, jak trudne jest zrównoważenie lub wyeliminowanie zagrożenia stwarzane przez słabo identyfikowalne pozapaństwowe podmioty, niekierujące się racjonalnymi przesłankami²⁰. Klasyczne odpowiedzi, jak pokazuje to szczególnie interwencja w Afganistanie, nie są skuteczne. Nowe działania i strategie także nie przynoszą pożądanego rezultatu. Bardzo wyraziście ujął to – co prawda w bardziej publicystycznej niż naukowej formie – Zygmunt Bauman.

„Najbardziej widocznym rezultatem «kampanii antyterrorystycznych» toczonych w Afganistanie i w Iraku jest jak na razie powstanie dwu potężnych ośrodków globalnej rekrutacji terrorystów i rozległego pola ćwiczeń dla przyszłych globalnych akcji terrorystycznych. To tam właśnie dano terrorystom globalnym okazję do studiowania taktyki „sił antyterrorystycznych”, ich pięt achillesowych i pomyłek, jakie skłonne są w swych rachubach popełniać – i poddawania próbom własnym, coraz to wymyślniejszym i bardziej przebiegłym sposobów wyzyskania ich słabostek”²¹.

Nie identyfikując się z całym szeregiem innych poglądów tego socjologa i filozofa nowoczesności, trzeba w tej konkretnej sprawie przyznać mu słuszność. Globalne zagrożenie terroryzmem zamiast zmaleć – wzrosło²². Ataki

¹⁹ I. Arreguin-Toft, *op.cit.*, s. 228-232.

²⁰ Ch. Layne, *The War on Terrorism and the Balance of Power: The Paradoxes of American Hegemony*, w: T.V. Paul, J.J. Wirtz, M. Fortmann (red.), *op.cit.*, s. 103-126.

²¹ Z. Bauman, *Wojna bez końca*, „Le Monde diplomatique. Edycja polska”, 2006 r., nr 1 (1), s. 1.

²² Zob. B.R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja*, Muza, Warszawa 2005 r.

terrorystyczne po 2001 r. miały miejsce – żeby wymienić tylko najgłośniejsze przypadki – w Tunezji, na wyspie Bali, w Rijadzie, Stambule, Casablance, Dżakarcie, Madrycie, Szarm-el-Szejk, New Delhi, Londynie czy Moskwie. A lista ta długo jeszcze nie będzie zamknięta.

Przypadek terroryzmu międzynarodowego to kolejne, bardzo poważne zakwestionowanie funkcjonalności teorii równowagi siły. Posiadana potęga nie tyle odstrasza, co przyciąga i prowokuje do działań terrorystycznych. Moglibyśmy to nazwać kolejnym paradoksem i określić go jako „paradoks potęgi”. Służyłby on zapewne jako argument na poparcie twierdzeń K.N. Waltza, który zwraca uwagę, że stabilny może być jedynie system całkowicie zrównoważony, a więc nieprowokujący do reakcji, pod warunkiem jednakże posiadania możliwości skutecznego zabezpieczenia się przed terrorystycznym zagrożeniem.

Czy zatem, podsumowując konflikty i zagrożenia asymetryczne, prowadzą one do zakwestionowania całej teorii równowagi siły? Na tak daleki wniosek raczej nie można sobie pozwolić, choć w zdecydowany sposób ograniczają one zakres jej stosowania. Teoria ta nie może mieć już wartości wyjaśniającej w całym obszarze stosunków międzynarodowych. Zachowa zapewne swą użyteczność przy analizowaniu relacji między największymi potęgami w systemie międzynarodowym i będzie wskazywała na możliwe kierunki ich zachowań. Na pewno jednak nie będzie tworzyła już złudzenia równowagi, które towarzyszyło jej w czasie zimnej wojny, kiedy to groźba wzajemnego i całkowitego zniszczenia nuklearnego skłaniała mocarstwa do balansowania swojej potęgi, a tym samym i utrwalania stanu bezpieczeństwa międzynarodowego. Zagrożenia asymetryczne – przynajmniej do czasu znalezienia „przeciwstrategii” – skutecznie eliminują to względne poczucie bezpieczeństwa nawet u najsilniejszych.

Czy w tym tunelu jest światło? Operacja ISAF na tle klasycznych koncepcji zwalczania partyzantki

MAREK MADEJ

The article's goal is to analyze current international efforts in countering the Taliban insurgency in Afghanistan and to assess their effectiveness against the backdrop of the classical doctrines of counterinsurgency (COIN). In the first part of the paper the author presents two main models of counterinsurgency strategies – enemy-centric approach and population-centric approach – and characterizes briefly the main principles of effective counterinsurgency campaigns, as elaborated by French, British and American strategists during the irregular conflicts between armed forces of the Western countries and the insurgent and national liberation movements in the second half of 20th century. Then he analyzes the conduct of counterinsurgency campaigns in Afghanistan after the removal of the Taliban regime, pointing to the main elements and weaknesses of the approaches adopted by international forces deployed to that country within the ISAF framework. The article concludes with the assessment of the general effectiveness and possibility of success of international counterinsurgency campaign in Afghanistan.

W ostatnich latach, wraz ze zmianami w globalnym środowisku międzynarodowym oraz wzrostem aktywności stabilizacyjnej państw zachodnich, ich siły zbrojne muszą częściej niż dotąd mierzyć się z przeciwnikami nieregularnymi, jakimi są rozmaite grupy pozapaństwowe. Walka z takimi rywalami przebiega inaczej niż konwencjonalny konflikt zbrojny, co stawia przed wojskami krajów Zachodu – w tym Polski – nowe wyzwania. Dobrym tego przykładem jest misja wojsk NATO w Afganistanie. Specyfika nieregularnego przeciwnika i konfliktu wymaga przyjęcia odpowiadających jej strategii i taktyk przez interweniujące wojska. Tymczasem dla sił zbrojnych wielu państw NATO tego rodzaju działania stanowią zadanie, którego dotąd nie musiały wykonywać. Tym samym oznacza to konieczność głębokiej adaptacji do zmiennego środowiska dotychczasowego sposobu działania oraz organizacji sił. Poszukując zaś właściwego sposobu adaptacji, a zarazem od-

niesienia sukcesu w Afganistanie, za swoisty drogowskaz w tym względzie uznano – nieco zapomniane w ostatnich dekadach XX w., ale wcześniej dowodzące swojej skuteczności – klasyczne koncepcje zwalczania partyzantek. Zostały one wypracowane przez strategów brytyjskich, francuskich i amerykańskich w trakcie walk z ruchami narodowowyzwoleńczymi lub komunistycznymi w różnych częściach świata w okresie zimnej wojny¹.

Wśród tych koncepcji można wyróżnić dwa podstawowe nurty: podejście koncentrujące się na przeciwniku, a więc formacjach partyzanckich (*enemy-centric approach*) oraz model akcentujący znaczenie kontroli nad populacją obszaru, na którym działa dana partyzantka (*population-centric approach*)². W pierwszym przypadku zwalczanie partyzantek uznaje się za specyficzny wariant wojny konwencjonalnej. Priorytetowym celem i warunkiem sukcesu staje się wówczas zniszczenie sił przeciwnika, w założeniu umożliwiające eliminację pozostałych powodów podważenia legalnej władzy na danym obszarze. Prowadzi to jednak do koncentracji na *stricte* militarnym aspekcie działań przeciwpartyzanckich, skłaniając do zabiegania przede wszystkim o przewagę militarną i technologiczną.

Koncepcje kładące nacisk na uzyskiwanie kontroli nad ludnością w rejonie konfliktu zakładają, że zwalczanie partyzantek stanowi odrębną kategorię zmagających wojskowych, wymagającą użycia odmiennych środków. Celem powinno być zdobycie poparcia większości społeczeństwa dla zwalczanego przez powstańców rządu. Pozwala to bowiem odciąć partyzantów od zaplecza społecznego i logistycznego, co w konsekwencji utrudnia lub wręcz uniemożliwia im kontynuację walki. Sposoby uzyskania kontroli nad społeczeństwem mogą być przy tym rozmaite – od powszechnych represji po subtelniejsze oddziaływanie przez środki pozamilitarne³.

W zasadzie wszystkie klasyczne koncepcje działań przeciwpartyzanckich zawierają elementy obu podejść. W większości faktycznie prowadzonych kampanii mocniej akcentowano jednak potrzebę kontroli ludności i zapewnienia legitymacji społecznej centralnym władzom, widząc w tym najbardziej efektywny sposób na pokonanie partyzantów.

Fundamentem wszystkich doktryn działań przeciwpartyzanckich jest też teza, że każda partyzantka ma swoją specyfikę, a jej charakter warunkują

¹ Największe znaczenie miały w tym względzie działania sił brytyjskich na Malajach w latach 1948-1960, francuskie próby utrzymania władzy w Algierii (1954-1962) oraz amerykańskie zaangażowanie w Wietnamie (1964-1975). Por. J. Baylis (red.), *Strategy in the Contemporary World*, Oxford University Press, Oxford 2007 r., s. 176-183.

² S. Sewall, *Introduction to the University of Chicago, Press Edition*, w: S. Sewall, *The U.S. Army – Marine Corps Counterinsurgency Field Manual*, University of Chicago Press, Chicago 2007 r., s. 24-25.

³ Szerzej zob. D. Kilkullen, *Counterinsurgency*, Oxford University Press, Nowy Jork 2010 r., s. 1-13.

głównie lokalne czynniki kulturowe, historyczne, polityczne oraz geograficzne. W odniesieniu do walk przeciwpartyzanckich nie istnieją więc żadne uniwersalne rozwiązania ani skuteczne metody. Właściwe zastosowanie ogólnych zaleceń strategii zwalczania partyzantek wymaga rozpoznania kontekstu lokalnego. Oznacza to również konieczność podejścia całościowego w walce z partyzantami i nie ograniczania się wyłącznie do aktywności czysto bojowej (kinetycznej).

Kolejną ważną cechą działań przeciwpartyzanckich jest prymat czynników i celów politycznych. Jest to konsekwencją dominacji aspektu politycznego w aktywności partyzanckiej, niezmiernie – ze względu na niemożność jego osiągnięcia – do zwycięstwa militarnego (tzn. zniszczenia sił przeciwnika), lecz do sukcesu politycznego (zdobycia poparcia społeczeństwa i zniechęcenia oponenta – władz – do dalszej walki)⁴. Dlatego również w przypadku operacji przeciwpartyzanckich wszelkie osiągnięcia, zarówno poprzez tzw. działania kinetyczne (starcia z partyzantami), jak i niebojowe, są użyteczne jedynie wówczas, gdy przybliżają do osiągnięcia ostatecznego celu politycznego, czyli (z reguły) przywrócenia lub ustanowienia pełni władzy rządu centralnego na danym terytorium.

Polityczna natura działań przeciwpartyzanckich powoduje, że podstawowego znaczenia nabiera zdobycie silnej społecznej legitymacji dla prowadzących je władz i wojsk. Służyć temu mogą operacje psychologiczne, informacyjne oraz propagandowe. Jednak głównie dokonuje się to przez skuteczne zaspokajanie potrzeb ludności (szeroko rozumianych, nie tylko fizycznego bezpieczeństwa). Daje to bowiem największe szanse odniesienia sukcesu w rywalizacji „o serca i umysły mieszkańców” (*winning hearts and minds* – WHAM)⁵. Chodzi przy tym nie tylko o zaspokojenie potrzeby fizycznego bezpieczeństwa ludności, czemu służy bezpośrednio niszczenie oddziałów partyzanckich, rozwój efektywnych struktur policyjnych oraz sama obecność wojskowa⁶. Równie ważne jest rozwiązywanie problemów

⁴ Zgodnie z popularyzowaną przez Francuza Davida Galulę opinią generała Chang Ting Chena, współpracownika Mao Tse Tunga, „partyzantka to akcja polityczna w 80 proc., a wojskowa w 20 proc”. Przyjęto, że zbliżone proporcje występują w działaniach przeciwpartyzanckich. Por. C.C. Crane, *Minting COIN. Principles and imperatives for combating insurgency*, „Air & Space Power Journal”, 2007 r., s. 58.

⁵ Za M.F. Fitzsimmons, *Hard Hearts and Open Minds? Governance, Identity, and Counterinsurgency Strategy*, „Journal of Strategic Studies”, czerwiec 2008 r., s. 340.

⁶ Ta jednak ma znaczenie priorytetowe – jak ujął to J.P. Vann, jeden z twórców amerykańskiej strategii przeciwpartyzanckiej w Wietnamie, „zapewnienie bezpieczeństwa może stanowić 10 proc. rozwiązania problemu, a może 90 proc., jednak niezależnie od konkretnych proporcji będzie to zawsze pierwsze 10 proc. lub 90 proc. Przy braku bezpieczeństwa nic innego nie może trwać”. Za C.C. Crane, *op.cit.*, s. 59.

społeczno-ekonomicznych, wynikających z zapóźnienia gospodarczego lub dyskryminacji pewnych grup społecznych, będących przyczynami społecznego niezadowolenia, a w konsekwencji wybuchu rebelii. Wymaga to jednak stosowania odpowiednich narzędzi pozawojskowych, stymulujących rozwój gospodarczo-społeczny danego obszaru.

Warunkiem właściwego wykorzystania środków pozamilitarnych i wojskowych w walce z partyzantką jest zagwarantowanie spójności podejmowanych wysiłków (*unity of efforts*). Nie musi to polegać na wprowadzeniu jednolitego kierownictwa i podporządkowaniu dowódcy sił zwalczających partyzantkę wszystkich innych struktur, także cywilnych. Oznacza to jednak konieczność odpowiedniej koordynacji podejmowanych inicjatyw z użyciem środków wojskowych i pozawojskowych, czego warunkiem jest właściwa komunikacja między wdrażającymi je instytucjami.

Kolejnym elementem właściwej strategii przeciwpartyzanckiej, przyczyniającym się do zagwarantowania władzy społecznego uznania, jest zapewnienie, że wszelkie działania, zwłaszcza te wiążące się z użyciem siły, będą przebiegać z poszanowaniem prawa i – w miarę możliwości – lokalnych zwyczajów.

Natomiast w odniesieniu bezpośrednio do zbrojnego wymiaru zwalczania partyzantek, klasyczne koncepcje za najważniejsze zadanie uznają odcięcie przeciwnika od zaplecza społecznego oraz wsparcia zewnętrznego, jeśli takie występuje. Służy temu – prócz starań o zdobycie „serc i umysłów ludności” oraz działań zmierzających do pozbawienia partyzantów społecznej legitymacji (np. przez oskarżenia o zbrodnie wojenne lub wobec ludności cywilnej albo nagłaśnianie ich związków z podmiotami zewnętrznymi) – stosowanie środków prowadzących do ich fizycznego oderwania od lokalnej populacji, zarówno wymierzonych w partyzantów (akcje typu *search and destroy*, patrole w rejonach operowania grup rebelianckich), jak i dotykających ludność cywilną (np. dziś już raczej niestosowane przesiedlenia)⁷. Zważywszy na polityczny charakter walki z partyzantką, operacjom zbrojnym towarzyszyć powinny – podejmowane w dobrej wierze, a nie jedynie z powodów taktycznych – próby negocjacji ze skłonnyymi do kompromisu rebeliantami oraz ich zwolennikami w społeczeństwie. Fizyczną eliminację uznaje się za rozwiązanie tylko w odniesieniu do „nieprzejednanych”, swego rodzaju „twardego ideologicznego jądra” danej partyzantki, z reguły stanowiącego jej niewielką część (zwłaszcza w dużych grupach).

⁷ Przymusowe z reguły przesiedlenia ludności mogącej sprzyjać rebeliantom przeprowadzali m.in. Brytyjczycy w toku zwalczania komunistycznej partyzantki na Malajach (1948-1960) oraz siły USA w Wietnamie. G. Mills, *Calibrating Ink Spots: Filling Afghanistan's Ungoverned Spaces*, „RUSI Journal”, sierpień 2006 r., s. 18-19.

W klasycznych koncepcjach przeciwpartyzantki podkreśla się też wagę zdolności adaptacyjnych oraz umiejętności reakcji na zmiany realiów prowadzonej operacji. Oznacza to nie tylko konieczność wyciągania wniosków z własnych błędów, ale też zachowania zdolności krytycznego spojrzenia na dotychczasowe osiągnięcia oraz umiejętności naśladowania efektywnych rozwiązań przeciwnika. Przede wszystkim jednak wymaga szybkiego wdrażania nowych rozwiązań i zmian własnego *modus operandi*⁸. Działania przeciwpartyzanckie są wreszcie z reguły długotrwałe i wymagają gotowości do podtrzymania zaangażowania, zwłaszcza w wymiarze cywilnym, nawet po zakończeniu fazy intensywnej walki i rozbiciu partyzantki.

Przedstawione tu pokrótce zasady klasycznych koncepcji działań przeciwpartyzanckich przywoływano w ostatnich latach jako swojego rodzaju wytyczne dla strategii zwalczania przez ISAF partyzantki Talibów. I choć niewątpliwie partyzantki współczesne (takie jak talibska) działają w środowisku mocno przekształconym przez procesy globalizacyjne, rozwój mediów oraz zmiany światowego ładu politycznego – przez co różnią się istotnie od tego rodzaju ruchów z lat zimnej wojny – to jednak wdrożenie wspomnianych zaleceń powinno w znacznej mierze ułatwić osiągnięcie sukcesu także w walce z nimi. Warto więc sprawdzić, w jakim stopniu walcząca w Afganistanie międzynarodowa koalicja korzystała i korzysta z tego dorobku myśli strategicznej.

Niestety tym, co na poziomie strategicznym cechowało działania przeciwpartyzanckie w Afganistanie, był brak ciągłości i częste zmiany wdrażanych koncepcji. Aż do 2004 r. w działaniach bojowych w tym kraju – prowadzonych zresztą jedynie w ramach amerykańskiej misji OEF (*Operation Enduring Freedom*), a nie ISAF – nie widziano akcji przeciwpartyzanckich, lecz antyterrorystyczne⁹. Prowadziło to do koncentracji na zwalczaniu pozostałości Al-Kaidy i sił Talibów (*enemy-centric approach*), a tym samym do zaniedbywania działań służących poprawie bytu ludności i odbudowie władz centralnych oraz mających „zdobyć serca i umysły” Afgańczyków. Tendencję tę pogłębiało przyjęcie w Afganistanie przez USA, a także przez

⁸ Szerzej zob. D. Ucko, *Countering Insurgents through Distributed Operations: Insight from Malaya 1948-1960*, „The Journal of Strategic Studies”, luty 2007 r.

⁹ Deklarowanymi celami wojsk USA w Afganistanie było wówczas niszczenie pozostałości Al-Kaidy oraz pomoc w tworzeniu Narodowej Armii Afgańskiej (ANA), a nie – mimo pośredniego wpływu na zwalczanie partyzantki – odbudowa kraju *per se*. Międzynarodowe wsparcie miało przebiegać przede wszystkim z wykorzystaniem struktur misji ONZ UNAMA oraz sił ISAF. To jednak komplikowało proces decyzyjny i ograniczało spójność międzynarodowych wysiłków na rzecz stabilizacji Afganistanu. D. Barno, *Fighting „The Other War”. Counterinsurgency Strategy in Afghanistan 2003-2005*, „Military Review”, wrzesień-październik 2007 r., s. 33.

partnerów, postawy określanej jako *light-footprint approach*, polegającej na utrzymywaniu nakładów na stabilizację Afganistanu (nie tylko wojskowych) na możliwie najniższym poziomie i korzystaniu w miarę możliwości z zasobów i struktur lokalnych. Wynikająca z tego szczupłość sił i środków międzynarodowej koalicji zmuszała do rezygnacji z pozwalającego budować więzi z miejscową ludnością dłuższego stacjonowania wojsk na niestabilnych obszarach, a tym samym ograniczania się do działań polegających na przeczesywaniu terenu w celu ujęcia lub zabicia bojowników (*clear and sweep raids*)¹⁰. W niewielkim stopniu koordynowano też działania bojowe z aktywnością pozamilitarną, w tym pomocową. Częściowo wynikało to z faktu, że były one prowadzone z reguły przez różne podmioty międzynarodowe, częściowo zaś z braku należytej współpracy między dowództwami wojskowymi a strukturami cywilnymi USA i sojuszników¹¹.

W 2004 r., z uwagi na nieskuteczność dotychczasowych wysiłków – zwłaszcza w „walce o serca i umysły” Afgańczyków – oraz wzrost „konkurencyjnego” zaangażowania wojsk USA w Iraku, strategię istotnie zmodyfikowano. Dotychczasową „strategię rajdów” uzupełniono o bardziej całościową, zorientowaną na cywilów koncepcję polegającą na uzyskiwaniu (samodzielnie lub we współpracy z afgańskimi siłami bezpieczeństwa) tzw. *area ownership* (kontroli nad ludnością danego obszaru przez obecność wojskową i współpracę), przyspieszeniu procesów odbudowy na terenach najbardziej niestabilnych, a także zabiegach o włączenie regionalnych partnerów (zwłaszcza Pakistanu) w stabilizację Afganistanu i zwalczanie partyzantki. Oznaczało to również trwalszą obecność wojsk w terenie dzięki rozwojowi systemu wysuniętych baz i posterunków (*Forward Operating Bases*) oraz tworzeniu nowych zespołów odbudowy prowincji (*Provincial Reconstruction Teams, PRT*)¹².

Modyfikacja strategii, choć zasadna, nie spowodowała istotnej poprawy sytuacji. Wynikało to z utrzymującej się – także z powodu zaangażowania w Iraku – szczupłości środków, a zwłaszcza sił w Afganistanie (nowe podejście generowało wyższe koszty i wymagało większej liczby żołnierzy), zbyt

¹⁰ A. Giustozzi, *Koran, Kalashnikov and Laptop. The Neo-Taliban Insurgency in Afghanistan*, Columbia University Press, Nowy Jork 2008 r., s. 189-191.

¹¹ Dobrze ilustruje to ówczesne wykorzystanie działających od 2002 r. cywilno-wojskowych zespołów odbudowy prowincji, realizujących długofalowe programy rozwojowe w porozumieniu z miejscową ludnością. Rozmieszczano je początkowo w spokojnych prowincjach na północy Afganistanu, przez co nie wpływały one w zasadzie na sytuację w bardziej zapalnych rejonach. D. Barno, *op.cit.*, s. 33.

¹² Te ostatnie, ze względu na utrzymujące się trudności z koordynacją – także w aspekcie finansowym – działań cywilno-wojskowych prowadzonych przez różne ośrodki decyzyjne (część wdrażano w ramach OEF, część w ramach ISAF), powstawały jednak głównie w stabilniejszych prowincjach. Szerzej zob. T. Piiparinen, *A Clash of Mindsets?*, „International Peacekeeping”, styczeń 2007 r.

wolnej poprawy sytuacji gospodarczej kraju oraz pogłębiania się słabości struktur państwowych (wzrost korupcji i nepotyzmu, nieefektywność policji i sądów). Kluczowe znaczenie miał jednak fakt dysponowania przez partyzantów relatywnie bezpiecznym zapleczem w Pakistanie, pozwalającym rozbudowywać potencjał mimo zadawanych im strat przez siły międzynarodowe. Dlatego też w drugiej połowie 2005 r., przy szybko narastającej aktywności partyzantów, ponownie zwiększono nacisk na prowadzenie operacji bojowych i niszczenie sił rebelianckich. Wówczas też, aby zwiększyć spójność prowadzonych działań i wesprzeć zwalczające partyzantów siły USA, zdecydowano o rozszerzeniu do października 2006 r. odpowiedzialności wojsk ISAF (od końca 2004 r. obecnych – prócz Kabulu – na północy kraju) na mniej stabilne południowe i wschodnie prowincje Afganistanu¹³.

Takie „umiędzynarodowienie” bojowego wymiaru działań przeciwpartyzanckich oznaczało jednak nie tylko zwiększenie dostępnych zasobów, ale też złożoności procesów decyzyjnych i przebiegu samej kampanii. Mocniej uwidoczniły się rozbieżności w ocenie charakteru i celów międzynarodowej obecności w Afganistanie, prowadzące do podziałów w NATO na państwa, których kontyngenty prowadziły akcje bojowe przeciw partyzantom oraz kraje poprzestające na misjach z zakresu *nation-building*, a także do komplikującej planowanie operacji i uniemożliwiającej efektywne wykorzystanie wszystkich zasobów ISAF praktyki ograniczeń narodowych (*caveats*) dotyczących użycia poszczególnych jednostek. Dodatkowo między sojusznikami powstawały różnice w ocenie zasadności stosowania poszczególnych technik przeciwpartyzanckich w rejonach najcięższych walk na południu i wschodzie kraju. Zwłaszcza Brytyjczycy, którzy wystawili drugi co do wielkości, po USA, kontyngent, ale też m.in. Kanadyjczycy oraz Holendrzy starali się wdrażać w podległych im prowincjach sprawdzoną w innych konfliktach koncepcję „plam atramentu” (*ink spots*), czyli uzyskiwania – dzięki obecności wojskowej i programom rozwojowym – stopniowo rozszerzających się ośrodków stabilności. Oznaczało to jednak ograniczenie intensywności działań bojowych, *de facto* rezygnację z walki z produkcją narkotyków oraz poszukiwanie porozumienia z niektórymi formacjami rebeliantów¹⁴. Amerykanie opowiadali się za bardziej stanowczym podejściem, sprzeciwiając się zwłaszcza negocjacom z partyzantami oraz zabiegając o zdecydowane zwalczanie przemysłu narkotykowego (głównie jednak przez – uderzające bardziej w rolników niż w grupy przestępcze – niszczenie upraw). Próby równoczesnego wdrażania obu tych podejść, nierzadko na sąsiadujących

¹³ Szerzej zob. R. Kuźniar (red.), *Rocznik Strategiczny 2006/2007*, Scholar, Warszawa 2007 r., s. 406.

¹⁴ Szerzej zob. G. Mills, *op.cit.*

lub wręcz tych samych obszarach, obniżały całościową efektywność działań ISAF¹⁵. Jednak kluczową przyczyną braku istotnych postępów w walce z partyzantką pozostawała sama skala sił i środków zaangażowanych w działania ISAF. Nie odpowiadały one – mimo stałego zwiększania liczebności stacjonujących w Afganistanie wojsk i nakładów finansowych na odbudowę kraju oraz stopniowego (ale niecałkowitego) znoszenia ograniczeń narodowych – potrzebom rosnącym jeszcze szybciej w związku z nasilaniem się aktywności partyzanckiej. To zaś utrudniało zachowanie konsekwencji w działaniu, zmuszając do poszukiwania rozwiązań dających – przynajmniej pozornie – szansę na szybką poprawę sytuacji. W rezultacie stopniowo rósł nacisk na wykorzystanie przewagi technologicznej, zwłaszcza dominacji w powietrzu, mimo negatywnego – ze względu na większe ryzyko strat wśród ludności cywilnej – wpływu takich działań na zaufanie i poparcie Afgańczyków¹⁶.

Coraz bardziej realna groźba niepowodzenia kampanii przeciwpartyzanckiej (podobnie jak – ściśle zależnych od rezultatów działań bojowych – wysiłków na rzecz odbudowy Afganistanu) skłoniła uczestników międzynarodowej koalicji, w tym przede wszystkim przewodzące jej Stany Zjednoczone, do ponownego przeformułowania strategii. Jej wstępne założenia przedstawił we wrześniu 2009 r. ówczesny głównodowodzący siłami ISAF i USA w Afganistanie gen. Stanley McChrystal, a ostateczną formę ogłosił – przy milczącej akceptacji sojuszników – w grudniu tego samego roku prezydent Barack Obama. Nowa strategia świadczyła o chęci radykalnego podniesienia efektywności działań sił międzynarodowych w Afganistanie, głównie dzięki zwiększeniu zaangażowania oraz lepszej koordynacji. Dlatego przewidywała radykalny wzrost nakładów materialnych i osobowych na stabilizację Afganistanu we wszystkich sferach, również pozamilitarnych, czego głównym elementem było wzmocnienie ISAF o 40 tys. żołnierzy (do poziomu ok. 120 tys. w czerwcu 2010 r.)¹⁷. Miało to umożliwić zarówno intensyfikację działań *stricto* bojowych oraz przejęcie inicjatywy w konflikcie,

¹⁵ Wynikało to m.in. z faktu, że grupy partyzanckie znajdujące się pod presją wojsk USA wykorzystywały jako miejsce odpoczynku (tzw. *safe haven*) rejony zarządzane przez „mniej stanowcze” kontyngenty (np. brytyjskie). Równocześnie twarda postawa USA zniechęcała partyzantów do porozumień z siłami międzynarodowymi, a powodując wzrost strat ubocznych (*collateral damage*) budziła opór wśród ludności cywilnej. Por. A. Giustozzi, *op.cit.*, s. 210-213.

¹⁶ Szerzej zob. S.G. Jones, *In the Graveyard of Empires. America's War in Afghanistan*, W.W. Norton, Nowy Jork 2010 r.

¹⁷ Nawet jednak po takich wzmocnieniach siły były dalekie od uzyskania w stosunku do przeciwnika i ludności Afganistanu proporcji uznawanej na gruncie klasycznych koncepcji (ale współcześnie również) za gwarantujące skuteczne zwalczanie rebelii (20-25 żołnierzy na 1 tys. mieszkańców, co przy blisko 30 mln Afgańczyków oznaczałoby ok. 600-750 tys. ludzi). Por. A. Roberts, *Doctrine and Reality in Afghanistan*, „Survival”, luty-marzec 2009 r., s. 35-36.

jak i zapewnienie należytej obecności wojskowej na obszarach najcięższych walk, a także wzrost aktywności w sferze odbudowy. Równocześnie jednak nowa strategia wskazywała na ograniczenie oczekiwań wobec sił międzynarodowych i redukcję stawianych przed nimi zadań. Jako bowiem główny cel operacji (przynajmniej dla wojsk USA, stanowiących po planowanych wzmocnieniach blisko 70 proc. ISAF) wskazano zwalczanie współpracujących z Talibami antyamerykańskich (anty Zachodnich) grup terrorystycznych pokroju Al-Kaidy, a nie partyzantki *per se*. W nowej strategii wyraźnie zaakcentowano też wagę rozwoju afgańskich struktur bezpieczeństwa (do poziomu co najmniej 300 tys. żołnierzy i policjantów), widząc w nich zarówno wsparcie w próbach rozbicia partyzantki, jak i narzędzie utrzymania stabilności w kraju, po wycofaniu sił międzynarodowych (pośrednio świadczyło to, że dopuszczano możliwość wycofania sił międzynarodowych zaangażowanych w operację ISAF nawet w razie niepełnej likwidacji partyzantki lub przy ryzyku jej odrodzenia)¹⁸.

Ten niejako dwoisty charakter ogłoszonej przez Obamę strategii sugeruje, że choć miała ona na celu maksymalizację szans sił międzynarodowych na pokonanie Talibów, starając się przy tym umiejętnie połączyć najważniejsze elementy obu modeli działań przeciwpartyzanckich (aczkolwiek przyznając wiodącą rolę – uchodzącemu za bardziej wymagające i skuteczniejsze – podejściu koncentrującemu się na ludności), to służyła zarazem przygotowaniu się USA i pozostałych partnerów na wycofanie się z konfliktu „z zachowaniem twarzy”, gdyby okazało się to niemożliwe. Niewątpliwie podejmowane zgodnie z nią działania przyniosły sukcesy, które były jednak mniejsze i przychodzące wolniej niż się spodziewano; wymagały ponadto utrwalenia¹⁹. Pomimo tego, że udało się powstrzymać stałą dotąd tendencję wzrostu intensywności walk i liczby ofiar konfliktu, nadal duża część Afganistanu pozostaje niestabilna, a miejscowe władze nie będą w najbliższych latach zdolne do samodzielnego utrzymania bezpieczeństwa nawet na obecnym poziomie. Co więcej, niezależnie od poczynionych postępów, obecne działania i tak mogą się okazać spóźnione i niewystarczające. Niewątpliwie gdyby z determinacją i intensywnością równą dzisiejszej działano w Afganistanie wcześniej – zwłaszcza w latach bezpośrednio po obaleniu Talibów – to pełny sukces wysiłków stabilizacyjnych byłby realny. Jednak aktualnie całkowite pokonanie partyzantki, nawet przy dobrze skonstruowanej, uwzględniają-

¹⁸ W *Afganistanie bronimy siebie*. Przemówienie prezydenta USA B. Obamy w West Point, 1 grudnia 2009 r., za: „Gazeta Wyborcza”, 5-6 grudnia 2009 r.

¹⁹ Por. *Overview of the Afghanistan and Pakistan Annual Review*, The White House, Office of the Press Secretary, 16 grudnia 2010 r.

cej dotychczasowy dorobek doktrynalny strategii działań oraz konsekwencji w jej wdrażaniu, może okazać się trudne, jeśli w ogóle możliwe. Tym samym konieczne stanie się zaakceptowanie przez ISAF sukcesów względnych i częściowych, co pozwoli uczestnikom tej misji zminimalizować wynikające z niej straty – zwłaszcza w sferze wizerunkowej. Wydaje się zresztą, że taka ocena perspektyw zaangażowania w Afganistanie, przynajmniej w wymiarze wojskowym, staje się coraz powszechniejsza wśród przywódców i elit politycznych państw uczestniczących. Świadczy o tym jeszcze silniejsze niż dotąd akcentowanie m.in. przez NATO potrzeby rozwoju zdolności afgańskich do samodzielnego rządzenia krajem i utrzymywania porządku, jak i wysuwane nierzadko przez wpływowych polityków czy ośrodki badawcze sugestie mówiące o konieczności rezygnacji z walki z partyzantką i skoncentrowania się wyłącznie na „polowaniu” z wykorzystaniem sił specjalnych i samolotów bezzałogowych przeciwko członkom grup terrorystycznych, bądź też akceptacji „planu A minus” – przekazania odpowiedzialności za bezpieczeństwo władzom w Kabulu nawet przy utrzymującej się w kraju niestabilności²⁰. Dlatego też, godząc się na zapewne jedynie częściowy sukces w zwalczaniu partyzantki w Afganistanie, państwa zachodnie powinny wyciągnąć kompleksowe wnioski z jej przebiegu i niepowodzeń, aby doskonalić nie tylko koncepcje działań przeciwpartyzanckich, ale przede wszystkim zdolności ich wdrażania. Nie można bowiem dopuścić do tego, o czym przekonuje choćby fala niepokojów społecznych przetaczająca się w pierwszych miesiącach 2011 r. przez kraje bliskowschodnie, żeby po wycofaniu wojsk z Afganistanu polityki i strategii bezpieczeństwa państw Zachodu ograniczyły się w tym względzie do stwierdzenia: „nigdy więcej takich operacji”.

²⁰ Szerzej zob. M. O’Hanlon, B. Riedel, *Plan A Minus for Afghanistan*, „The Washington Quarterly”, zima 2011 r. oraz odnoszące się do misji ISAF dokumenty szczytu NATO w Lizbonie, <http://www.nato.int>. Do zwolenników koncentracji na zwalczaniu terrorystów należał m.in. wiceprezydent USA Joe Biden.

Asymetria w polityce bezpieczeństwa Islamskiej Republiki Iranu

TOMASZ GAJEWSKI

The evolving new paradigm of international security and the structure of contemporary security environment determine the policies of all actors of international relations. The most important challenges for security of developed states are described as asymmetric threats. These are posed primarily by non-state actors such as terrorist groups, organized crime etc. Asymmetry is also understood as a means, by which one side to a conflict tries to take advantage of weaknesses of the other. There is no unequivocal definition of this notion. Developing states seek to acquire appropriate strategies to compensate for shortcomings of conventional power. The policy of The Islamic Republic of Iran is an exemplification of this process. Tehran has successfully adopted asymmetric strategies, and by supporting organizations such as Hezbollah and Hamas, developing ballistic missiles and trying to obtain nuclear capabilities it aims at partial neutralization of the American and Israeli superiority. The purpose of this paper is to analyze some chosen asymmetric elements of the Iranian security policies.

Islamska Republika Iranu jest jednym z najważniejszych państw regionu Środkowego Wschodu¹. Położenie geograficzne tego kraju, jego potencjał ludnościowy, surowcowy oraz jedna z najdłuższych na świecie tradycji państwowych, predestynują go do odgrywania istotnej roli w środkowowschodniej polityce. Potencjał ten nie ma jednak bezpośredniego przełożenia na realną siłę wojskową i ekonomiczną. Iran w dalszym ciągu pozostaje państwem, które stara się nadrobić dystans do rozwiniętego Zachodu. Bardzo ważną rolę w tym procesie odgrywają jedne z największych na świecie złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Obecnie Iran nie posiada jednak klasycznych atrybutów regionalnej mocarstwowości (postrzeganej jako warunek

¹ Termin „Środkowy Wschód”, użyty po raz pierwszy przez amerykańskiego admirała Alfreda Thayera Mahana w 1902 r., odnosi się do zamieszkanego przez Arabów obszaru tzw. Żyźnego Półksiężycza (Liban, Syria, Palestyna, Irak, Jordania), azjatyckiej części Turcji oraz regionu Zatoki Perskiej, zob. F. Halliday, *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009 r., s. 93; G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2003 r., s. 42-50.

osiągnięcia regionalnej przewagi), tak w sferze społeczno-ekonomicznej, jak i militarnej. Andrzej Gałganek, przedstawiając charakterystykę mocarstwa globalnego, posługuje się m.in. określeniami Edwarda H. Carra – rządy nad systemem międzynarodowym sprawuje to państwo, które posiada nadwyżkę siły wystarczającą do ich egzekwowania². Mocarstwo dominujące jest w stanie „organizować i kontrolować proces istotnych interakcji między elementami systemu”³. Używa w tym celu różnorako postrzeganej i definiowanej siły. Należą do niej, w świetle różnych koncepcji, m.in. siła militarna, ekonomiczna czy ideowa. Jeśli zastosuje się to rozumowanie do regionalnych uwarunkowań Środkowego Wschodu, można zaryzykować stwierdzenie, że Iran nie posiada tego typu statusu. Na tle strukturalnych wad irańskiej gospodarki, relatywnej słabości militarnej (w porównaniu do Izraela, Egiptu czy Arabii Saudyjskiej) oraz kontrowersji, jakie budzi w świecie sunnickiego islamu polityczny szyizm, Iran nie może być postrzegany jako podmiot organizujący i porządkujący stosunki regionalne.

Funkcjonowanie tego państwa w niestabilnym regionie Środkowego Wschodu powoduje – biorąc pod uwagę wspomnianą wyżej relatywną słabość – niezwykle trudności w osiągnięciu statusu dominującego, regionalnego mocarstwa. Mając na uwadze kształt stosunków regionalnych, ich konfliktogenność i czynniki dominujące w poglądach irańskich na te kwestie, można zaryzykować tezę, że status regionalnego hegemonu jest warunkiem niezbędnym do osiągnięcia maksymalnego poziomu bezpieczeństwa, zapewnienia nienaruszalności terytorium oraz całkowitej swobody wyborów polityczno-ekonomicznych. Władze w Teheranie są świadome swojego niezwykle korzystnego usytuowania geopolitycznego. Iran leży na tzw. eurazjatyckim skrzyżowaniu⁴. Geografia odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu świadomości irańskich decydentów, odpowiadających za kreowanie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa kraju. Irańczycy postrzegają sytuację w regionie oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie jako potencjalnie bardzo niebezpieczną.

Na irański brak poczucia bezpieczeństwa oddziałują pogrążone w konflikcie Irak i Afganistan, niestabilne autorytarne monarchie Zatoki Perskiej, Pakistan oraz przechodzące transformację były azjatyckie republiki ZSRR⁵. Irańskie elity rządzące, bez względu na ich ideologiczny i polityczny rodo-

² A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 1992 r., s. 13.

³ *Ibidem*.

⁴ A. Ehteshami, *The Foreign Policy of Iran*, w: *The Foreign Policies of Middle East States*, edited by R. Hinnebusch, A. Ehteshami, Lynne Rienner Publishers, Boulder 2002 r., s. 284.

⁵ K. Barzegar, *Iran's Foreign Policy Strategy after Saddam*, „The Washington Quarterly”, 2010 r., vol. 33, nr 1, s. 179-181.

wód, zawsze obawiały się obecności znaczących sił wojskowych obcych mocarstw na swoich granicach i wpływu ich polityki na stosunki regionalne. Porażki wojsk rządzącej niegdyś Iranem dynastii kadżarskiej z armią carską, okupacja brytyjsko-radziecka w czasie II wojny światowej, inspirowany przez brytyjskie i amerykańskie służby specjalne przewrót w 1953 r. i wsparcie, jakiego Stany Zjednoczone udzieliły Irakowi podczas wojny w latach 1980-1988, stworzyły ogromną nieufność i podejrzliwość wobec mocarstw spoza regionu, graniczące niekiedy z paranoją⁶.

Jeśli założyć, że status dominującego regionalnego mocarstwa pozwoli Iranowi na osiągnięcie maksymalnego poziomu bezpieczeństwa, rządzący państwem będą zmuszeni kreować niezwykle skomplikowaną, wielowymiarową strategię bezpieczeństwa⁷. Strategia tego typu, obliczona na zachowanie integralności terytorialnej państwa oraz uzyskanie swobody w polityce ekonomicznej i energetycznej, musi być dostosowana do reguł definiujących bieżący kształt środowiska bezpieczeństwa, tak w skali regionalnej, jak i światowej.

POJĘCIE ASYMETRII W TEORETYCZNYM UJĘCIU KONFLIKTÓW XXI WIEKU

Ewoluujący nowy paradygmat stosunków międzynarodowych charakteryzuje się odejściem od państwowocentryczności zimnowojennego pojmowania bezpieczeństwa, co jest konsekwencją m.in. erozji znaczenia tradycyjnie pojmowanego państwa narodowego⁸. W sytuacji znacznego zmniejszenia się ryzyka wybuchu konwencjonalnego konfliktu na dużą skalę, czołowe miejsca w katalogu zagrożeń dla bezpieczeństwa zajęły zagrożenia generowane przez podmioty o charakterze niepaństwowym, m.in. ugrupowania terrorystyczne oraz transnarodowe grupy przestępcze. Podmioty te, ze względu na znaczne różnice w porównaniu do tradycyjnych sił militarnych – charakter struktur i szeroko pojmowany *modus operandi* – są określane mianem asymetrycznych. Za symetryczne uważa się armie i strategie krajów wysoko rozwiniętych. Skuteczności działania tego typu podmiotów sprzyjają procesy globalizacyjne: wolny przepływ czynników produkcji, łatwy dostęp do nowoczesnej technologii oraz zwiększanie się dysproporcji w ramach światowego systemu ekonomicznego.

⁶ K. Barzegar, *op.cit.*, s. 174-175.

⁷ Definicja mocarstwa regionalnego, zob. E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa 2007 r., s. 52.

⁸ M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007 r., s. 90-95.

Koncepcja asymetrii nie została jeszcze wyraźnie i jednoznacznie zdefiniowana. Na gruncie nauk wojskowych odnosi się do sytuacji konfliktowej, w której przeciwnicy charakteryzują się „odmiennością, nieproporcjonalnością czy nieprzystawalnością” atrybutów będących przedmiotem dokonywanego porównania⁹. Cechy te przekładają się na charakterystykę ogółu zasobów i koncepcji tworzących strategię i taktykę tych podmiotów¹⁰. Definicje na poziomie bardziej uszczegółowionym odnoszą się przede wszystkim do podmiotów o relatywnie małym potencjale, który determinuje dobór środków do walki przeciwko silniejszemu przeciwnikowi. Podmioty o charakterze asymetrycznym wykorzystują słabe strony strategii, struktury czy zasoby przeciwnika i uniemożliwiają mu wykorzystanie atutów. Podmioty o charakterze asymetrycznym są świadome swej słabości w konflikcie z tradycyjną potęgą wojskową i z tego powodu muszą złamać przyjęte zasady prowadzenia działań w warunkach konfliktu o charakterze zbrojnym¹¹. Klasycznie rozumiana siła wojskowa, prowadząc działania przeciwko podmiotowi o charakterze asymetrycznym, jest zmuszana do prowadzenia walk, w czasie których stosuje się zarówno nowoczesne technologie, jak i zmagają z improwizowanymi ładunkami wybuchowymi¹². Państwa wysokorozwinięte, przyzwyczajone do długiego okresu ekonomicznej *prosperity*, są zmuszone szkolić wysokiej klasy specjalistów, mających zdolności językowe, elastycznych i gotowych do udziału w długotrwałych operacjach¹³.

Asymetria odnosi się także do wykorzystywania rakiet balistycznych, przenoszących broń masowego rażenia. Podmioty posiadające relatywnie słaby, szeroko pojmowany potencjał wojskowy, mogą wykorzystywać tego typu arsenał do osiągnięcia pewnego stopnia neutralizacji zdolności wojskowych przeciwnika¹⁴. Paul Bracken, ekspert w dziedzinie studiów strategicznych, określił rakiety balistyczne jako jeden z rodzajów tzw. technologii zakłócających, które przy względnie niskim koszcie nabycia, są skutecznym narzędziem przeciwdziałania klasycznym potęgom militarnym¹⁵. Zwiększanie tempa proliferacji broni balistycznej w państwach rozwijających

⁹ *Ibidem*, s. 33.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ D.M. Drew, D.M. Snow, *Making Twenty-First-Century Strategy. An Introduction to Modern National Security. Processes and Problems*, Air University, Maxwell Air Force Base, Alabama 2006 r., s. 131.

¹² P. Porter, *Shadow Wars: Asymmetric Warfare in the Past and Future*, „Security Dialogue”, vol. 37, nr 4, grudzień 2006 r., s. 552.

¹³ P.L. Sullivan, *War Aims and War Outcomes: Why Powerful States Lose Limited Wars*, „Journal of Conflict Resolution”, vol. 51, nr 3, czerwiec 2007 r., s. 498.

¹⁴ E. Cohen, *Wojna i technologie*, w: *Strategia we współczesnym świecie*, red. J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009 r., s. 165.

¹⁵ P. Bracken, *Pożar na wschodzie*, „Politeja”, Warszawa 2000 r., s. 56-81.

się, spowodowało odpowiedź w postaci projektów strategicznej i taktycznej obrony antyrakietowej. Mimo intensywnych prac badawczych i wprowadzania nowych technologii do tego typu projektów, nie można założyć, że staną się niezawodne. Rakiety balistyczne pozostaną więc bardzo skutecznym środkiem przeciwważenia, który mogą stosować państwa nieposiadające nowoczesnych sił zbrojnych.

Państwa rozwijające się mają niewielkie szanse na stworzenie rozbudowanego arsenału atomowego opartego, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych i Rosji, na tzw. triadzie¹⁶. Dążenie do zdobycia broni jądrowej jest w takich przypadkach podyktowane zamiarem odstraszenia (*deterrence*) potencjalnego przeciwnika¹⁷. Wobec powyższego, państwo takie nie byłoby w stanie przeprowadzić ataku atomowego opierając się na przyjętych wzorcach, np.: obliczonych na zniszczenie ośrodków decyzyjnych, centrów dowodzenia, węzłów łączności lub uderzenia rozbijającego – znacznie redukującego możliwości działania sił zbrojnych¹⁸. Broń jądrowa może zatem pełnić funkcję technologii zakłócającej, która w znaczny sposób ogranicza przeciwnikom swobodę działania, ale nie jest w stanie zadać decydującego ciosu.

Przedstawione wyżej definicje zagrożeń asymetrycznych mają charakter szczątkowy. Służą ukazaniu wyzwań dla bezpieczeństwa międzynarodowego, które posłużą jako częściowe wyjaśnienie przyczyn takiego, a nie innego doboru instrumentów irańskiej polityki bezpieczeństwa.

IRAŃSKA STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA – PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

Naczelnym imperatywem irańskich koncepcji bezpieczeństwa jest odstraszenie. Jeden z irańskich naukowców użył w odniesieniu do tego terminu sformułowania *bazdasztan*, co w języku farsi oznacza „zapobiec”, „aresztować” lub „uwięzić”. Autor tego określenia wyjaśnia, że termin ten ma bardzo precyzyjne znaczenie – wywiera psychiczny nacisk na potencjalnego przeciwnika i otwarcie wskazuje mu koszty podjęcia wrogich działań¹⁹.

¹⁶ C.D. Walton, C.S. Gray, *Druga epoka nuklearna: broń jądrowa w XXI wieku*, w: *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do Studiów Strategicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010 r., s. 230.

¹⁷ M. Griffiths, T. O’Callaghan, *International Relations. The Key Concepts. Second Edition*, Routledge, Nowy Jork 2008 r., s. 73.

¹⁸ C.D. Walton, C.S. Gray, *op.cit.*, s. 230.

¹⁹ F. Wehrey, D.E. Thaler, N. Benesahel, K. Cargin, J.D. Green, D.D. Kaye, N. Owiedat, J. Li, *Dangerous but not omnipotent. Exploring the reach and limitations of Iranian power in the Middle East*, Rand Corporation 2009 r., http://www.rand.org/pubs/monographs/2009/RAND_MG781.pdf, s. 22-23 (dostęp: 2 marca 2011 r.), s. 32.

Konwencjonalny potencjał wojskowy Iranu nie jest w stanie zapewnić mu tradycyjnie rozumianej zdolności projekcji siły i gwarantować suwerenności granic. Irańskie siły zbrojne liczą około 570 tys. żołnierzy. W ich strukturach funkcjonują regularne jednostki (*Artesz*) – 350 tys. żołnierzy w komponentach lądowym, morskim i powietrznym oraz 120 tys. żołnierzy w rozbudowanej formacji o charakterze elitarniej formacji – Korpusie Strażników Rewolucji Islamskiej (*Pasdaran*). Korpus posiada autonomiczną strukturę, która odzwierciedla regularne siły zbrojne. *Pasdaran* dysponuje także jednostką specjalną – *Quds* (co w języku farsi oznacza Jerozolimę). Do formacji uzbrojonych zalicza się także *Basidż*, czyli liczną ochotniczą milicję, której przeznaczeniem jest reagowanie na zagrożenia wewnętrzne²⁰. Armia irańska, mimo konsekwentnego zwiększania zdolności – poprzez programy modernizacyjne – nie jest siłą o potencjale porównywalnym do Izraela czy Stanów Zjednoczonych. Jej wyposażenie stanowią przede wszystkim przestarzałe już systemy produkcji amerykańskiej, francuskiej i rosyjskiej. Siły zbrojne Iranu są słabe strukturalnie i wymagają kompleksowych reform. Irańska myśl wojskowa wskazuje między innymi na potrzebę rozwijania zdolności interoperacyjnych, które umożliwią współdziałanie różnych rodzajów sił zbrojnych w operacjach połączonych (*joint operations*)²¹. Irańczycy wyrażają także przekonanie, że doktryna taktyczna działań wojennych przyszłości, będzie opierała się przede wszystkim na zaskoczeniu, osiągnięciu przewagi ogniowej, posiadaniu broni nuklearnej i nowoczesnych środkach komunikacji²². Dane londyńskiego Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych wskazują, że irańskie wydatki wojskowe oscylują wokół kwoty 6,6 miliarda dolarów rocznie. Stanowi to około 3 proc. PKB²³.

Pewien poziom kompensacji słabości potencjału wojskowego, ma dać Teheranowi wspieranie grup partyzanckich i terrorystycznych w regionie Środkowego Wschodu²⁴. Według części irańskich instytucji związanych z sektorem bezpieczeństwa, przede wszystkim Ministerstwa Wywiadu i Bezpieczeństwa Narodowego (VEVAK) oraz *Pasdaranu*, wsparcie tych podmiotów ma na celu zapewnienie Iranowi tzw. głębi strategicznej (*strategic depth*), która ma krytyczne znaczenie dla bezpieczeństwa teryto-

²⁰ *Ibidem*, s. 44.

²¹ *Ibidem*, s. 56.

²² *Ibidem*, s. 71.

²³ *Ibidem*, s. 41.

²⁴ *Ibidem*, s. 17.

rium kraju²⁵. Działania tego typu są elementem tzw. strategii peryferyjnej. W przypadku hipotetycznego konfliktu grupy te zostaną użyte przeciwko potencjalnym wrogom Iranu, czyli przede wszystkim Izraelowi i Stanom Zjednoczonym. Wsparcie podmiotów niepaństwowych, takich jak Hezbollah w Libanie, Hamas w Strefie Gazy czy Armia Mahdiego w Iraku, tworzy według Irańczyków zdolność tzw. wysuniętej obrony (*forward defense*)²⁶. Bliskie sojusze z podmiotami o charakterze asymetrycznym stanowią dla Iranu dogodny instrument polityki odstraszenia i jednocześnie budowania sieci wpływów w regionie, a co za tym idzie także zwiększania siły swojego oddziaływania. Ponadto irańskie elity decyzyjne mają świadomość skuteczności tego typu organizacji w konfliktach ze Stanami Zjednoczonymi w Iraku oraz Izraelem w Libanie²⁷.

Irańska myśl wojskowa, a co za tym idzie także strategia bezpieczeństwa, znajduje się pod silnym wpływem wojny z Irakiem z lat 80. XX w. Inwazja wojsk Saddama Husajna sprawiła, że Irańczycy zwrócili uwagę na wartość broni raketowo-balistycznej na nowoczesnym polu walki²⁸. Iracka ofensywa raketowa, w ramach której masowo atakowano irańskie aglomeracje (tzw. wojna miast), jest dla Irańczyków szczególnym przykładem użycia tej broni²⁹. Iran czerpie inspirację swoich strategii także z pierwszej wojny w Zatoce Perskiej. Według przedstawicieli władz odpowiedzialnych za bezpieczeństwo tego kraju, irackie rakiety balistyczne zademonstrowały wówczas swój ogromny potencjał, zarówno wojskowy, jak i polityczny³⁰. Po rozwinięciu arsenału balistycznego, Iran najprawdopodobniej będzie dążył do uzbrojenia rakiet w głowice nuklearne³¹. Obecnie potencjał raketowy Iranu jest relatywnie niski – przede wszystkim problemem jest celność, mierzona tzw. współczynnikiem rozrzutu kołowego³².

Irańska polityka bezpieczeństwa jest tworzona w dużej mierze na podstawie własnych doświadczeń z okresów konfliktów zbrojnych oraz kryzysów regionalnych³³. Strategie i taktyki o charakterze asymetrycznym są kluczowymi ele-

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 11.

²⁷ *Ibidem*, s. 50. Kompleksowa analiza izraelskich działań w Libanie, zob. D.I. Helmer, *Flipside of the COIN: Israel's Lebanese Incursion Between 1982-2000*, Combat Studies Institute Press, Fort Leavenworth, Kansas 2007 r.

²⁸ K. Taremi, *Beyond the Axis of Evil: Ballistic Missiles in Iran's Military Thinking*, „Security Dialogue”, 2005 r., vol. 36, nr 1, s. 95.

²⁹ P. Clawson, M. Rubin, *Eternal Iran. Continuity and Chaos*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork 2005 r., s. 109; J. Biziewski, *Irak-Iran 80-88*, Altair, Warszawa 1993 r., s. 29.

³⁰ K. Taremi, *op.cit.*, s. 100.

³¹ *Ibidem*, s. 104-105.

³² P. Bracken, *op.cit.*, s. 70.

³³ K. Taremi, *op.cit.*, s. 102.

mentami tej polityki³⁴. Oczywiście nie stanowią one jedynych składowych koncepcji bezpieczeństwa Iranu, jednak ze względu na ich charakter i potwierdzoną jak dotąd relatywną skuteczność, są ich istotną częścią. Działalność podmiotów o charakterze niepaństwowym, rozwijanie wojskowych zastosowań technologii nuklearnej oraz poszerzanie arsenału rakiet balistycznych, stanowią bardzo dobrą egzemplifikację irańskich strategii i taktyk o charakterze asymetrycznym.

HEZBOLLAH – PODMIOT O CHARAKTERZE ASYMETRYCZNYM I JEGO MIEJSCE W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA IRANU

Hezbollah (Partia Boga), to ugrupowanie szyitów z Libanu, które powstało w szczytowym okresie interwencji izraelskiej w tym kraju. Partia Boga została założona przez irański Korpus Strażników Rewolucji i była jednym z elementów eksportu rewolucji – wówczas jednego z najważniejszych celów młodego, islamskiego rządu³⁵. Udział w powołaniu do życia Hezbollahu miała także Syria i to ona traktowała wówczas Partię Boga w sposób zbliżony do tego, w jaki dziś traktuje ją Iran³⁶. Pozycja, jaką Hezbollah zajmował w irańskiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, była i jest ściśle skorelowana z fazami rywalizacji między nurtami pragmatycznymi oraz ideologicznymi³⁷. Hezbollah jest określany przez Stany Zjednoczone jako organizacja terrorystyczna, aczkolwiek nie wszystkie jego struktury spełniają ogólnie przyjmowane definicje terroryzmu³⁸. Według amerykańskiej definicji, terroryzm to: „przemysłane, motywowane politycznie użycie przemocy przeciwko podmiotom cywilnym lub wojskowym (nieprowadzącym działań o charakterze zbrojnym), prowadzone przez organizacje niepaństwowe lub działające niejawnie jednostki”³⁹. Grupa terrorystyczna, to z kolei „każda organizacja lub część jej struktury, prowadząca działalność o charakterze terrorystycznym”⁴⁰. Inne państwa i organizacje ponadnarodowe,

³⁴ *Ibidem*. Autor widzi przyczyny tego stanu rzeczy w przebiegu konfliktu Iranu z Irakiem. Strategie asymetryczne mają być według Irańczyków jedyną możliwością przeciwstawienia się Stanom Zjednoczonym. Za główny przykład służy tu tzw. wojna tankowców z lat 1987-1988, w czasie której irańskie siły morskie były całkowicie bezradne wobec amerykańskiej marynarki wojennej. W celu dokładniejszego zbadania irańskiej doktryny wojny morskiej w kontekście strategii i taktyk o charakterze asymetrycznym, zob. F. Haghshenass, *Iran's asymmetric naval warfare*, Washington Institute for Near East Policy, Waszyngton 2008 r., <http://www.middleeasttransparent.com/IMG/pdf/PolicyFocus87.pdf> (dostęp: 1 marca 2011 r.).

³⁵ A. Ehteshami, *op.cit.*, s. 297.

³⁶ A.R. Norton, *Hezbollah. A Short History*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 2007 r., s. 34-35.

³⁷ A. Ehteshami, *op.cit.*, s. 297-302.

³⁸ A.R. Norton, *op.cit.*, s. 76-77.

³⁹ *Country Reports on Terrorism 2009*, United States Department of State Publication, Office of the Coordinator for Counterterrorism, Waszyngton 2010 r., s. 289.

⁴⁰ *Ibidem*.

za organizacje terrorystyczne uznają tylko zbrojne oraz wywiadowcze gałęzie tej organizacji. Hezbollah jest jedną z najważniejszych sił politycznych Libanu. Jego skrzydło polityczne jest pełnoprawnym aktorem sceny rządowej i parlamentarnej. Ten wymiar funkcjonowania Partii Boga nie jest powszechnie uznawany za powiązany z terroryzmem. Nie określa się także w ten sposób rozbudowanych struktur charytatywnych organizacji. Hezbollah zapewnia szyitom, najuboższej gminie religijnej Libanu, szeroki zakres pomocy społecznej⁴¹.

Pierwsze udane operacje Hezbollahu to ataki terrorystyczne na bejruckie koszary amerykańskiej piechoty morskiej oraz francuskich spadochroniarzy, którzy tworzyli rdzeń sił międzynarodowych wysłanych do Libanu w 1982 r.⁴². Hezbollah konsekwentnie dostosowywał swoje struktury i taktyki do wymogów środowiska, w którym operował i osiągnął bardzo wysoki stopień skuteczności. Ze względu na szerokie spektrum podejmowanych działań, Hezbollah jest określany jako wielopłaszczyznowy podmiot stosunków międzynarodowych⁴³. Przykładem siły Partii Boga jest wojna, którą organizacja stoczyła z Izraelem w 2006 r. Ocenia się, że konflikt zakończył się przynajmniej częściowym sukcesem Hezbollahu, który uniknął całkowitego zniszczenia przez jedną z najsilniejszych armii na świecie. Mimo zmasowanych nalotów izraelskich sił powietrznych, jednostki bojowe Partii Boga zdołały utrzymać ostrzał raketowy terytoriów Izraela⁴⁴.

Hezbollah posiada znaczny zakres swobody działania w ramach libańskich struktur państwowych. Dysponuje autonomiczną siłą zbrojną, której potencjał jest stale rozbudowywany dzięki pomocy Iranu. Teheran dostarcza Partii Boga między innymi rakiety krótkiego zasięgu oraz bezzałogowe samoloty rozpoznawcze⁴⁵. Ciekawym przykładem irańskiej pomocy wojskowej dla libańskich szyitów są wydarzenia z wojny z 2006 r., podczas której Hezbollah został zaopatrzony w pocisk C-802 typu *cruise*⁴⁶. Za pomocą tego pocisku operatorzy Hezbollahu uszkodzili izraelską korwetę INS „Hanit”.

⁴¹ E. El-Hokayem, *Hizballah and Syria: Outgrowing the Proxy Relationship*, „The Washington Quarterly”, 2007 r., vol. 30, nr 2, s. 40.

⁴² H. Jaber, *Hezbollah*, Bellona, Warszawa 2001 r., s. 69.

⁴³ R. Ożarowski, *Hezbollah po „wojnie lipcowej”*, w: *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, red. M.J. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007 r., s. 354.

⁴⁴ Kompleksowa analiza konfliktu, wzbogacona o szczegóły działań Hezbollahu na poziomie operacyjno-taktycznym, zob. M.M. Matthews, *We Were Caught Unprepared: The 2006 Hezbollah – Israeli War*, Combat Studies Institute, Fort Leavenworth, Kansas 2008 r.

⁴⁵ A.H. Cordesman, *Iran's support of the Hezbollah in Lebanon*, Center for Strategic and International Studies, Waszyngton 2006 r., http://www.csis.org/files/media/isis/pubs/060715_hezbollah.pdf (dostęp: 3 marca 2011 r.), s. 8.

⁴⁶ B. Rubin, *The Truth about Syria*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork 2008 r., s. 223.

Zdolności wojskowe Partii Boga są, jak na podmiot o charakterze niepaństwowym, bardzo wysokie. Jako organizacja jednolicie szyicka założona z inicjatywy Irańczyków, Hezbollah jest ugrupowaniem połączonym ścisłymi więzami z Teheranem. Stosunki te mają charakter zarówno polityczny, jak i ideologiczny. Znacznym uproszczeniem byłoby jednak stwierdzenie, że Partia Boga jest biernym elementem irańskiej polityki i jest mu całkowicie podporządkowana. Ewolucja zdolności militarnych Hezbollahu towarzyszy rozwojowi struktur politycznych, które zyskały znaczącą pozycję w libańskim systemie politycznym. Katalizatorem siły politycznej Hezbollahu jest jego rola – jedyne reprezentanta interesów libańskich szyitów. Biorąc pod uwagę specyfikę systemu politycznego Libanu, Hezbollah dysponuje bardzo skutecznymi instrumentami wpływu na bieżącą politykę. Ewolucja struktur politycznych oraz sukcesy na płaszczyźnie militarnej sprawiły, że Hezbollah jest w dużym stopniu jednostką autonomiczną. Nie zmienia to jednak faktu, że jako organizacja wysoce dostosowana do aktualnego kształtu środowiska bezpieczeństwa oraz stosunków regionalnych, działająca w bezpośredniej bliskości jednego z najpoważniejszych przeciwników Iranu–Izraela, jest niezwykle cennym elementem irańskiej strategii bezpieczeństwa.

Zastosowanie podmiotu o charakterze asymetrycznym, w świetle doświadczeń izraelskich i amerykańskich jest integralnym elementem przedstawionych wyżej irańskich koncepcji bezpieczeństwa. Teheran wykorzystuje zdolności Hezbollahu także w działaniach poza obszarem Libanu czy arabskiego Bliskiego Wschodu (*Maszrek*)⁴⁷. Amerykańskie media, powołując się na źródła wywiadowcze, informowały, że Irańczycy wykorzystali także Hezbollah do szkolenia szyickich irackich grup partyzanckich i terrorystycznych⁴⁸.

Partia Boga jest więc czymś więcej niż tylko instrumentem wywierania na Izrael presji o charakterze asymetrycznym. Stanowi jednak najbardziej istotny element irańskiej konstelacji sojuszy z podmiotami niepaństwowymi. Dowiodła, że potrafi być skuteczna w operacjach przeciwko izraelskiej armii oraz w prowadzeniu działań o charakterze terrorystycznym. Ze względów wojskowych, Hezbollah jest elementem realizacji doktryny wysuniętej obrony. Współpraca z Partią Boga stanowi także wartość dodaną o charakterze politycznym – Iran zdołał zbudować silny przyczółek swoich wpływów

⁴⁷ G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Warszawa 2003 r., s. 48.

⁴⁸ M.R. Gordon, *Hezbollah train Iraqis in Iran*, „The New York Times”, 5 maja 2008 r., <http://www.nytimes.com/2008/05/05/world/middleeast/05iran.html> (dostęp: 4 marca 2011 r.); M.R. Gordon, D. Filkins, *Hezbollah said to help Shiite Army in Iraq*, „The New York Times”, 28 listopada 2006 r., <http://www.nytimes.com/2006/11/28/world/middleeast/28military.html> (dostęp: 4 marca 2011 r.).

na drugim biegunie regionu. Ponadto Teheran, będąc patronem organizacji otwarcie twierdzących, że walczą z izraelską okupacją (Hezbollah jest jedną z nich), zyskuje status obrońcy sprawy arabskiej w konflikcie z Izraelem⁴⁹.

Sojusz z Hezbollahem jest więc z jednej strony zastosowaniem strategii o charakterze asymetrycznym, które spełniają założenia irańskiej polityki bezpieczeństwa, a z drugiej, pozwala na zwiększenie irańskiej zdolności kreowania rzeczywistości politycznej w regionie, co zwiększa znaczenie Islamskiej Republiki jako państwa aspirującego do roli regionalnego mocarstwa. Za skutecznością Hezbollahu jako elementu irańskiej polityki bezpieczeństwa, przemawiają sukcesy zastosowania przez niego różnorodnych taktyk o charakterze asymetrycznym, które okazały się skuteczne w działaniach przeciwko dwóm najpoważniejszym, potencjalnym przeciwnikom Iranu. Jest to także ważny dla władz w Teheranie argument, przemawiający za szerokim wykorzystywaniem taktyk tego typu i nadawaniem im dużego znaczenia w strategii bezpieczeństwa państwa.

BROŃ NUKLEARNA I RAKIETY BALISTYCZNE W IRAŃSKIEJ POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA

Irański program atomowy budzi największe kontrowersje wśród społeczności międzynarodowej. Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy (przede wszystkim Izrael) twierdzą, że Teheran dąży do osiągnięcia wojskowych zdolności nuklearnych. Kwestia programu jądrowego znajduje się ponad irańskimi konfliktami wewnętrznymi. Kryzys powyborczy w czerwcu 2009 r., który unaoczniał fakt istnienia antyrządowej opozycji w Iranie, nie ukazał w żaden sposób istnienia innego spojrzenia na rozwijany program jądrowy⁵⁰. Według Homeiry Moshir-Zadeh z Uniwersytetu Teherańskiego, program atomowy jest częścią najważniejszych dyskursów, które tworzą szeroko pojmowany kontekst polityczny i społeczny działań władz irańskich⁵¹. Jest jednym z elementów składających się na siłę państwa⁵².

Broń atomowa jest dla irańskich elit istotnym elementem strategii odstraszenia, która pozwala na swobodę w realizowaniu interesów. W związku z niewystarczalnością samych sił konwencjonalnych można założyć, że dążenia do zbudowania bomby atomowej są jeszcze jedną metodą kompensacji

⁴⁹ F. Wehrey (red.), *op.cit.*, s. 17.

⁵⁰ K. Barzegar, *op.cit.*, s. 184.

⁵¹ H. Moshir-Zadeh, *Discursive Foundations of Iran's Nuclear Policy*, „Security Dialogue”, 2007 r., vol. 28, nr 4, s. 523.

⁵² *Ibidem*, s. 531.

niedostatków regularnych sił zbrojnych⁵³. W irańskiej myśli wojskowej broń atomowa jest określana jako wysoce skuteczne narzędzie nacisku psychologicznego. Nie traktuje się jej jako efektywnego środka w prowadzeniu działań wojennych⁵⁴. Dzięki posiadaniu bomby atomowej, Iran mógłby minimalizować ryzyko podjęcia przez Stany Zjednoczone lub Izrael wrogich wobec niego działań. Kyle Beardsley i Victor Asal argumentują na podstawie własnych badań, że uzbrojone nuklearnie państwo rzadziej staje się obiektem agresji⁵⁵. Można więc przypuszczać, że Teheranowi wystarczy względnie niewielki potencjał, który będzie spełniał założenia irańskiej doktryny odstraszenia i będzie elementem arsenału środków o charakterze asymetrycznym. Rozwinięcie przez Iran rozbudowanego arsenału jądrowego, opartego na szerokiej gamie środków przenoszenia jest w zasadzie niemożliwe.

Jak wspomniano, komplementarną funkcję w stosunku do broni jądrowej pełnią technologie jej przenoszenia. Najbardziej dostępnym środkiem tego typu są rakiety balistyczne, które zajmują bardzo ważne miejsce w irańskich koncepcjach bezpieczeństwa. Iran posiada rozbudowany arsenał tej broni. Składają się na niego przede wszystkim pociski wyprodukowane w ZSRR i modyfikowane w Chinach, Korei Północnej lub Pakistanie. Phenian i Islamabad odegrały jedną z kluczowych ról w procesie rozbudowy irańskiego arsenału tego typu⁵⁶. Irańskie siły zbrojne posiadają już rakiety o zasięgu pozwalającym przeprowadzić atak na amerykańskie bądź izraelskie instalacje wojskowe w dowolnym punkcie regionu Środkowego Wschodu oraz razić cele na niektórych obszarach południowo-wschodniej Europy⁵⁷. Jednakże pod względem jakościowym, irański arsenał raketowy nie prezentuje się najlepiej⁵⁸. Iranowi brakuje mobilnych platform startowych (*Transporter-Erector-Launcher, TEL*), które pozwoliłyby mu wystrzelić liczbę rakiet wymaganą do osiągnięcia wy-

⁵³ R. Ożarowski, *Aspiracje polityczne Iranu w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego*, w: *Iran – 30 lat po rewolucji*, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, t. 12, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2009 r., s. 50.

⁵⁴ F. Wehrey (red.), *op.cit.*, s. 75; C.D. Walton i C.S. Gray argumentują jednak, że państwa nie zawsze zachowują się zgodnie z przyjętymi w czasach zimnej wojny zasadami międzynarodowej gry, które w rozumieniu zachodnim opierają się na racjonalnych kalkulacjach. Autorzy kwestionują racjonalność decyzji podejmowanych przez rządzących Iranem duchownych. Szerzej zob. C.D. Walton, C.S. Gray, *op.cit.*, s. 231-236.

⁵⁵ K. Beardsley, V. Asal, *Nuclear Weapons as Shields*, „Conflict Management and Peace Science”, 2009 r., vol. 26, nr 3, s. 236-237.

⁵⁶ T. Delpach, *Iran and the Bomb. The Abdication of International Responsibility*, Columbia University Press, Nowy Jork 2007 r., s. 17-18.

⁵⁷ U. Rubin, *The Global Reach of Iran's Ballistic Missiles*, The Institute for National Security Studies, Tel Awiw 2006 r., s. 45.

⁵⁸ Rdzeń irańskiego arsenału rakiet balistycznych stanowią pociski z rodziny „Shahab” (farsi: komet). Według ekspertów zachodnich ich jakość nie jest wysoka. *Ibidem*, s. 53.

sokiego stopnia penetracji systemów antyrakietowych jego przeciwników⁵⁹. Iran stara się zwiększyć swoją potencjalną skuteczność w tym zakresie budując tzw. łuk balistyczny (*ballistic arc*), który obejmuje wyposażonych w arsenał rakietowy sojuszników, w tym libański Hezbollah⁶⁰. Przy niewielkiej celności rakiet, Teheran jest w stanie zwiększyć liczbę pocisków wymierzonych w jeden cel i tym samym zwiększyć ich skuteczność⁶¹. Iran dysponuje największą na świecie liczbą rakiet balistycznych różnych rodzajów, będących na stanie lub w trakcie prac konstrukcyjnych⁶². Należy się spodziewać, że władze w Teheranie będą nadal intensywnie rozwijać swój potencjał rakietowy, w kierunku zwiększenia celności oraz zasięgu. Intensywność zbrojeń rakietowych Islamskiej Republiki może w pewnym sensie wskazywać, że mimo ciągłych zaprzeczeń, dąży ona do budowy broni jądrowej. Uzbrajanie cały czas niecelnych pocisków będących w dyspozycji irańskich sił zbrojnych jedynie w głównie konwencjonalne, nie miałyby sensu.

Broń jądrowa i rakiety balistyczne są dla Iranu mocarstwową drogą na skróty. Dzięki ich posiadaniu Iran zyska bardzo wiele atutów. Jako państwo nuklearne będzie mógł sobie pozwolić na bardziej asertywną politykę, przy zmniejszonym ryzyku podjęcia zdecydowanej kontrakcji swoich przeciwników. Irańscy stratedzy racjonalnie kalkulują swoje możliwości – dystans do najpoważniejszych przeciwników jest bardzo duży, dlatego oba te rodzaje broni uniemożliwiają wrogom wykorzystanie całych swoich zasobów. W świetle definicji asymetrii przyjętych na gruncie nauki o stosunkach międzynarodowych oraz nauk wojskowych, rakiety balistyczne, w przypadku Iranu są bronią, która ma zostać wykorzystana jako element „zakłócający” przewagę jego potencjalnych adwersarzy. Najprawdopodobniej Iran nie zdoła rozbudować tego potencjału do poziomu, jaki osiągnęły państwa bardziej od niego rozwinięte.

WNIOSKI

Dwa przedstawione przykłady irańskich strategii o charakterze asymetrycznym stanowią jedynie reprezentację bardzo złożonych, wielowymiarowych koncepcji bezpieczeństwa. Egzystowanie w konfliktogennym regionie, który na dodatek przechodzi strukturalne przeobrażenia, zmusza władze tego państwa do podejmowania działań na wielu kierunkach.

⁵⁹ F. Wehrey (red.), *op.cit.*, s. 62.

⁶⁰ A. Crook, *The Shifting Sands of State Power in the Middle East*, „The Washington Quarterly”, 2010 r., vol. 33, nr 3, s. 9.

⁶¹ K. Taremi, *op.cit.*, s. 105.

⁶² U. Rubin, *op.cit.*, s. 45.

Iran jest państwem, które w bardzo skuteczny sposób adaptuje się do reguł konstytuujących system międzynarodowy oraz środowisko bezpieczeństwa. Teheran stał się w pewnym sensie beneficjentem zmian w tych sferach. Zbudował sieć sojuszy ze znakomicie przystosowanymi do działania w dynamicznym środowisku międzynarodowym organizacjami, takimi jak Hezbollah czy Hamas. Wspieranie ich wydatnie przyczynia się do rozszerzenia strefy irańskiego oddziaływania – nie tylko w sferze politycznej, ale także społecznej i ekonomicznej.

Broń nuklearna i rakiety balistyczne są dla Iranu bardzo ważnym elementem dopasowywania się do wymogów polityki bezpieczeństwa XXI w. Funkcjonujące jako część złożonego, zaprogramowanego na odstraszenie systemu i tworzące zdolność asymetrycznej reakcji, pełnią pierwszoplanową rolę w strategiach, które mają zapewnić Iranowi miejsce na jakie, zdaniem własnych elit politycznych, zasługuje od czasów najdawniejszych.

Obecność asymetrii jako integralnego i bardzo ważnego elementu irańskich koncepcji bezpieczeństwa, to efekt przemyślanego dostosowania się Iranu do wymogów aktualnego kształtu systemu globalnego i regionalnego oraz kompensacji niedostatków konwencjonalnego potencjału. Głównym założeniem strategii bezpieczeństwa Iranu jest koncepcja odstraszenia, która powstała na gruncie realistycznego paradygmatu stosunków międzynarodowych. Przez wiele lat Iran był postrzegany jako państwo kierowane przez radykalnych, motywowanych ideologicznie duchownych. Trudno jednoznacznie ocenić, czy władze irańskie zachowałyby się w sposób racjonalny w przypadku poważnego kryzysu, jednakże większość posunięć Teheranu ma charakter pragmatyczny. Przegląd dyskursywnych podstaw irańskiej polityki bezpieczeństwa wskazuje, że kraj ten dostrzega anarchiczność otoczenia międzynarodowego oraz zakłada wrogość jego najważniejszych aktorów. Dlatego też dąży do osiągnięcia statusu, który pozwoli mu na porządkowanie i kształtowanie stosunków regionalnych. Teheran prawdopodobnie nie dostrzega innej drogi do maksymalizowania poziomu swojego bezpieczeństwa. W związku z coraz trudniejszą sytuacją gospodarczą (tak w samym Iranie, jak i w skali całego świata) oraz pogłębianiem się różnic rozwojowych, Iran został poniekąd zmuszony do „skrócenia” drogi do mocarstwa. Skutecznym instrumentem są w tym przypadku strategie o charakterze asymetrycznym, których elementy zostały przedstawione. Są one częścią racjonalnie skalkulowanej strategii, w której ideologia pełni wyłącznie funkcję instrumentalną.

Możliwości użycia okrętów podwodnych w konfliktach hybrydowych i asymetrycznych

KRZYSZTOF PAJĄK

Asymmetric and hybrid conflicts are unpredictable and very dynamic in their nature. They bring about new threats that need changes both in weaponry and methods of warfare. Facing insufficient funds and time-consuming adjustment, traditional armies have to act in new conditions. Being the most expensive armed force, the navy is a striking example. Acquisition of new ships capable of combating new threats lasts many long, therefore new threats at sea are commonly combated with vessels that proved their value in the previous era. In the article the author answers how specific attributes of submarines could be used to combat asymmetric and hybrid threats as well as what possibilities of counteracting give that kind of ships in conflicts.

Od kilku lat, we współczesnych publikacjach politologicznych coraz szerzej podejmowany jest problem konfliktów asymetrycznych. Konflikty mające cechy asymetryczne toczą się zarówno na lądzie, jak również na akwenach morskich. W obliczu terroryzmu morskiego i piractwa zaczęto także zwracać uwagę na nowy charakter walki prowadzonej na morzach.

W najogólniejszym ujęciu, koncepcja asymetrii (asymetryczności) na gruncie wojskowych studiów strategicznych odnosi się do sytuacji, w której mamy do czynienia z nieprzystawalnością, niewspółmiernością, odmiennością czy też nieproporcjonalnością obiektów będących przedmiotem porównania¹.

KONFLIKT SYMETRYCZNY, ASYMETRYCZNY CZY HYBRYDOWY?

„Asymetria” i „asymetryczność” są pojęciami określającymi różnorodne formy dysproporcji, zróżnicowania i dysharmonii, które w sposób naturalny lub zamierzony występują w otoczeniu przeciwstawnych

¹ M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007 r., s. 33.

sobie rzeczywistości. Dotyczą one zarówno ich sfery materialnej, to jest gospodarczej, ekonomicznej, naukowej, technicznej, informacyjnej i militarnej, jak również sfery duchowej – obejmującej aspekty kulturowe, religijne czy etyczne. Wzajemna symetryczność czynników opisujących wielowymiarowy układ porównywanych ze sobą zależności minimalizuje – w określonym przedziale ufności – możliwość generowania zagrożeń oraz stabilizuje względnie trwałą równowagę ich zmian. Oznacza to, że „asymetryczność” jest antonimem hipotetycznego stanu „symetrycznej” równowagi, odnoszącej się do całokształtu zjawisk społecznych i cywilizacyjnych oraz ich wzajemnych związków, relacji i oddziaływań. Symetria (zarówno w mikro-, jak i makroskali) jest bowiem determinantą trwałości i stabilności zmian zachodzących w całym systemie procesów ewolucyjnych².

W najbardziej ogólnym ujęciu termin „asymetria” w odniesieniu do strategii wojskowych oznacza „wykorzystanie pewnego rodzaju odmienności do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem” lub też bardziej precyzyjnie: „działanie, organizowanie się, myślenie odmienne od przeciwnika w celu maksymalizacji własnych atutów i wykorzystywania jego słabości dla przejęcia inicjatywy”³. Konflikt asymetryczny cechuje się zatem odmiennością celów oraz metod działania, wykorzystywanych środków i zasobów, a także rozbieżnością wartości, norm i zasad, którymi kierują się walczące strony.

Swoistą próbą wyjścia poza dychotomiczny układ symetria-asymetria jest koncepcja przeciwsymetryczności (*dissymmetry*)⁴. Przeciwsymetryczność polega na braku równowagi pomiędzy uczestnikami konfliktu pod względem zaangażowania w konflikt oraz sposobów wykorzystania posiadanych zasobów na płaszczyźnie operacyjnej, nie zaś zróżnicowania co do samego rodzaju zasobów czy też zasad prowadzenia konfliktu⁵. Rozumiana w ten sposób asymetria w konflikcie (*asymmetry within warfare*) nie wpływa na zmianę charakteru konfliktu z symetrycznego na asymetryczny (*asymmetric warfare*), lecz stanowi wspomnianą wcześniej przeciwsymetryczność w konflikcie symetrycznym, czyli – najprościej rzecz ujmując – przewagę militarną.

² P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia asymetryczne*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003 r., s. 11.

³ S. Metz, *Strategic Asymmetry*, „Military Review”, 2001 r., vol. 81, nr 4, s. 9-12.

⁴ Por. J. Russel, *Asymmetric Warfare*, w: Potts David (red.), *The Big Issue: Command and Combat in the Information Age*, Strategic & Combat Studies Institute, Shivenham, 2002 r., s. 120-122.

⁵ M. Madej, *op.cit.*, s. 34.

CHARAKTERYSTYKA WSPÓŁCZESNEGO KONFLIKTU
ASYMETRYCZNEGO

W konflikcie asymetrycznym, przeciwnik relatywnie słabszy, niezdolny do uzyskania militarnego zwycięstwa, będzie próbował wywalczyć przewagę na płaszczyznach pozamilitarnych. Skutkuje to użyciem strategii, metod i technik walki nakierowanych na jak największe oddziaływanie psychologiczne, aby zastraszyć, a w konsekwencji zniechęcić społeczeństwo oponenta do prowadzenia konfliktu.

Działania asymetryczne są najbardziej skuteczne, gdy uzyskany efekt ma wymiar strategiczny, niezależnie od poziomu konfrontacji i skali podejmowanych przedsięwzięć. Z samej zasady asymetryczności wynika, że działania te są optymalne w sytuacjach, gdy przedsięwzięcia o charakterze taktycznym czy operacyjnym dają efekt strategiczny. W przypadku regularnego (symetrycznego) konfliktu, gdy jedna ze stron ucieka się do stosowania niektórych metod asymetrycznych lub wspiera niepaństwowe ugrupowania posługujące się powyższymi metodami konflikt symetryczny przeistacza się w hybrydowy.

Konflikty asymetryczne nie zrodziły się we współczesnych czasach; są tak stare jak same wojny⁶. Czynniki warunkujące powstanie asymetryczności pomiędzy zantagonizowanymi stronami stają się, po przekroczeniu określonego poziomu ryzyka, stymulatorem realnych zagrożeń, które w dalszym etapie narastania prowadzą do konfliktów i konfrontacji⁷.

Do czynników warunkujących powstanie asymetryczności pomiędzy przeciwnikami zalicza się elementy ilościowe i jakościowe. Pamiętać należy jednak, że nie sama nierównowaga potencjałów ma decydujące znaczenie, aby konflikt był asymetryczny, lecz fakt prowadzenia nieprzystających do siebie działań. Konflikty asymetryczne powstają w sytuacji, kiedy nierównomierność potencjałów jest znaczna lub w przypadku bardzo wysokiej determinacji jednej ze stron, która jest gotowa wykroczyć poza tradycyjne, akceptowane metody walki, aby osiągnąć przewagę.

Uwarunkowania ilościowe zazwyczaj są wystarczające, aby stanowić podstawę dla asymetrycznej przewagi jednej ze stron. W odniesieniu do asymetrii na akwenach morskich odzwierciedleniem przewagi ilościowej jest bezpośrednio liczba i klasa okrętów, które dana strona jest w stanie rozlokować na określonym obszarze morskim.

⁶ Por. V.J. Goulding, *Back to the Future with Asymmetric Warfare*, „Parameters”, 2000 r., vol. 30, nr 4, s. 21-30.

⁷ P. Gawliczek, J. Pawłowski, *op.cit.*, s. 12.

Uwarunkowania jakościowe charakteryzują się znacznie większym udziałem czynników takich, jak postęp technologiczny i rozwój cywilizacyjny. Występowanie różnic jakościowych powoduje, że nawet przy zbliżonych i porównywalnych potencjałach ilościowych strona bardziej zaawansowana technologicznie może osiągnąć przewagę. Przewaga jakościowa może łatwo zniwelować przewagę ilościową. Bezsprzeczny jest również fakt, że przewaga jakościowa daje możliwość skuteczniejszego i efektywniejszego wykorzystania zasobów, którymi dysponuje jedna ze stron, co umożliwi wielokrotne i powtarzalne uzyskanie przewagi lokalnej w konflikcie⁸.

NIE TYLKO NA LĄDZIE

Konflikty asymetryczne i hybrydowe nie są tylko domeną walki na lądzie, lecz występują również na akwenach. Współczesne morskie konflikty asymetryczne i hybrydowe determinują głównie piractwo lub terroryzm, przynajmniej po jednej z walczących stron.

Jednym z głównych czynników, który w dużym uproszczeniu odróżnia piratów od terrorystów jest motywacja oraz stosunek do zachowania anonimowości. Współcześni piraci kierują się głównie żądzą zysków, a w związku z tym starają się uniknąć rozgłosu medialnego, pozostawiania śladów i świadków. Ich zasadniczym celem jest dobro materialne⁹. Terrorysty, dla których podstawową metodą osiągnięcia sukcesu jest wojna psychologiczna, dążą do jak największego rozgłosu medialnego.

Różnica pomiędzy piractwem i terroryzmem uwidacznia się również w ograniczeniach odnoszących się do obszaru oddziaływania. Ścisłe powiązanie piractwa z sytuacją państw nadbrzeżnych ogranicza proliferację tego zjawiska na odległe akweny. Sprawcy aktów terrorystycznych na morzu w znacznie mniejszym stopniu związani są z realiami państw nadbrzeżnych, a w niektórych przypadkach mogą w ogóle nie mieć z nimi żadnego związku. Terrorysty dysponują zatem niemal pełną swobodą wyboru miejsca oddziaływania. Ograniczenia wynikać mogą z posiadanego zaplecza organizacyjnego, kadrowego, finansowego, jak również zabezpieczeń i procedur bezpieczeństwa stosowanych przez potencjalny obiekt oddziaływania. W związku z tym nie jest możliwe praktyczne ograniczenie obszaru oddziaływania terrorystycznego na morzu.

⁸ *Ibidem*, s. 13.

⁹ *Ibidem*, s. 85.

Akweny morskie są atrakcyjnym obszarem oddziaływania asymetrycznego. Przesądza o tym wiele czynników, głównie ten wynikający z faktu, że żegluga morska odgrywa kluczową rolę w funkcjonowaniu światowych gospodarek. Oddziaływanie asymetryczne na akwenty morskie nie było dotąd traktowane jako istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Nawet największe państwa nie przywiązują wystarczającej wagi do ochrony statków i akwenów. Ponadto sprawcom działań asymetrycznych sprzyja status obszarów morskich oraz wolności żeglugi. Zwalczanie piractwa lub terroryzmu na wodach przybrzeżnych jest utrudnione w sytuacji, kiedy sprawcy bezprawnego ataku operują z wód terytorialnych państwa, które nie sprawuje nad nim realnej kontroli, odmawia współpracy lub nie jest w stanie jej prowadzić w zwalczaniu przestępczości na morzu. Obecnie jest wiele państw będących na skraju upadku lub upadłych, również w wymiarze morskim. Bezpośrednim tego skutkiem jest brak zdolności do sprawowania jurysdykcji nad wodami terytorialnymi i wyłączną strefą ekonomiczną bądź czysto formalny charakter sprawowania takiej kontroli.

Chaos w państwach upadłych ułatwia podmiotom pozapaństwowym działalność przestępczą i eksploatację zasobów naturalnych kraju, w tym bogactw morskich. Grupy terrorystyczne działają nie tylko w państwach upadłych, lecz również w państwach upadających lub słabych, które są zdeorganizowane, lecz posiadają zdolność utrzymania minimalnego poziomu stabilności wewnętrznej, przynajmniej na części swojego terytorium. Organizacje niepaństwowe wykorzystują zatem istnienie mniej lub bardziej legalnej władzy, która gwarantuje poszanowanie swojej suwerenności terytorialnej przez inne państwa. W ten sposób zabezpieczają się przed zewnętrzną interwencją, jednocześnie posiadając dogodne warunki do rozwoju terroryzmu i piractwa.

Szczególny niepokój budzą próby nabywania przez organizacje terrorystyczne lub zorganizowane grupy przestępcze coraz bardziej zaawansowanych środków, w tym jednostek morskich. Udaremniono co najmniej trzy próby uzyskania przez struktury pozapaństwowe miniaturowych okrętów podwodnych. Dwa nielegalne warsztaty konstruujące tego typu jednostki wykryto w Kolumbii (w rejonie Bogoty i Kartagenu), trzeci ujawniony został w Tajlandii przez służby specjalne tego kraju¹⁰. Równie niepokojącym faktem jest kupowanie min morskich przez Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii (FARC). Powyższe działania stwarzają nową jakość w zakresie bezpieczeństwa morskiego, gdyż do tej pory użycie takiego uzbrojenia było wyłącznie domeną sił zbrojnych państw.

¹⁰ *Ibidem*, s. 99.

CHARAKTERYSTYKA KONFLIKTU ASYMETRYCZNEGO NA MORZU

Na morzu, podobnie jak na lądzie, zagrożenia asymetryczne przyjmują *quasi*-militarny charakter. Nietypowość działań asymetrycznych nie polega wyłącznie na odmienności metod działania, sposobów użycia siły i posiadanego potencjału militarnego, lecz wynika również z działania podmiotów stanowiących zagrożenie asymetryczne na płaszczyznach tradycyjnie postrzeganych jako pozawojkowe. Ponadto konflikty asymetryczne na morzu szczególnie mocno uderzają w strefę ekonomiczną nie tylko państw stron, lecz poprzez połączone ogniwa systemu globalnego handlu morskiego, *de facto* w większość państw nadmorskich. Dlatego skutki konfliktu morskiego w kluczowych dla handlu morskiego akwenach mogą być odczuwalne niemal w każdym rejonie świata.

Konflikty asymetryczne na morzu wyróżniają następujące cechy:

- nieprzewidywalność ataku;
- aterytorialność;
- skrytość działania do czasu dokonania ataku;
- wykorzystanie elementów przeciwnika nieprzygotowanego na zagrożenie;
- mała podatność na tradycyjne metody przeciwdziałania;
- działanie psychologiczne;
- tworzenie zagrożenia dla żeglugi morskiej;
- utrudnione przeprowadzenie ataku odwetowego;
- mała skuteczność odstraszenia oraz groźby użycia przymusu;
- maksymalizacja własnej przewagi przy ograniczonych środkach;
- bardzo duży, ale nie nieograniczony obszar działania;
- intensyfikacja działania na styku kręgów cywilizacyjnych;
- możliwość rozpoczęcia, zaniechania i powrócenia do działań w niemal dowolnej chwili.

Morskie ataki terrorystyczne, jak i pirackie mogą być dokonywane na następujących obszarach morskich:

- na wodach wewnętrznych włączając w to obszar portu morskiego, jak i infrastrukturę portową oraz śródlądowe tory wodne;
- na morzu terytorialnym obejmującym redy i kotwiczowiska portu oraz tory podejściowe do portów a także na wodach archipelagowych;
- w wyłącznej strefie ekonomicznej;
- na morzu otwartym (pełnym).

Szczególnym przypadkiem działań terrorystycznych są ataki, w rezultacie których może dojść do katastrofy ekologicznej. Wspomniane ataki

mogą być dokonane na każdym z wymienionych obszarów. Do potencjalnych celów takich ataków można zaliczyć nie tylko supertankowce, lecz również gazowce, chemikaliowce, jak również inne statki przewożące substancje niebezpieczne. Zagrożenie katastrofą ekologiczną może wystąpić również w razie ataku na platformy wiertnicze na morzu lub magazyny substancji niebezpiecznych na terenie portu. Skutki takiego ataku mogą być odczuwalne na ogromnym obszarze i uderzać w wiele państw.

STARE SIŁY WOBEC NOWYCH ZAGROŻEŃ NA MORZU

Walka z piratami i terrorystami była od wielu lat rozpatrywana nie jako zadanie marynarki wojennej lecz dziedzina straży granicznej. Współczesna globalizacja światowej gospodarki morskiej, połączona z upadkiem niektórych państw nadmorskich, w tym upadkiem w aspekcie morskim, oraz jednoczesna radykalizacja działań terrorystycznych przejawiająca się sięganiem po nowe środki walki, spowodowała zmianę środowiska bezpieczeństwa na wszystkich akwenach. Dlatego siły morskie państw chcących zapewnić bezpieczeństwo na akwenach, niejednokrotnie daleko poza własnymi wodami terytorialnymi, stoją przed dużym wyzwaniem. Nie wszystkie okręty posiadają podstawowe właściwości, takie jak duża autonomiczność lub dzielność morską niezbędne do prowadzenia działań na oddalonych akwenach. Ponadto nawet okręty zdolne do prowadzenia długotrwałych operacji na odległych wodach mogą nie sprawdzać się w walce asymetrycznej lub jej zapobieganiu, bowiem nie są dostosowane do wykonywania takich zadań. Nie posiadają zatem właściwości, które byłyby w stanie skutecznie zniwelować przewagę, którą dają specyficzne cechy przeciwnika asymetrycznego. Wynika to głównie z faktu, że marynarki wojenne przystosowane są zasadniczo do prowadzenia walki z „regularnym” przeciwnikiem.

Analizując współczesne konflikty morskie¹¹ można zauważyć, że głównym celem typowo bojowych jednostek stała się walka ze środkami napadu powietrznego, stanowiącymi największe zagrożenie dla współczesnych okrętów. Okręty bojowe zazwyczaj dostosowane są również do niszczenia jednostek nawodnych oraz podwodnych, jak również do innych zadań m.in. minowania, walki z zagrożeniem minowym, transportu, desantu wojsk, zabezpieczenia logistycznego, technicznego, hydrograficznego, prowadzenia rozpoznania, walki radioelektronicznej, wykonywania zadań specjalnych.

¹¹ Przykładowy współczesny konflikt morski stanowi wojna o Falklandy toczona między Wielką Brytanią a Argentyną od 2 kwietnia do czerwca 1982 r.

Od sił morskich wymaga się gotowości do walki z piractwem i terroryzmem. Niestety cięcia budżetowe, dotykające niemal wszystkie rodzaje sił zbrojnych, powodują, że wojsku często nie zapewnia się środków do wykonywania zadań w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa. Sytuacja ta jest szczególnie widoczna w przypadku marynarki wojennej, zwłaszcza że jest to najdroższy w utrzymaniu rodzaj sił zbrojnych, a proces nabycia okrętów przystosowanych do wykonywania nowych zadań trwa długo. Niejednokrotnie zatem, na morzu, walkę z nowymi zagrożeniami prowadzi się za pomocą jednostek starego typu. Jednostki takie oczywiście są w stanie prowadzić walkę z piractwem i terroryzmem, jednak mogą to robić w ograniczonym zakresie. Większość okrętów, którymi współcześnie dysponują marynarki wojenne, nie była projektowana, jak również nie przeszła odpowiedniej modernizacji do walki z piractwem i terroryzmem. Zatem nie są w pełni dostosowane do skutecznej walki z zagrożeniami asymetrycznymi.

OKRĘT PODWODNY – ASYMETRYCZNY ŚRODEK WALKI Z ASYMETRYCZNYM PRZECIWNIKIEM

Główną cechą okrętów podwodnych, warunkującą ich bojowe wykorzystanie, jest skrytość działania. Okręty podwodne przez wiele lat (do czasów uzbrojenia w broń atomową) nie dysponowały siłą ognia mogącą równać się z uzbrojeniem okrętów nawodnych¹². Atutem ich było działanie z zaskoczenia. Dzięki skrytości działania i używaniu broni uderzającej w najbardziej wrażliwą podwodną część kadłuba, okręty podwodne były w stanie zatapiać nawet największe okręty nawodne. Klasyczne użycie okrętów podwodnych nie zakłada jednak walki z uzbrojonym przeciwnikiem, lecz atakowanie przede wszystkim jednostek *non-combat* – statków handlowych i konwojów.

Okręty podwodne stanowią zintegrowaną platformę przenoszącą uzbrojenie, technikę, zasoby i ludzi. Okręty te mogą być uzbrojone w torpedy, torpedominy, miny, rakiety (w tym z głowicami atomowymi), a także pojazdy autonomiczne. Okręty podwodne mają bardzo duży zasięg¹³, autonomiczność i nieograniczoną dzielność morską¹⁴. Niestety, mają one stosunkowo

¹² Uzbrojenie okrętów podwodnych w broń atomową nie zmieniło jednak ich taktyki. Mimo dysponowania przez niektóre atomowe okręty podwodne znacznym zasobem głowic atomowych, w dalszym ciągu użycie okrętów podwodnych jest uwarunkowane zachowaniem skrytości działania.

¹³ Nawet w przypadku konwencjonalnych okrętów podwodnych ich zasięg liczony jest w tysiącach mil morskich.

¹⁴ Dzielność morska – zespół cech statku umożliwiających bezpieczną żeglugę w trudnych warunkach pogodowych.

mały zasięg obserwacji wzrokowej i technicznej, co ogranicza zdolność kontrolowania rozległego obszaru morskiego. W ostatniej dekadzie pojawiły się konwencjonalne okręty wyposażone w napęd AIP¹⁵, których zasięg i zdolność przebywania w położeniu podwodnym znacznie wzrosła. Jednak mimo zaawansowanej technologii używanej w okrętach podwodnych, wciąż najistotniejszą ich cechą pozostaje skrytość działania.

Podczas pierwszej i drugiej wojny światowej działania okrętów podwodnych wywierały silny wpływ psychologiczny zarówno na załogi statków pływających, jak i ich armatorów, ubezpieczycieli, a nawet na wyobraźnię ludności. Obecnie samo prawdopodobieństwo obecności wrogiego okrętu podwodnego na akwenu angażuje duże siły ZOP¹⁶, powoduje utrudnienia, paraliż, a w skrajnych przypadkach nawet zamknięcie żeglugi dla statków handlowych.

Zestawiając cechy charakterystyczne okrętów podwodnych, jak również konfliktów asymetrycznych można dojść do wniosku, że istnieje pewne podobieństwo. Zarówno dla okrętów podwodnych, jak i konfliktów asymetrycznych charakterystyczne są: wykorzystywanie skrytości działania, atak na najwrażliwsze elementy celu, jak również części niemilitarne komponentu morskiego przeciwnika. Konflikty asymetryczne i okręty podwodne mogą silnie oddziaływać psychologicznie oraz tworzyć permanentne zagrożenie dla żeglugi na bardzo dużym obszarze.

Wobec powyższego można stwierdzić, że okręty podwodne służą do swobodnego, asymetrycznego prowadzenia walki na morzu¹⁷ i mogą stanowić doskonały środek przeciwdziałania tego typu zagrożeniom. Ich użycie, choć ma cechy charakterystyczne dla konfliktu asymetrycznego, zostało w pełni zalegalizowane i zaakceptowane w cywilizowanym świecie. Nastąpiło to głównie przez fakt upowszechnienia się wojny morskiej z ich wykorzystaniem na początku XX w.

Wykorzystanie okrętów podwodnych do walki z zagrożeniami asymetrycznymi lub hybrydowymi może być realizowane poprzez skrytą obecność sił na danym akwenu. W ten sposób zostaje zapewnione wykonanie zadania MSA¹⁸, bez którego niemożliwe byłoby reagowanie na pojawiające się zagrożenia.

¹⁵ AIP (*Air Independent Propulsion*) – system napędu niezależny od powietrza.

¹⁶ ZOP – zwalczanie okrętów podwodnych.

¹⁷ Użycie okrętów podwodnych do walki na morzu było początkowo negowane przez niektóre floty i uważane za niehonorowy sposób walki.

¹⁸ MSA (*Maritime Situational Awareness*) – środowiskowa świadomość morską polega na wykrywaniu zagrożeń dla bezpieczeństwa i kontrolowaniu obszaru akwenu morskiego.

Działanie okrętów podwodnych w zwalczaniu zagrożeń asymetrycznych polega również na wykrywaniu, identyfikacji i zgłaszaniu podejrzanych jednostek. W skrajnych przypadkach okręty patrolujące akwen mogą reagować na akty bezprawia na morzu. Działanie takie demaskuje jednak obecność okrętu na akwenu i stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa jednostki. Wynika to z faktu, że nawet ostrzał z małokalibrowej broni może uszkodzić współczesny okręt podwodny, uniemożliwiając jego dalsze działanie.

NA MORZU PROSTE PROBLEMY URASTAJĄ NIERAZ DO WIELKIEJ RANGI

Sprawowanie kontroli na akwenach nie jest łatwe. Środowisko morskie stwarza ograniczenia w wykorzystaniu sprzętu technicznego pozwalającego monitorować obecność małych jednostek. Monitorowanie akwenów za pomocą sztucznych satelitów i statków powietrznych jest możliwe tylko w przypadku ich obecności nad akwenem oraz sprzyjających warunków meteorologicznych. Patrolowanie obszarów morskich za pomocą klasycznych jednostek nawodnych jest widoczne i ze względu na warunki hydrometeorologiczne (stan morza, opady i zamglenie) spotyka się z ograniczeniami w wykorzystaniu środków obserwacji technicznej. W niesprzyjających warunkach pogodowych bardzo trudno jest wykryć małe jednostki o znikomej skutecznej powierzchni odbicia radarowego, których zazwyczaj używają piraci i terroryści.

Powietrzne środki sprawowania kontroli nad danym akwenem podlegają zatem ograniczeniom powodującym konieczność fizycznej obecności statku przenoszącego uzbrojenie i środki obserwacji technicznej, dla skutecznego działania MSA. Z tego powodu patrolowanie akwenów przez okręty wojenne będzie jeszcze długo niezbędne. Ponadto okręty w czasie konfliktu symetrycznego lub hybrydowego są podstawowym komponentem prowadzenia walki na morzu.

Użycie okrętów nawodnych jako środka sprawowania kontroli nad akwenami nie jest pozbawione wad, choćby ze względu na fakt ograniczonej dzielności morskiej oraz duże rozmiary, ułatwiające wykrycie. Z kolei okręty podwodne mają stosunkowo niską prędkość oraz ograniczony zasięg działania środków obserwacji technicznej i wzrokowej. Współczesne rozwiązania techniczne pomagają zniwelować ograniczenia pojawiające się przy wykorzystaniu okrętu podwodnego jako platformy patrolującej akwenu. Okręty podwodne prowadząc rozpoznanie nie muszą być zaangażowane w walkę z potencjalnym przeciwnikiem (np. wykrytą łodzią piracką), lecz mogą stanowić ośrodek retranslacji. Dzięki retranslacji wykryty przeciwnik może być zniszczony lub przechwycony przez okręty nawodne lub lotnictwo.

PRZYSTOSOWANIE DO NOWYCH WYMAGAŃ PRZEZ ZASTOSOWANIE NOWOCZESNYCH ROZWIĄZAŃ

Innym sposobem zwiększania zdolności operacyjnych okrętów podwodnych jest montowanie szerokiej gamy masztów (urządzeń podnośnych). Nietypowe rozwiązania technologiczne zakładają wyposażenie masztów okrętów podwodnych w:

- karabin maszynowy lub armatę małego kalibru;
- bezzałogowy statek powietrzny;
- systemy walki elektronicznej;
- systemy optoelektroniczne.

Instalowany na podnoszonym maszcie karabin lub armata małego kalibru umożliwia okrętowi podwodnemu ostrzał z położenia peryskopowego¹⁹. Dzięki temu może on skutecznie przeciwdziałać małym jednostkom pirackim lub terrorystycznym bez realnego narażania się na ostrzał z broni maszynowej przeciwnika.

Bezzałogowe statki powietrzne²⁰ wystrzeliwane z masztu za pomocą mechanicznej katapulty stanowią doskonałe rozwiązanie problemu ograniczonego zasięgu obserwacji technicznej okrętu podwodnego. Bezzałogowy, zdalnie kierowany statek powietrzny podczas swojego lotu rejestruje za pomocą kamer sytuację panującą na akwenu. Zebrane w ten sposób informacje są przesyłane drogą radiową na okręt lub na brzeg bezpośrednio lub przy użyciu retranslatora (np. satelity komunikacyjnego). Po zakończeniu działania statek powietrzny spada do morza i ulega samozniszczeniu.

Systemy walki elektronicznej umożliwiają nie tylko konwencjonalną walkę elektroniczną, lecz wykorzystywane są również do zakłócania łączności radiowej między jednostkami pirackimi lub terrorystycznymi na morzu.

Zaawansowane systemy optoelektroniczne umożliwiają nie tylko wykrywanie jednostek na powierzchni za pomocą np. urządzeń działających z wykorzystaniem podczerwieni, lecz również dzięki połączeniu z bazą danych zapewniają szybką identyfikację celu. Dodatkowo systemy optoelektroniczne są wyposażone w laserowe mierniki odległości.

¹⁹ Położenie peryskopowe oznacza, że okręt podwodny jest zanurzony na taką głębokość, na której nad powierzchnię wody wystają tylko urządzenia podnośne (np. peryskopy, maszty łączności radiowej lub radaru, szyb ssania chrap itp.). Głębokość peryskopowa, w zależności od projektu okrętu podwodnego, waha się od kilku do nawet kilkunastu metrów.

²⁰ M. Bielak, *Okręty podwodne – zadania XXI w.*, w: „Przegląd Morski”, 2010 r. nr 7, s. 24 oraz <http://maschinenbau.gabler-luebeck.de>

Poza instalowaniem urządzeń podnośnych nowe konstrukcje okrętów podwodnych coraz częściej przewidują instalowanie trudnych do wykrycia boi komunikacyjnych, które umożliwiają wymianę informacji między okrętem podwodnym a innymi jednostkami lub z centrum dowodzenia bez konieczności wynurzenia okrętu nawet w położenie peryskopowe.

Współczesne rozwiązania technologiczne umożliwiają okrętom podwodnym wystrzeliwanie rakiet do zwalczania celów nawodnych i powietrznych z położenia podwodnego. Przykładem takiego uzbrojenia jest system rakietowy IDAS (*Interactive Defence and Attack System for Submarines*), który pozwala na precyzyjne niszczenie statków powietrznych przeciwnika.

Zarówno podczas działań konwencjonalnych oraz walki z zagrożeniami asymetrycznymi dużą rolę odgrywają grupy komandosów mogące dokonać desantu z okrętu podwodnego. Nowe projekty okrętów podwodnych przewidują wielkogabarytowe włazy, z których mogą wyjść w położeniu podwodnym nurkowie lub komandosi ze sprzętem i pojazdami podwodnymi. Również poważnie rozważana jest koncepcja przybrzeżnego okrętu podwodnego zdolnego do działania na małych głębokościach, w niewielkiej odległości od wybrzeża przeciwnika.

Zastosowanie nowych technologii w okrętach podwodnych skutecznie rozszerza wachlarz możliwości ich wykorzystania oraz czyni z nich coraz skuteczniejszą broń w konwencjonalnym konflikcie. Dzięki nowym rozwiązaniom udało się zredukować podstawowe ograniczenia okrętów podwodnych, co umożliwia wykorzystanie ich do walki z nowymi zagrożeniami pojawiającymi się na morzach.

JEDEN OKRĘT NA STARE I NOWE ZAGROŻENIA

Podmioty międzynarodowe szukają rozwiązań, aby efektywnie walczyć ze wzrostem zagrożeń związanych z konfliktami asymetrycznymi. Jednocześnie zmuszone są utrzymywać potencjał zdolny do odparcia symetrycznego lub hybrydowego ataku na akwenach wchodzących w ich strefę operacyjną bądź zainteresowania. Ograniczenia finansowe uniemożliwiają szybką budowę wyspecjalizowanych jednostek morskich, przeznaczonych do przeciwdziałania nowym zagrożeniom. Dlatego podejmowane są próby dostosowywania starych jednostek do nowych wyzwań lub budowy uniwersalnych okrętów zdolnych do utrzymania potencjału do walki symetrycznej i asymetrycznej. Jednym z rozwiązań są okręty podwodne wyposażone w nowoczesne systemy obserwacji technicznej, łączności i uzbrojenia. Prawdopodobnie dzięki posiadaniu takich okrętów możliwe będzie przygotowanie morskich sił zbrojnych do stawienia czoła starym i nowym zagrożeniom.

Korea Północna vs BMDS¹

MAREK CZAJKOWSKI

The North Korean ballistic missile arsenal is a part of its asymmetric response to the overwhelming conventional power of the USA and its allies. This isolated and poor country with a fixed ideological agenda seeks an advantage in this kind of strategy to retain at least a glimpse of chance to survive in a possible conflict. However crude, this arsenal is probably quite large in numbers, effectively surpassing antimissile capabilities of the USA, South Korea and Japan combined. Moreover, as we consider this potential as a means of delivery of WMD we can see a strong deterrence factor, crucial from the point of view of DPRK's security policy. It is argued that development and fielding of ballistic missiles together with their WMD capability is and will be one of the main goals of North Korea's military policy.

Rakietowe pociski balistyczne w ciągu sześciu dekad od rozpoczęcia w czasie II wojny światowej ich współczesnej kariery na polu walki stały się bardzo zróżnicowaną rodziną broni o wielu zastosowaniach. O skuteczności tego typu uzbrojenia stanowią przede wszystkim charakterystyczne cechy balistycznego typu lotu, dzięki którym rakieta przemieszcza się bardzo szybko, osiągać może znaczny pułap i zasięg, a w końcowej fazie, w trakcie właściwego ataku, spada na cel z ogromną prędkością. Najważniejszą konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że rakiety balistyczne były bronią do niedawna w zasadzie niepowstrzymaną, a i dziś technologie przeciwrakietowe mają bardzo ograniczoną skuteczność, nad czym w ramach niniejszej pracy szerzej nie możemy się zastanawiać².

Oprócz państw wysoko rozwiniętych rakietami balistycznymi oraz technologią ich produkcji dysponuje wielu innych uczestników stosunków międzynarodowych. Według obliczeń instytucji amerykańskich, w 2008 r. na świecie na stanach pozostawało prawie 6 tys. rakietowych pocisków balistycznych nienależących do oficjalnych mocarstw nuklearnych oraz krajów NATO³.

¹ Ballistic Missile Defense System (BMDS) – system obrony przed rakietami balistycznymi.

² Por. M. Czajkowski, *Geneza obrony przeciwrakietowej USA*, „Politeja”, nr 13, 2010 r.

³ Dane za: *The Missile Defense Program 2009-2010*, Missile Defense Agency, Departament Obrony USA, 2009 r., s. 3, http://www.mda.mil/global/documents/pdf/The_Missile_Defense_Program.pdf (dostęp: 17 lutego 2011 r.).

Część tego arsenału znajduje się w zapalnych regionach świata, niektórzy zaś jego dysponenti, przez swoją agresywną politykę wobec sąsiadów lub fakt zaangażowania w konflikty międzynarodowe, stanowią szczególne zagrożenie dla pokoju.

Posiadanie rakiet balistycznych, choćby tylko o zasięgu kilkuset kilometrów, daje ich dysponentowi bardzo dużą możliwość zadania przeciwnikowi strat w sposób niemal pewny; raz odpalona rakiet balistyczna trafia w cel, jeśli tylko nie zawiedzie lub nie zostanie zniszczona w locie (co jest niezmiernie trudne). Tym sposobem nawet względnie słabi uczestnicy stosunków międzynarodowych mogą relatywnie niewielkim kosztem uzyskiwać znaczne argumenty, potencjalnie niweczące instrumenty oddziaływania militarnego nawet bardzo silnych państw. W chwili osiągnięcia progu raketowego kształtuje się także nowa sytuacja polityczna, ponieważ tego typu możliwości militarne znacznie podnoszą polityczne znaczenie danego uczestnika oraz jego międzynarodowy prestiż. Rośnie także potencjał odstraszenia, a więc bezpieczeństwo i jego percepcja przez elity i społeczeństwo. Jeśli w dodatku posiadane rakiety mogą przenieść jako ładunek użyteczny broń masowego rażenia, skuteczność odstraszenia nadal znacząco rośnie.

Takie są zasadnicze powody dążenia przez wielu uczestników stosunków międzynarodowych do uzyskania dostępu do technologii raketowych bądź też do ilościowego i jakościowego zwiększenia swych arsenałów; część z nich także stara się połączyć je z bronią masowego rażenia. W wielu przypadkach dążenie do uzyskania takiego właśnie uzbrojenia jest asymetryczną odpowiedzią na konwencjonalną przewagę militarną innych państw.

W związku z powyższym wzrasta także na znaczeniu obrona przeciwraketowa jako instrument polityki państwa, a nie po prostu kolejny środek walki. Wiele krajów prowadzi intensywne prace na rzecz uzyskania i rozwinięcia możliwości zwalczania celów balistycznych, aby zniwelować skutki asymetrii tworzonej i wykorzystywanej przez niektórych dysponentów arsenałów raketowych i ewentualnie broni masowego rażenia. Rozwój tego relatywnie nowego, instrumentu jest przez wiele państw postrzegany jako absolutna i żywotna konieczność. Szczególnie zainteresowane obroną przeciwraketową są Stany Zjednoczone, które prowadząc aktywną politykę globalną mają siły zbrojne, przyjaciół i sojuszników w wielu miejscach świata, także w zasięgu rażenia raketowych arsenałów potencjalnych przeciwników. Amerykańską determinację w tym zakresie podkreślają dokumenty polityki bezpieczeństwa⁴, wypowiedzi polityków, konkretne działania kosztujące

⁴ Por. *Ballistic Missile Defence Review*, Departament Obrony USA, luty 2010 r., http://www.defense.gov/bmdr/docs/BMDR%20as%20of%2026JAN10%200630_for%20web.pdf (dostęp: 17 lutego 2011 r.).

miliardy dolarów wydawane na rozwój BMDS i wreszcie rozmieszczenie konkretnych rodzajów uzbrojenia przeciwrakietowego w miejscach potencjalnie zagrożonych atakiem. Także i inne kraje, w tym członkowie NATO oraz Rosja i Japonia inwestują znaczne środki w obronę przeciwrakietową, nie mówiąc już o Izraelu, który w pierwszej połowie 2011 r. uruchomił przeciwrakietowy system *Iron Dome*. Jego zadaniem jest niszczenie niekierowanych pocisków raketowych używanych przez Hamas i Hezbollah do nękania terytorium państwa izraelskiego⁵.

Przechodząc do interesującego nas problemu roli arsenału raketowego w polityce Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, zauważyć należy w pierwszej kolejności, że do dziś jądrem oficjalnej doktryny państwowej tego kraju jest dążenie do zjednoczenia państw koreańskich pod przewodnictwem Partii Pracy Korei⁶. W takich okolicznościach wojna, także zaczepna, była dla Phenianu zawsze czymś oczywistym; w warunkach zimnowojennej konfrontacji wydawała się kwestią czasu i to niekoniecznie w ramach totalnej wojny międzyblokowej. Stąd chęć poszukiwania nowych środków walki, mogących skutecznie odstraszyć przynajmniej część przeciwników od zaangażowania w sprawy koreańskie. Już w 1965 r. Kim Ir Sen otwierając Akademię Wojskową Hamhung stwierdził, że: „[...] Jeśli wybuchnie wojna, USA i Japonia także będą w nią zaangażowane. Aby zapobiec temu zaangażowaniu musimy produkować rakiety, które dolecą aż do Japonii [...]”⁷.

Współcześnie zasadnicze deklarowane cele Korei Północnej nie zmieniły się, jednak otoczenie międzynarodowe podlegało ogromnym przemianom, podobnie jak zmieniła się sytuacja wewnętrzna kraju. Głównymi cechami tych zmian na świecie są przede wszystkim rozwój ekonomiczny i technologiczny oraz polityczna transformacja lat 90. ubiegłego stulecia. Zjawiska takie, jak globalizacja, bogacenie się społeczeństw, rozwój technologii informatycznych oraz upadek ideologii komunistycznej wraz z zanikiem międzyblokowej konfrontacji postawiły Koreę Północną w zupełnie nowej sytuacji, pogłębiając znacząco jej izolację. W planie wewnętrznym natomiast nastąpił upadek gospodarczy, skutkujący nie tylko rosnącą przepaścią technologiczną

⁵ A. Pfeffer, *Iron Dome missile defense system to become operational within weeks*, „Haaretz”, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/iron-dome-missile-defense-system-to-become-operational-within-weeks-1.344068> (dostęp: 17 lutego 2011 r.).

⁶ Por. D.A. Pinkston, *The North Korean ballistic missile program*, Strategic Studies Institute U.S. Army War College, 2008 r., s. 2 i nast., <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB842.pdf> (dostęp: 1 września 2010 r.).

⁷ J.S. Bermudez Jr., *A history of ballistic missile development in the DPRK*, „Center for Nonproliferation Studies Occasional Paper”, 1999 r., nr 2, s. 1, <http://www.cns.miis.edu/opapers/op2/op2.pdf> (dostęp: 1 września 2010 r.).

nią między Koreą Północą a resztą świata, ale i głęboką pauperyzacją głodującego, odciętego od świata społeczeństwa. Władze KRL-D wydają się coraz bardziej zdemoralizowane, oderwane od własnego społeczeństwa, a nawet i od pryncypiów ideologicznych, postępuje także degeneracja biurokracji⁸. Wszystko to znacząco wpływa na warunki i motywy oraz praktykę osiągnięcia celów politycznych kraju. W tym miejscu trzeba oczywiście zaznaczyć, że z powodu głębokiej izolacji i braku informacji na temat sytuacji wewnątrz elity władzy, każde rozważania o północnokoreańskiej polityce i jej motywach są skażone poszlakowością i mają charakter warunkowy, niemniej jednak warto je – z tym zastrzeżeniem – podejmować.

Phenian nie może już współcześnie liczyć na zwycięską wojnę u boku potężnych sojuszników, nie może także liczyć na wygranie samodzielnie prowadzonej wojny, której wybuch jest zatem coraz mniej prawdopodobny⁹. Ponadto rządzący w KRL-D odczuwają zagrożenie dla swojej pozycji i swojej władzy, szczególnie po operacji irackiej w 2003 r., przeprowadzonej pod hasłem zmiany reżimu. W efekcie, polityka Korei Północnej pozostaje bardzo mocno zorientowana na kwestie bezpieczeństwa, szczególnie w aspekcie militarnym.

Charakter uczestnictwa Korei Północnej w stosunkach międzynarodowych jest zatem bardzo szczególny. Jest to kraj pozostający od zarania w samoizolacji, którą pogłębia dynamika stosunków wewnętrznych, wokół utrzymania przy władzy rządzącej elity. Phenian jest bardzo niechętny współpracy międzynarodowej i ma głębokie poczucie zagrożenia swego bezpieczeństwa. Świat postrzega jako pełen potężnych wrogów, którzy zainteresowani są zniszczeniem państwa i narodu koreańskiego. Nie ma przy tym większego znaczenia, czy ta percepcja wynika z fanatyzmu ideologicznego, czy też z pragmatyzmu ekipy rządzącej, która w istniejących okolicznościach widzi metodę zachowania władzy w ciągłym kreowaniu legitymizującego ją stanu zagrożenia. Ważne są konsekwencje polityczne, do których zaliczyć należy przede wszystkim:

- brak chęci pokojowego uregulowania stosunków z Koreą Południową;
- brak realnej współpracy międzynarodowej w zakresie politycznym i gospodarczym;
- podejmowanie bliższej współpracy tylko z tymi krajami i tylko w tych dziedzinach, które mogą sprzyjać *status quo* (stosunki z Chinami, współpraca wojskowa z Pakistanem i Iranem);

⁸ A. Lankov, *The Natural Death of North Korean Stalinism*, „Asia Policy”, styczeń 2006 r., nr 1, s. 95-121.

⁹ Przemówienie Roberta Gatesa w Uniwersytecie Keio w Tokio 14 stycznia 2011 r., Departament Obrony USA, <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1529> (dostęp: 15 stycznia 2011 r.).

- brak woli uregulowania stosunków z Japonią i USA;
- agresywna polityka militarna: prowokacje militarne pod adresem Korei Południowej, rozbudowa sił zbrojnych, uzyskiwanie nowych technologii, w tym dążenie do budowy broni jądrowej i środków jej przenoszenia, produkcja innych rodzajów broni masowego rażenia i udział w jej proliferacji.

Najbardziej interesujący jest ostatni aspekt, czyli polityka militarna i jej rola w ramach zasadniczych celów zorientowanych na bezpieczeństwo i zagrożenia zewnętrzne polityki państwa. Jest ona szczególnie nie tylko dlatego, że państwo czuje się zagrożone, ale także z powodu wewnętrznych uwarunkowań politycznych. Siły zbrojne pełnią ogromną, jeśli nie największą rolę w państwie i są niewątpliwie zainteresowane podtrzymaniem tego stanu rzeczy. Akcentowanie zagrożeń zewnętrznych pełni tu istotną i dość oczywistą rolę.

Polityka militarna Korei Północnej skonfrontowana jest jednak z wieloma bardzo poważnymi problemami, które znacząco utrudniają osiągnięcie celu, jakim jest zapewnienie państwu bezpieczeństwa przed ewentualną agresją i utrzymanie siły zbrojnej jako wiarygodnego środka nacisku, a w ostatecznej perspektywie instrumentu zjednoczenia. Zasadnicze problemy w tym zakresie to:

- brak sojuszników w sensie militarnym;
- miażdżąca ilościowa i technologiczna przewaga potencjalnych przeciwników;
- słabość ekonomiczna kraju;
- relatywnie niewielkie możliwości uzyskiwania broni za granicą, co wynika z braku środków finansowych oraz międzynarodowych sankcji.

W takich okolicznościach staje się oczywiste, że jedynie tworzenie i rozwijanie środków o charakterze asymetrycznym może dawać jakąkolwiek nadzieję na odwrócenie niekorzystnych trendów. W ramach budowania asymetrii na korzyść Korei Północnej obserwujemy kilka typów działań i rozwijanych strategii:

- rozbudowane siły specjalne przeznaczone do infiltracji terytorium przeciwnika na wypadek konfliktu;
- koncentracja znacznych sił artylerii zdolnych do natychmiastowego, zmasowanego ostrzału Seulu¹⁰, także z użyciem broni chemicznej; stąd dziesięciomilionowe miasto jest więc *de facto* zakładnikiem Korei Północnej;

¹⁰ A.H. Cordesman, V. Vira, A. Wilner, R. Hammond, *The Korean military balance: comparative Korean forces and the forces of key neighboring states. Executive Summary*, Center for Strategic and International Studies, 2011 r., s. 4, http://www.csis.org/files/publication/110201_KoreaMilitaryBalanceExecSuml.pdf (dostęp: 17 lutego 2011 r.).

- rozwój ilościowy i jakościowy wszystkich rodzajów broni masowego rażenia, a w szczególności broni jądrowej;
- rozbudowa arsenału rakiet balistycznych; jest to jedyny środek walki w dyspozycji armii Korei Północnej, który nadaje się do potencjalnie skutecznego atakowania obiektów wroga w odległości większej niż parędziesiąt kilometrów od linii styczności wojsk.

Te dwie ostatnie kwestie, w połączeniu ze sobą, są głównym przedmiotem niniejszych rozważań. W przypadku ewentualnej eskalacji konfliktu zbrojnego lub nawet wojny na pełną skalę, na Półwyspie Koreańskim strona północna nie będzie miała możliwości realizacji wsparcia swych wojsk oraz atakowania zaplecza i odleglejszych baz przeciwnika za pomocą swych sił powietrznych, które najprawdopodobniej zostaną na szerszą skalę wyeliminowane w pierwszych godzinach walk. Należy się tego spodziewać, ponieważ przewaga ilościowa i technologiczna lotnictwa Korei Południowej i USA jest niekwestionowana, a zachodnia doktryna wojenna zdecydowanie akcentuje konieczność jak najszybszego zdobycia panowania w powietrzu. W takich okolicznościach do atakowania celów znajdujących się poza zasięgiem konwencjonalnej artylerii nadawać się będą tylko rakiety balistyczne. Ze względu na swoje cechy (przywołane wcześniej), jedynie one będą mogły zostać użyte do prób zadania decydujących, głębokich uderzeń, także z użyciem broni chemicznej i jądrowej. W ten sposób atakowane mogą być cele takie jak zgrupowania wojsk przeciwnika, miasta, ośrodki przemysłowe, węzły transportowe, i to zarówno na całym terytorium Korei Południowej, jak też i w Japonii. Tym sposobem potencjalnie słaba militarnie KRL-D może zadać znaczące straty obu wymienionym państwom, a także siłom zbrojnym USA.

Widać zatem, że ataki za pomocą rakiet balistycznych wyposażonych w broń masowego rażenia mogą znacząco ograniczyć przewagę techniczną przeciwnika, a także, a może przede wszystkim, działają odstraszająco, ze względu na potencjalne skutki ich użycia. Dodatkowym elementem jest tu fakt, że przy użyciu broni masowego rażenia, szczególnie nuklearnej, do zadania wielkich strat przeciwnikowi nie potrzeba wielu ataków. Także celność nie ma kluczowego znaczenia.

Istnieją jednak pewne ograniczenia co do użycia arsenału raketowego, które w pewnym zakresie zmniejszają jego asymetryczną skuteczność. Są to następujące czynniki o charakterze wojskowo-organizacyjnym:

- w razie konfliktu wyrzutnie pocisków balistycznych będą, na równi z eliminacją obrony przeciwlotniczej, pierwszym celem lotnictwa i marynar-

ki wojennej przeciwnika, który dysponuje w tych dziedzinach ogromną przewagą ilościową i jakościową;

- amerykańskie i południowokoreańskie siły zbrojne są dobrze przygotowane do walki w warunkach użycia broni chemicznej;
- niektóre główne bazy wroga znajdują się w Japonii i na Okinawie, a więc na tyle daleko, że koreańska zdolność do ich skutecznego zaatakowania może być ograniczona;
- broń jądrowa pozostając w fazie rozwojowej jest prawdopodobnie wciąż bardzo nieliczna – liczba istniejących głowic oceniana jest obecnie na 4-13¹¹;
- Stany Zjednoczone, Japonia i Korea Południowa dysponują środkami obrony przeciwrakietowej, które mogą przechwycić część atakujących rakiet; ta obrona może ponadto być szybko wzmocniona, dzięki przemieszczeniu dodatkowych sił amerykańskich z innych miejsc bazowania.

Trudno oczywiście analizować wszystkie możliwe scenariusze użycia arsenału rakietowego i broni masowego rażenia, tak jak trudno jest rysować scenariusze ewentualnego starcia. Żeby pozostać w zgodzie z nauką ścisłością, należałoby odnieść się do bardzo wielu możliwych wariantów, których analiza znacznie wykracza poza ramy niniejszej pracy. Nie mamy przy tym podstawowych informacji, takich jak stan i gotowość bojowa sił Korei Północnej, czy doktryna użycia poszczególnych elementów sił zbrojnych.

Pozostaniemy zatem przy aksjomacie, że posiadanie przez Koreę Północną znacznego arsenału rakietowego i broni masowego rażenia jest z jej punktu widzenia istotnym czynnikiem bezpieczeństwa¹². Jest to także element asymetrycznej odpowiedzi na postrzeganą przewagę konwencjonalną potencjalnych przeciwników. Z tego powodu Korea Północna rozbudowuje i zapewne rozbudowywać będzie swoje arsenały, zmuszając jednocześnie drugą stronę do prac nad obroną przeciwrakietową.

Omówienie stanu arsenału rakietowego Korei Północnej jest niezwykle skomplikowanym zadaniem. Kraj ten jest szczelnie odizolowany od świata, a jeśli ujawnia informacje na temat swoich zdolności militarnych, informacje te pełnią rolę *stricte* propagandową i nie są wiarygodne. W związku z tym dane zawarte poniżej pochodzą z różnorodnych poszlakowych rozważań specjalistów, opierających się na źródłach pośrednich lub skąpych informacjach ujawnianych przez agencje wywiadowcze USA, Japonii bądź Korei Południowej, albo wręcz na przeciekach, domysłach i spekulacjach. Dlatego

¹¹ A.H. Cordesman, V. Vira, A. Wilner, R. Hammond, *The Korean military balance [...]*, *op.cit.*, s. 113.

¹² Por. D.A. Pinkston, *op.cit.*, s. 11.

podane poniżej informacje należy traktować z rezerwą. Jest to jedynie próba zestawienia dostępnych obecnie przybliżonych danych. Dodatkową trudnością jest kwestia nazewnictwa, ponieważ oryginalnych nazw koreańskich na ogół nie znamy, używać będziemy najbardziej rozpowszechnionych w literaturze nazw kodowych, uzupełniając w nawiasie innymi istniejącymi nazwami alternatywnymi, jednak bez szczegółowego rozwijania ich etymologii.

Zdecydowana większość koreańskiego arsenału rakiet balistycznych wywodzi się konstrukcyjnie z radzieckich rakiet R-17E (Scud-B), których kilka sztuk wraz z wyrzutniami i wyposażeniem uzyskali Koreańczycy z Egiptu pod koniec lat 70.¹³ Na ich podstawie opracowano całą rodzinę pocisków balistycznych Hwasong. Pierwsza wersja, Hwasong-5, minimalnie zmodernizowana w stosunku do prototypu posiada zasięg około 320 km¹⁴ z ładunkiem użytecznym około 1 tys. kg. Hwasong-6 (Scud-C) dzięki zmniejszeniu głowicy i wydłużeniu kadłuba ma zasięg około 500 km i głowicę bojową rzędu 700-800 kg¹⁵. Z kolei Hwasong-7 (Scud-D, Scud-ER) to najnowsze rozwinięcie w tym samym kierunku: przedłużona rakieta mieści więcej paliwa i ma mniejszą głowicę bojową, może zatem dotrzeć na odległość 700 km z ładunkiem o masie około 500 kg¹⁶.

Trudno jednoznacznie określić, ile tych pocisków znajduje się w północnokoreańskich arsenałach – źródła mocno różnią się w ocenach. Prawdopodobnie jest to 300–450 rakiet Hwasong-5¹⁷, do 700 Hwasong-6¹⁸ i około 350 Hwasong-7¹⁹. Wiele źródeł podaje jednak sporo niższe wartości. Na przykład autorytatywny raport Niezależnej Grupy Roboczej waszyngtońskiego Instytutu Analiz Polityki Zagranicznej podaje 600-800 sztuk²⁰, zaś portal Global Security ocenia ten arsenał na około 900²¹. Koniecznie trzeba zaznaczyć, że dane te odnoszą się tylko do pocisków, nie wiadomo ile jest wyrzutni oraz iloma i jakimi niekonwencjonalnymi głowicami do nich dysponuje Korea Północna. W tym ostatnim wypadku założyć moż-

¹³ J.S. Bermudez Jr., *op.cit.*, s. 9.

¹⁴ *Ibidem*, s. 11.

¹⁵ *Hwasong-6 (Scud-C)*, „Global Security 2010”, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/dprk/hwasong-6.htm> (dostęp: 31 sierpnia 2010 r.).

¹⁶ *Scud-D variant*, „Missile Threat”, 2010 r., <http://www.missilethreat.com> (dostęp: 31 sierpnia 2010 r.).

¹⁷ J.S. Bermudez Jr., *op.cit.*, s. 11.

¹⁸ A. Feickert, *Missile survey: ballistic and cruise missiles of foreign countries*, Congressional Research Service, marzec 2004 r., RL 30427, s. 9, <http://fpc.state.gov/documents/organization/31999.pdf> (dostęp: 31 sierpnia 2010 r.).

¹⁹ *North Korea missiles*, „Global Security”, 2008 r., <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/dprk/missile.htm> (dostęp: 31 sierpnia 2010 r.).

²⁰ *Independent Working Group on Missile Defense, the Space Relationship and the Twenty-First Century, 2009 Report*, The Institute for Foreign Policy Analysis, Waszyngton 2009 r., s. 1.

²¹ *North Korea missiles*, *op.cit.*

na jednak, że większość rakiet może być wyposażona w głowice chemiczne lub biologiczne, jako że KRL-D produkuje broń chemiczną od około 1975 r.²², a armia północnokoreańska posiada setki ton substancji biologicznych i chemicznych, które mogą znaleźć się w głowicach bojowych rakiet balistycznych²³.

Według większości istniejących analiz Korea Północna dysponuje także pociskami raketowymi średniego zasięgu. Potraktujemy je poniżej w wielkim skrócie, ponieważ bardzo niewiele o nich wiadomo, informacje są sprzeczne i fragmentaryczne, najnowsze źródła wręcz kwestionują ich gotowość bojową²⁴.

No-dong-1 (No-Dong A, Ro-dong-1)²⁵ jest dalej powiększoną wersją Hwasong-5/6, wyposażoną w nowe, znacznie mocniejsze silniki, dzięki czemu może przenieść głowicę o masie 1,2 tys. kg na odległość 1,3 tys. km. Aktualne oceny mówią o około 150-200 pociskach wyprodukowanych od końca lat 80.²⁶. Istnieje także wersja rozwojowa No-dong-2 (Ro-dong-2), która ma podobno zasięg 1,5 tys. km, uzyskany głównie kosztem redukcji masy głowicy do 700 kg, lecz niewiele wiadomo o jej aktualnym statusie.

No-dong B (Musudan, BM-25, Mirin) to rakieta wywodząca się zupełnie z innej linii niż wcześniej omówione typy, oparta jest mianowicie na technologii radzieckiej R-27 (SS-N-6 Serb), przystosowanej do odpalania z okrętów podwodnych. Źródła podają, że liczba tych rakiet w arsenale koreańskim wynosi od 10 pocisków z 5 mobilnymi wyrzutniami²⁷, do 50 rakiet rozmieszczonych w podziemnych schronach²⁸. Spekulacje dotyczą także zasięgu, jeśli bowiem pocisk jest dłuższy niż jego radziecki pierwowzór i posiada lżejszą głowicę, jak sugerują niektórzy, może mieć zasięg pomiędzy 2-4 tys. km, najprawdopodobniej 3,2 tys. km²⁹.

Taepo-dong-1 (Paekdosan-1³⁰, Scud-E, Scud-X, Moksong-1) jest kolejnym rozwinięciem technologii rodziny Hwasong, tym razem jednak rakieta jest dwu- lub nawet trzystopniowa, przy czym trzeci stopień pochodzi naj-

²² J.S. Bermudez Jr., *op.cit.*, s. 7.

²³ A. Feickert, *op.cit.*, s. 9.

²⁴ A.H. Cordesman, V. Vira, A. Wilner, R. Hammond, *The Korean military balance [...]*, *op.cit.*, s. 8.

²⁵ Używa się także czasem określenia Scud-D, co bywa mylące z mianem używanym dla Hwasong-7.

²⁶ *Missile Overview*, „Nuclear Threat Initiative”, 2010 r., http://www.nti.org/e_research/profiles/NK/Missile/index.html (dostęp: 31 sierpnia 2010 r.).

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Musudan*, „Missile Threat”, 2010 r., <http://www.globalsecurity.org> (dostęp: 31 sierpnia 2010 r.).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Oficjalne nazewnictwo koreańskie wersji przeznaczonej do wynoszenia satelitów.

prawdopodobniej z Chin³¹. W tej ostatniej konfiguracji rakieta odbyła swój jedyny jak na razie lot 31 sierpnia 1998 r.³². Próba umieszczenia sztucznego satelity nie udała się – trzeci stopień, mimo osiągnięcia prędkości orbitalnej, zszedł z trajektorii w wyniku uszkodzenia silnika. Bazując na parametrach tego lotu, podaje się zasięg pocisku jako 2-2,5 tys. km³³. Liczba istniejących rakiet wynosi, zależnie od źródła, od 10 do 30³⁴.

Podliczając przytoczone liczby i mając w pamięci, jak są one niepewne, widzimy, że Korea Północna może dysponować nawet i dwoma tys. pocisków balistycznych, zapewne jednak jest to wartość zawyżona. Jedna z najnowszych analiz, amerykańskiego analityka pracującego w Seulu mówi o 800 rozmieszczonych rakietach³⁵ znajdujących się w arsenale Korei Północnej. Ponadto wiadomo o dostosowaniu przeciwlotniczych pocisków radzieckiej produkcji W-75 Dźwina (SA-2), oraz ich chińskiej kopii HQ-2 (CSA-1) do rażenia celów naziemnych. Pociski te mają zasięg 150-200 km i niewielką głowicę bojową o masie 190 kg, która także może być przystosowana do przenoszenia broni chemicznej. Wydaje się zatem, że możemy mówić o około tysiącu pocisków balistycznych w arsenale Korei Północnej, z których duża część, zapewne większość, może być wyposażona w głowice chemiczne, a kilka być może w nuklearne.

Na szczególną uwagę zasługuje pozostający wciąż w fazie rozwoju i wobec tego najbardziej tajemniczy system raketowy *Taep'ò-dong-2* (Paekdosan-2, Moksong-2). Istnieją wprawdzie zdjęcia pocisku, ale i one nie dają pełnej informacji na temat jego konstrukcji. Trudno także określić zasięg rakiety, ponieważ dwa próbne starty przebiegły nieprawidłowo. Różnorodne oceny eksperckie, analizujące techniczne możliwości (składinąd, lepiej znanych) poszczególnych stopni pocisku mówią o potencjalnym zasięgu bojowej wersji pocisku rzędu 15 tys. km³⁶, 6-9 tys. km³⁷ lub 7-7,5 tys. km dla wersji dwustopniowej i 10-10,5 tys. km dla trzystopniowej³⁸; raport

³¹ C.P. Vick, *Taep'ò-dong-1 (TD-1)*, „Global Security”, 2007 r., <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/dprk/td-1.htm> (dostęp: 1 września 2010 r.).

³² Jest ona najbardziej znana jako NKSL-1.

³³ *Taep'ò-dong-1*, „Missile Threat”, 2010, <http://www.missilethreat.com> (dostęp: 1 września 2010 r.); *Taep'ò-dong-1*, „Nuclear Threat Initiative”, 2010 r., http://www.nti.org/e_research/profiles/NK/Missile/1352.html (dostęp: 1 września 2010 r.).

³⁴ *Missile Overview*, „Nuclear Threat Initiative”, 2010 r., *op.cit.*; *Taep'ò-dong-1*, „Missile Threat”, 2010 r., *op.cit.*

³⁵ Por. D.A. Pinkston, *op.cit.*, s. 58 i nast.

³⁶ C.P. Vick, *op.cit.*

³⁷ *Taep'ò-dong-2*, „Missile Threat”, 2010 r., <http://www.missilethreat.com> (dostęp: 1 września 2010 r.).

³⁸ *Taep'ò-dong-2/Unha SLV*, „Nuclear Threat Initiative”, 2010 r., *op.cit.*

Służby Analitycznej Kongresu USA podaje natomiast umiarkowane oceny 2,5-6,7 tys. km³⁹.

Trudno ocenić, kiedy ten pocisk wejdzie na stan, co oznaczałoby powstanie zdolności do ataku międzykontynentalnego. Korea Północna niewątpliwie jest zdeterminowana, aby to osiągnąć. Wywiad amerykański sądzi, że realną zdolność ataku na odległość około 10 tys. km Korea osiągnie do 2015 r.⁴⁰, podobnie wyraził się w styczniu 2011 r. sekretarz obrony USA Robert Gates, mówiąc o pięciu latach⁴¹. Oceny te są *notabene* sukcesywne coraz bardziej pesymistyczne; w 2004 r. Amerykanie oceniali, że Korea Północna i Iran będą mogły zaatakować USA dopiero około 2020 r.⁴².

Jak wspomniano, jednym z elementów redukujących częściowo asymetrię kreowaną przez północnokoreański arsenał rakiet balistycznych jest obrona przeciwrakietowa. Stany Zjednoczone rozwinęły niektóre jej segmenty przed zagrożeniem ze strony Korei także Japonia i Korea Południowa posiadają pewne zdolności w tym zakresie.

Według stanu z końca 2010 r., w skład dalekowschodniego segmentu amerykańskiego BMDS wchodzi:

- 30 pocisków przechwytyjących bazowania naziemnego (*Ground-Based Interceptor, GBI*) w Kalifornii i na Alasce, których zadaniem jest przechwytywanie ewentualnych ataków za pomocą rakiet międzykontynentalnych;
- 16 okrętów wojennych wyposażonych w system Aegis, na których bazuje prawdopodobnie około 100 przeciwrakiet różnych typów, przeznaczonych głównie (ale nie tylko) do obrony obszaru japońskich wysp macierzystych i Okinawy oraz baz amerykańskich przed rakietami średniego zasięgu;
- w Japonii i Korei Południowej USA mają rozmieszczone w sumie 3 bataliony rakiet Patriot z 48 wyrzutniami, na których umieścić można maksimum 768 przeciw pocisków PAC-3⁴³, nie wiadomo jednak dokładnie, ile ich znajduje się na stanie wymienionych jednostek; *Patrioty* mają za zadanie realizować bliską obronę ważnych obiektów takich jak bazy, miasta czy zgrupowania wojsk.

³⁹ S.A. Hildreth, *North Korean Missile Threat to the United States*, Congressional Research Service, 24 lutego 2009 r., RS 21473, s. 2.

⁴⁰ *Missile Defense Program and Fiscal Year 2008 Budget*, Before the Strategic Forces Subcommittee House Armed Services Committee, 27 marca 2007 r., Missile Defense Agency, s. 4; <http://www.mda.mil> (dostęp: 17 sierpnia 2007 r.).

⁴¹ C. Harlan, *North Korea has completed missile facility, satellite imagery shows*, „The Washington Post”, 16 lutego 2011 r., <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2011/02/16/AR2011021601604.html> (dostęp: 17 lutego 2011 r.).

⁴² *Mapping the Global Future. Report on National Intelligence Council's 2020 Project*, National Intelligence Council, grudzień 2004 r., NIC 2004-13, s. 101.

⁴³ Patriot Advanced Capability-3 – Patriot o rozszerzonych możliwościach.

Dodatkowo pewną liczbą przeciwrakiet dysponuje Japonia. Jest to kilka okrętów z nielicznymi na razie pociskami i niewielka liczba rakiet PAC-3 z wyrzutniami. Korea Południowa dysponuje zestawami Patriot, także w przeciwrakietowej wersji PAC-3.

Oznacza to łącznie około 900 (maksymalnie) środków przechwytywania rakiet balistycznych. Licząc, że na jeden cel odpala się najmniej dwie rakiety, oznacza to przechwycenie najwyżej 450 rakiet. Oczywiście liczby te mają charakter bardzo pogładowy i nie uwzględniają stanu zapasów oraz zdolności do zagęszczenia obrony poprzez przerzucenie na teatr dalekowschodni dodatkowych zestawów Patriot i systemów Aegis.

Trudno o jednoznaczną ocenę możliwości bojowych obrony przeciwrakietowej na kierunku koreańskim. Zależy ona od faktycznego stanu sił Korei Północnej i formy ewentualnego ataku, a także od stanu zapasów i czasu na zwiększenie ilości środków ogniowych będących w dyspozycji obrony. Ponadto realna skuteczność środków obrony przeciwrakietowej nie jest znana, ponieważ w zasadzie nie zostały one zastosowane bojowo. Można jednak z pewnym prawdopodobieństwem przyjąć, że obecny stan BMDS nie zapewni pełnej obrony we wszystkich wariantach potencjalnego konfliktu. W warunkach dłuższej eskalacji, z udziałem lotnictwa i marynarki – intensywnie poszukujących i niszczących wyrzutnie rakietowe przeciwnika, obrona może ograniczyć znacząco straty wynikające z ataków rakietami balistycznymi. Jednak w wypadku zaskakującego ataku na pełną skalę z użyciem kilkuset rakiet z głowicami jądrowymi, odpalanych w ciągu kilku godzin na wiele celów, nie ma szans uniknięcia ogromnych strat.

PODSUMOWANIE

Trudno odpowiedzieć na kryjące się w tytule pracy pytanie o porównanie zdolności uderzeniowych północnokoreańskiego potencjału rakietowego i potencjału obronnego amerykańskiego systemu przeciwrakietowego. W przypadku wybuchu realnych działań zbrojnych sytuacja może rozwijać się bardzo różnie.

Wydaje się, że (bez wdawania się w szczegóły) Korea Północna byłaby zdolna zadać naprawdę znaczne straty przeciwnikowi jedynie w wypadku zmasowanego i niespodziewanego ataku na pełną skalę z użyciem wszystkich istniejących pocisków i broni masowego rażenia. Mimo obrony, atak tego typu zadałby ogromne straty Korei Południowej, a być może także Japonii oraz amerykańskim siłom zbrojnym. Każda inna sytuacja, nawet sto-

sunkowo szybka eskalacja ciosów, dałaby dużą szansę na ograniczenie strat, przede wszystkim dzięki dominacji sojuszniczego lotnictwa i jego zdolności do zadania, wraz z marynarką wojenną, szybkich strat koreańskiemu potencjałowi rakietowemu.

Wobec powyższego, potencjał arsenału rakiet balistycznych Korei Północnej wraz z bronią masowego rażenia niewątpliwie w dużej mierze niweluje drastyczną przewagę ilościową i technologiczną przeciwników. W optyce przywódców Korei Północnej stanowi ważny czynnik bezpieczeństwa państwa, który skutecznie uzupełnia inne elementy asymetrycznej odpowiedzi. Doniesienia o uruchomieniu nowego kompleksu startowego Tongchang-ni niedaleko granicy chińskiej podkreślają determinację reżimu Korei Północnej w tym zakresie⁴⁴.

⁴⁴ *Tongchang-dong missile and space launch facility*, „Global Security”, 2011 r., http://www.globalsecurity.org/wmd/world/dprk/tongchangdong_launch-site_20110110.htm (dostęp: 18 lutego 2011 r.).

Obrona przeciwrakietowa jako narzędzie w konflikcie hybrydowym

ALEKSANDRA CIOPIŃSKA

„Hybrid threats are those posed by adversaries with the ability to simultaneously employ conventional and non-conventional means adaptively in pursuit of their objectives” reads the new definition of future NATO problems. It is more than a pure military challenge; it comprises multiple systems: political, social, cultural, legal and security. Ideological extremists, resource scarcity, economic migration, natural and human disasters, state failure – all they may cause a regional instability leading to future warfare. There is a need to take a comprehensive approach to countering these threats. Nowadays, adversaries may generate the use of high-technology to devastate enemy. Countries like Iran or North Korea have demonstrated their ability to employ advanced missiles capabilities along with illegal activity. ALTBMD is a NATO response to these threats. It is a sophisticated and effective theatre missile defence system.

Od starożytności głównym wyznacznikiem prowadzenia działań militarnych było prawidłowe rozpoznanie bieżącej sytuacji i dostosowanie do niej swoich działań. Zimnowojenna konfrontacja pozostawiła po sobie spuściznę w postaci struktur militarnych, przygotowanych do wojny totalnej i do skutecznego odstraszania. Obecnie środowisko międzynarodowe staje przed niezwykle kompleksowym wyzwaniem, jakim jest walka w tzw. konflikcie hybrydowym, co wymaga nowego, bardziej złożonego podejścia. Jego egzemplifikacji należy dopatrywać się w dokumentach strategicznych, a także w realnych działaniach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nowa Koncepcja Strategiczna NATO¹ ukazuje istotę rozwijania współpracy w celu zwalczania niekonwencjonalnych zagrożeń. Zarówno teoretycy, jak i praktycy zajmujący się tematyką przyszłych wyzwań dla bezpieczeństwa zgadzają się, że to, co wydarzyło się w irackich miastach, w górach Afganistanu czy na wzgórzach Libanu będzie miało miejsce także w przyszłości². Przedmiotem artykułu

¹ *Active Engagement, Modern Defence, Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Organisation*, s. 3, 5, 10; <http://www.nato.int/lisbon2010/strategic-concept-2010-eng.pdf>

² R. Shirreff, *Unity of Purpose in Hybrid Conflict: Managing the Civilian/ Military Disconnect and ‘Operationalizing’ the Comprehensive Approach*, Chatham House, Londyn 2010 r., s. 3.

jest analiza przydatności obrony przeciwrakietowej NATO w kontekście nowych wyzwań dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Celem opracowania jest zdefiniowanie realnych zagrożeń raketowych ze strony podmiotów, które mogłyby wziąć udział w konflikcie hybrydowym.

HYBRYDOWOŚĆ ZAGROŻENIA I KONFLIKTU

Podczas gdy natura wojny nie zmieniła się, sposoby i metody jej prowadzenia, a także zwyciężania uległy przeobrażeniu. Konflikt hybrydowy, jako swoista kombinacja działań konwencjonalnych i nieregularnych, z pewną dozą asymetryczności sił i środków, znany jest od wieków³. Jak zdefiniować konflikty i zagrożenia hybrydowe⁴? Kim są ich aktorzy? Jakie stosują metody i narzędzia działania?

W najprostszym ujęciu hybryda jest połączeniem elementów o różnym pochodzeniu i/lub strukturze. Mitologiczne stworzenia, takie jak gryfy, centaury czy harpie, były mieszkanką najlepszych cech gatunkowych swoich protoplastów, podobnie jest w przypadku hybrydowych zagrożeń. W przypadku konfliktów czy wojen, stanowią one swoistą mieszkankę najskuteczniejszych technik i metod prowadzenia działań.

W dokumencie NATO z 25 sierpnia 2010 r. „Bi-Sc Input To A New Nato Capstone Concept For The Military Contribution To Countering Hybrid Threats”, można znaleźć całą istotę zagrożeń hybrydowych dla bezpieczeństwa globalnego w XXI w. Autorzy przyjęli, że „hybrydowe zagrożenia są stawianymi przez przeciwników zdolnościami do jednoczesnego rozwijania konwencjonalnych i niekonwencjonalnych adaptacyjnych środków w dążeniu do osiągnięcia celu”⁵. Uczestnikami hybrydowego konfliktu mogą być zarówno państwa w rozumieniu tradycyjnym, w tym państwa awanturnicze (*rogue states*), jak i podmioty pozapaństwowe oraz organizacje terrorystycz-

³ Np. wojny burskie (1880-1902), konflikt brytyjsko-irlandzki (1919-1921), Francja-Viet Minh (1946-1954), Somalia (1993), Czeczenia (1995), Serbia vs NATO (1999), II wojna libańska (2006), konflikt rosyjsko-gruzyński (2008). Szersze opracowanie pod kątem hybrydowości konfliktów w historii powszechnej po 1945 r.: S.J. McWilliams, *Hybrid war beyond Lebanon: lessons from the South African Campaign 1976 to 1989*, Kansas 2009 r., http://www.cgsc.edu/sams/media/Monographs/McWilliamsS_21MAY09.pdf (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁴ W teorii wojen istnieje rozróżnienie pomiędzy wojną a konfliktem, ale dla jasności wywodu słowa te zostaną zastosowane jako synonimy. Zabieg ten powodowany jest stosowaniem w większości anglojęzycznych publikacji przymiotnika „hybrydowy” zarówno dla zagrożeń, jak i konfliktów, wojen, działań wojennych bez rozróżniania ich teoretycznych rozbieżności.

⁵ *Bi-Sc Input To A New NATO Capstone Concept For The Military Contribution To Countering Hybrid Threats*, 25 sierpnia 2010 r., https://transnet.act.nato.int/WISE/ACTIPT/JOUIPT/CHTKeydocu/BiSCinputf/file/_WFS/20100826_Bi-SC%20CHT%20Concept_Final.pdf (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

ne. Spektrum konfliktu jest szerokie, może wystąpić zarówno na terytorium państwowym, operacyjnym teatrze działań, oraz odbywać się w wymiarze niefizycznym. Procesy globalizacji pozbawiły zagrożenia hybrydowe politycznych granic stwarzając nowe możliwości transferu wiedzy i technologii. Narzędziem w konflikcie może być fuzja nieśmiercionośnej i śmiercionośnej broni konwencjonalnej (chemicznej, biologicznej, radiologicznej i nuklearnej – CBRN), terroryzmu, działalności szpiegowskiej, ataków w cyberprzestrzeni oraz działalności kryminalnej. Sam charakter tego typu zagrożenia może być niemilitarny (ekonomiczny, polityczny, prawny, społeczny), a także tradycyjnie militarny. Może odbywać się w szerokim środowisku, na styku różnych kultur i grup etnicznych, systemów społecznych i politycznych. Elementy składowe oraz ich granice ulegają zatarciu. Przedstawiona analiza jest bardzo wyczerpująca i wskazuje na niezwykle złożoność problemu⁶.

Zanim powstał omawiany dokument, kwestia teorii hybrydowych wojen i konfliktów została zbadana przez ekspertów militarnych. Najbardziej popularną teorię stworzył podpułkownik Frank G. Hoffman, przedstawiając zagrożenie hybrydowe jako działania symultaniczne, które adaptują i angażują mieszankę broni konwencjonalnej, nieregularnej taktyki, terroryzmu, zachowań kryminalnych realizowanych dla osiągnięcia określonych celów politycznych. Jego aktorem może być państwo, obiekt pozapaństwowy, albo ich kombinacja. Wykorzystuje on te same obszary i zdolności bojowe, co te używane w konwencjonalnym konflikcie⁷. Autor w swojej książce „Conflicts in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars”⁸ przedstawia szereg elementów działań militarnych oraz niemilitarnych, przede wszystkim działań partyzanckich. Podkreśla rolę czynnika ludzkiego i wprowadza pojęcie destrukcyjnych działań społecznych w obszarze konfliktu. W jego teorii należy dopatrywać się prób zmierzenia się z wymiarem kulturowym konfliktów. W tego typu sytuacji przeciwko sobie stają nie tylko żołnierze, ale także partyzanci (rebelianci) oraz ludność cywilna, która może opowiedzieć się za jedną ze stron. W celu zgromadzenia środków na działania wojenne, podmiot inicjujący działania zaczepne może korzystać z szeroko pojętej działalności przestępczej, w tym np. handlu ludźmi, narkotykami czy bronią. Przeciwnicy używają zarówno konwencjonalnych metod działania w połączeniu z najnowocześniejszą technologią (np. rakiętową) oraz tych

⁶ *Ibidem*.

⁷ F.G. Hoffman, *Hybrid vs. compound war*, „Armed Forces Journal”, październik 2009 r., <http://www.armedforcesjournal.com/2009/10/4198658/> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁸ F.G. Hoffman: *Conflicts in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Arlington 2007 r., http://dde.carlisle.army.mil/documents/sis/docs/Hybrid_Wars.pdf (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

niekonwencjonalnych (np. wandalizm). Jako prototyp współczesnej wojny hybrydowej autor podaje działania Hezbollahu (podczas starć w Libanie w 2006 r.). Hoffman przytacza także definicje i opinie na temat konfliktu hybrydowego autorstwa Jamesa Mattisa, wskazującego między innymi, że wojny hybrydowe nigdy nie będą charakteryzowały się „niską intensywnością”, przeciwnie, mogą przeradzać się w „ekstremalnie śmiertelne konflikty utrwalające przemoc”⁹.

John McCuen, podobnie jak Hoffman, określa konflikt hybrydowy jako „wojnę w pełnej skali, zarówno w wymiarze fizycznym jak i pojęciowym”. Autor podkreśla, że wcześniej były to zmagania z uzbrojonym wrogiem, następnie szersze zmagania dotyczące przejmowania kontroli i wsparcia na terenach walki wśród ludności cywilnej. Jego zdaniem wojny hybrydowe są kombinacją wojen symetrycznych i niesymetrycznych, w których siły interweniujące prowadzą tradycyjne operacje wojskowe przeciwko siłom militarnym wroga. Jednocześnie mają na celu zdobycie kontroli nad ludnością zamieszkującą obszar działań wojennych poprzez zapewnienie jej poczucia bezpieczeństwa i stabilności¹⁰. Russel W. Glenn przytacza słowa Johna McCuena podkreślając, że zagrożenie nie będzie jednostkowym bytem, ale kombinacją działań aktorów państwowych i pozapaństwowych. Hybrydowy przeciwnik używa całego spektrum działań, począwszy od politycznych, przez wojskowe, społeczne, aż po informacyjne. Stosowane przez strony metody mogą być zarówno konwencjonalne, jak i „partyzanckie, katastroficzne, terrorystyczne i destrukcyjno-kryminalne”¹¹.

Podsumowując przytoczone definicje, zagrożenie hybrydowe można określić jako synergiczne i destrukcyjne oddziaływanie różnych podmiotów (państwowych i pozapaństwowych), przy użyciu środków militarnych i niemilitarnych, na sfery życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Tego typu wpływ jest kombinacją działań w wymiarze fizycznym (np. atak zbrojny) jak i ideologicznym (np. propagowanie politycznych i etycznych ekstremizmów). Urealnienie takiego zagrożenia prowadzi do konfrontacji przeradzającej się w konflikt, który ze względu na swoją dużą adaptacyjność i zmienność, doprowadza do zatarcia granic pomiędzy jego elementami składowymi. W tego

⁹ F.G. Hoffman, *How Marines are preparing for hybrid wars*, <http://www.armedforcesjournal.com/2006/03/1813952> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.). Więcej definicji i rozważań F.G. Hoffmana na temat konfliktów przyszłości w: F.G. Hoffman, *Complex Irregular Warfare: The Next Revolution in Military Affairs*, „Orbis”, s. 395-411; F.G. Hoffman, *Hybrid warfare and challenges*, „Joint Force Quarterly”, 2009 r., s. 34-48.

¹⁰ J.J. McCuen, *Hybrid Wars*, „Military Review”, marzec-kwiecień 2008 r., s. 107-113.

¹¹ R.W. Glenn, *Thoughts on „Hybrid” Conflict*, „Small Wars Journal”, marzec 2009 r., <http://www.smallwarsjournal.com/jrnl/art/thoughts-on-hybrid-conflict/> (dostęp: 17 sierpnia 2011 r.).

typu konflikcie podmioty posługują się zarówno najnowocześniejszymi narzędziami oraz tradycyjnymi formami walki i sabotażu. Jako że hybryda jest połączeniem najbardziej efektywnych cech „gatunku” należy spodziewać się, że skuteczność zadawania strat będzie bardzo wysoka.

Istotnymi elementami w poszczególnych teoriach konfliktu hybrydowego jest zwrócenie uwagi na wykorzystanie najnowszych technologii, do których zaliczyć można rakiety balistyczne, a także środki ich zwalczania¹². Hybrydowe zagrożenie oraz jego instrumenty szybko ulegają transformacji i adaptacji, co prowadzi do zmian w postrzeganiu, interakcji, a także zacierania się różnic pomiędzy tym co konwencjonalne i niekonwencjonalne¹³. Odpowiedzią na nie jest m.in. system obrony przeciwrakietowej NATO.

HYBRYDOWE ZAGROŻENIE RAKIETOWE

Termin „hybrydowe zagrożenie raketowe”¹⁴ odnosi się przede wszystkim do podmiotu, który jest gotowy użyć konwencjonalnej broni, jaką jest rakiet balistyczna, stosując przy tym kombinację aktów terroru, działań przestępczych, aktów powstańczych i tradycyjnej formy odstraszenia. Takim podmiotem może być aktor pozapaństwowy (zarówno grupa terrorystyczna jak i *stricte* przestępcza), działający w porozumieniu z państwem, mogącym wejść w posiadanie broni raketowej w celu użycia jej przeciwko innemu państwu jak i przeciwko określonej grupie osób. Synkretyczne połączenie

¹² Zob. także: M. Eaglen, *Maintaining Full-Spectrum Capabilities in an Operating Environment of Hybrid Threats: The Army's Future Requirements*, marzec 2011 r., <http://www.defenceviewpoints.co.uk/articles-and-analysis/maintaining-full-spectrum-capabilities-in-an-operating-environment-of-hybrid-threats-the-armys-future-requirements>; M. Rusling, *For the Military, a Future of „Hybrid” Wars*, wrzesień 2008 r., <http://www.nationaldefensemagazine.org/archive/2008/September/Pages/%E2%80%98Hybrid%E2%80%99Wars.aspx>; R. Wilkie, *Hybrid Warfare: Something Old, Not Something New*, grudzień 2009 r., <http://www.airpower.au.af.mil/airchronicles/apj/apj09/win09/wilkie.html> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

¹³ P.C. Dwyer, *NATO Experiment on Hybrid Threats – Scenario Feedback*, s. 38, <http://www.icttf.org/documents/2/68/nato-experiment-on-hybrid-threats-scenario-feedback>; Riad Kahwaji w swoim opracowaniu dotyczącym przyszłości działań wojennych przytacza nie tylko definicje konfliktu hybrydowego, ale także akcentuje przykłady używania nowoczesnych technologii (w tym raketowych) przez różne podmioty konfliktu np. Czeczenów czy Hezbollah. Zob. R. Kahwaji, *The Hybrid War: Advanced Tactics of Guerrilla Warfare and Revolts at the Digital Era*, marzec 2010 r., <http://www.shebacss.com/en/events.php?eventid=102&type=Lectures>. Więcej definicji i przykładów działań w ramach konfliktów hybrydowych: N. Freier, *Known Unknowns: Unconventional „Strategic Shocks” in Defense Strategy Development*, listopad 2008 r., <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/pub890.pdf>; E. Simpson, *Thinking about Modern Conflict: Hybrid Wars, Strategy, and War Aims*, kwiecień 2005 r., http://www.allacademic.com//meta/p_mla_apa_research_citation/0/8/4/9/4/pages84945/p84945-1.php (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

¹⁴ Pojęcie nie zostało jeszcze omówione w literaturze przedmiotu, dlatego jego definicja przysparza wiele trudności i odnosi się przede wszystkim do podmiotu, który jest w stanie użyć rakiet balistycznych w konflikcie (przy zastosowaniu także innych metod, składających się na hybrydową całość).

dwóch podmiotów pozwala na sprawniejsze działanie i rozmycie odpowiedzialności za atak. Wówczas skierowanie sankcji przeciwko konkretnemu podmiotowi jest utrudnione i mogłoby prowadzić do rozprzestrzeniania się konfliktu. Sytuacja, w której nie będzie znany agresor lub będzie kombinacją różnych powiązań i zależności, może prowadzić do destrukcji działania wewnątrz społeczeństwa, doprowadzając do powstania terytoriów wymykających się wszelkiej jurysdykcji. Taka synergia działań państw i aktorów pozapaństwowych prowadzić będzie do podniesienia intensywności konfliktu, poprzez użycie potencjalnie jednej z najbardziej śmiertelnych broni. Jednocześnie, prawdopodobne jest zastosowanie innych metod zastraszania np. ataków bombowych przy użyciu improwizowanych ładunków wybuchowych czy ataków hakerskich (cyberataki). Kolejnym problemem jest użycie rakiet balistycznych „wśród ludzi” (*among people*) a nie przeciwko konkretnym obiektom wojskowym czy infrastrukturze, co wprowadzałoby element chaosu i napięcia społecznego, charakterystycznego dla hybrydowego zagrożenia. Powstanie niestabilnej i trudnej do opanowania sytuacji, mogłoby prowadzić do rozprzestrzenienia rakiet balistycznych, także wśród takich aktorów, jakimi są powstańcy (*guerillas*). Ich bezkompromisowość i determinacja powodowałaby jeszcze większy zanik kontroli nad prowadzonymi działaniami. Hybrydowość zagrożenia raketowego, odnieść należy także do dysproporcji sił i wielkości podmiotów, które mogą użyć tego typu broni. Z jednej strony aktorem może być silne i sprawnie działające państwo, z drugiej organizacja terrorystyczna, która dzięki poparciu protektora państwowego stanie się bezpośrednim napastnikiem (asymetryczność środków i możliwości działania). Dlatego hybrydowość zagrożenia raketowego to nie tylko kompleksowość podmiotów czy terytoriów działań, ale także złożoność efektów społecznych (obywatele są przeciwko poszerzaniu arsenału raketowego państwa), ekonomicznych (niekontrolowany wybuch konfliktu może spowodować zawirowania na światowych giełdach) oraz psychologicznych (spontaniczne opowiadania się po jednej ze stron konfliktu czy masowy strach i panika).

W opublikowanym 17 maja 2010 r. raporcie tzw. grupy Albright eksperci zdefiniowali najbardziej prawdopodobne zagrożenia, do których zaliczyli zagrożenia niekonwencjonalne, takie jak atak raketami balistycznymi¹⁵. Po opublikowaniu raportu sekretarz generalny NATO poinformował, że ponad 30 państw jest w posiadaniu rakiet, które mogą być wyposażo-

¹⁵ NATO 2020: *Assured Security; Dynamic Engagement, Analysis and Recommendations of the Group of Experts on a New Strategic Concept for NATO*, 17 maja 2010 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_63654.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

ne nie tylko w konwencjonalne głowice, ale także mogą być bronią masowej zagłady. Niektóre z nich obecnie mogą osiągnąć europejskich miast¹⁶. Ekspertsi układający scenariusze konfliktów zbrojnych do 2020 r. wymienili następujące podmioty, które mogą brać w nich udział: Afganistan, Pakistan, Irak, Iran, Liban, Syria, Nigeria, kraje bałkańskie, kraje kaukaskie, Korea Północna, Chiny oraz Rosja¹⁷. Niektóre z tych krajów są w stanie użyć rakiet balistycznych w celu ataku na państwa Sojuszu. Poniżej omówione zostaną najbardziej prawdopodobne scenariusze.

Jednym z najczęściej przytaczanych zagrożeń raketowych jest arsenał Korei Północnej¹⁸. Od lat kraj ten testuje „rakiety”, które teoretycznie mogłyby osiągnąć terytoriów Korei Południowej, Japonii i amerykańskich baz wojskowych na wyspie Guam. Korea Północna może stać się uczestnikiem konfliktu hybrydowego, z jednej strony jako podmiot posiadający rakiet balistyczne (z głowicami nuklearnymi, chemicznymi i biologicznymi), z drugiej jako państwo w fazie upadku¹⁹. Chylenie się tego państwa ku upadkowi powoduje destabilizację społeczną, która może doprowadzić do powstania nowych podmiotów potencjalnie stanowiących nowych antagonyistów w globalnym sporze. W razie takiego konfliktu każda akcja odwetowa mogłaby eskalować konflikt, prowadząc do jeszcze większej izolacji tego kraju²⁰. Zakładając jednak, że przywódcy Korei Północnej działają w sposób przemyślany i racjonalny, kierując się realną racją stanu swojego państwa, nie należy spodziewać się ataku raketowego na kraje Europy Zachodniej²¹.

¹⁶ A.F Rasmussen, *NATO needs a missile defense*, „The New York Times”, 12 października 2010 r., http://www.nytimes.com/2010/10/13/opinion/13iht-edrasmussen.html?_r=3#38;ref=global (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

¹⁷ S. Zotti, *Patterns, trends & future force implication*, John Hopkins University, Baltimore 2009 r., <http://www.quantico.usmc.mil/download.aspx?...Future%20Warfare%20Brief%20APL> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

¹⁸ Według A.D. Rotfelda program rakiet balistycznych rozwijany przez Koreę Północną stanowi dziś najpoważniejsze wyzwanie dla bezpieczeństwa, nie tylko na Półwyspie Koreańskim, ale w skali globalnej, bo prowadzi do erozji reżimu nierozprzestrzeniania. Zob. A.D. Rotfeld, *Bezpieczeństwo międzynarodowe a kontrola zbrojeń. Nowe wyzwania – nowe zadania*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – koncepcje – instytucje*, red. R. Kuźniar, Z. Lachowski, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003 r., s. 28.

¹⁹ *Failed States Index 2010*, http://www.foreignpolicy.com/articles/2010/06/21/2010_failed_states_index_interactive_map_and_rankings (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

²⁰ M. Raska, *Why can't S. Korea retaliate militarily against the North?*, „The China Post”, 27 listopada 2010 r., <http://www.chinapost.com.tw/commentary/the-china-post/special-to-the-chinapost/2010/11/27/281517/p2/Why-can%27t.htm> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

²¹ Szerzej o interesach na półwyspie oraz perspektywach rozwoju wydarzeń w: *Analiza na temat obecnej sytuacji na Półwyspie Koreańskim i uwarunkowań międzynarodowych konfliktu*, styczeń 2011 r., Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/2/2747/quotObecna_sytuacja_na_Polwyspie_Koreanskim_i_uwarunkowania_miedzynarodowe_konfl.html (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

Testy rakiet – w takim ujęciu – są dobrym sposobem na przykucie uwagi opinii międzynarodowej i zdobycie wygodnej pozycji w trakcie rokowań z Koreą Południową, ale realnie nie stanowią zagrożenia raketowego wprost dla Sojuszu.

Iran jest przykładem podmiotu, który bezsprzecznie, ze względu na wielowymiarowość problemów, z jakimi potencjalny wróg musiałby się zmierzyć, może być stroną w konflikcie hybrydowym. Rządzący krajem ajatollahowie chcą uczynić z kraju potęgę regionalną, a środkiem do osiągnięcia celu jest rozwijanie technologii raketowych²². Zgodnie z irańskimi doniesieniami, państwo to jest w posiadaniu rakiet krótkiego i średniego zasięgu oraz pracuje nad pociskami interkontynentalnymi²³.

Wystrzelone z północno-zachodniego Iranu rakiety mogą dosięgnąć terytoriów południowo-wschodniej Europy i Morza Czarnego. Niektórzy eksperci uważają, że jeśli Iran będzie rozwijał broń raketową w takim tempie jak dotychczas, być może niedługo w zasięgu jego pocisków znajdą się Rzym, Warszawa, a nawet Berlin²⁴. Ze względu na hybrydowość konfliktu, nie należy zapominać o potencjale rakiet krótkiego zasięgu, które mogą dosięgać jednostek morskich państw sprzymierzonych. W lutym 2011 r. Iran zmanifestował swój potencjał w tej dziedzinie, testując raketę do zwalczania celów morskich o zasięgu ok. 300 km²⁵.

Dlaczego Iran miałyby zaatakować któreś z państw NATO? Na uwagę zasługuje konfrontacyjna i antyamerykańska polityka reżimu prezydenta Mahmuda Ahmedineżada. Nastawiona jest ona na ekspansję rewolucji szyickiej poza granice państwa. Dyktator nie godzi się na rozmowy o irańskim programie atomowym, na każdym kroku łamiąc rezolucje ONZ i wprowa-

²² *Iran Missile*, <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/missile.htm> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

²³ *Iran send missile test warning*, http://www.news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/7496765.stm; *Iran przeprowadził próbę dziewięciu rakiet*, <http://www.wprost.pl/ar/133735/Iran-przeprowadzil-proby-dziewieciu-rakiet/>; P. Crail, *Progress seen in Iranian Missile Test*, http://www.armscontrol.org/act/2009_6/IranMissile; F. Dahl, *Iran test-fires medium range missiles*, „Washington Post”, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/09/27/AR2009092700863.html>; *Iran wystrzelił rakiety dalekiego zasięgu*, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7085112,Iran_wystrzelil_rakiety_dalekiego_zasiegu.html; R. Rozmus, *Iran przeprowadził testy raketowe*, <http://www.psz.pl/tekst-23570/Iran-przeprowadzil-testy-raketowe> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

²⁴ Próby odbyły się niedługo po ujawnieniu drugiej bazy wzbogacania uranu w Quam oraz tuż przed spotkaniem grupy do rozmów 6-stronnych z Iranem. P. Zychowicz, *Iran straszy Europę*, <http://www.rp.pl/artukul/308448.html> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

²⁵ *Iran chwali się nowymi raketami*, 8 lutego 2011 r., <http://www.tvn24.pl/0,1691993,0,1,iran-chwali-sie-nowymi-raketami,wiadomosc.html> Później pojawiły się informacje, że Iran wystrzelił także rakiety dalekiego zasięgu w stronę Morza Indyjskiego. „Wielki prorok 6” *Iran zaczyna manewry*, <http://www.tvn24.pl/12691,1708308,0,1,wielki-prorok-6-iran-zaczyna-manewry,wiadomosc.html> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

dzając ciągły impas w wielostronne rozmowy²⁶. Ciągłe groźby Iranu pod adresem Izraela stanowią także zarzewie potencjalnego konfliktu²⁷. Poza tym Iran, od lat znany jest jako sponsor Hamasu, Hezbollahu²⁸ i Islamskiego Dżihadu. Możliwe jest także finansowanie wojującej „braci muzułmańskiej” na Kaukazie. Trudno więc wykluczyć, że w celu osiągnięcia swego politycznego celu i umocnienia pozycji w regionie Bliskiego Wschodu, Iran może użyć broni raketowej, która będzie narzędziem w hybrydowym konflikcie.

Konflikt afgański z kolei definiowany jest najczęściej jako asymetryczny. Ale wiele cech pozwala także na nazwanie wojny w Afganistanie konfliktem hybrydowym. Talibowie wspierani przez reżim w Iranie i szkolący się w Pakistanie, mogą rozwijać zaawansowane technologie balistyczne. Już teraz posiadają rakiety dostarczane przez reżim Ahmedineżada²⁹. Niestabilna sytuacja w Pakistanie silnie powiązana jest z sytuacją u sąsiada. W przypadku niepomyślnego rozwoju wydarzeń arsenał tego kraju także może stać się śmiercionośną bronią w rękach zarówno państwa, jak i terrorystów³⁰. Niezwykle złożona sytuacja w tym rejonie, powodowana sieciami różnorodnych powiązań i zależności³¹, może doprowadzić do rozpętania wielowymiarowego konfliktu hybrydowego, którego narzędziem mogą stać się rakiety balistyczne.

Budowa systemu obrony przeciwraketowej to przeciwdziałanie w dłuższej perspektywie, a nie reakcja na już zaistniałe zagrożenie, dlatego należy także z bacznością obserwować sytuację Chin i ich stosunkowo duży poten-

²⁶ K. Hołdak, *Amerykański system obrony przeciwraketowej i jego implikacje dla Polski*, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, t. 1, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2006 r., s. 109.

²⁷ *Iran: Zniszczymy instalacje nuklearne Izraela*, <http://www.tvn24.pl/12691,1611478,0,1,iran-zniszczymy-istalacje-nuklearne-izraela,wiadomosc.html> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.). Więcej na temat zagrożeń dla Sojuszu ze strony Iranu w: *Iran – 30 lat po rewolucji*, Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, t. 12, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2009 r.

²⁸ Hezbollah jest podmiotem najczęściej definiowanym jako hybrydowy. Organizacja pod wodzą Hassana Nassrallah demonstrowa wiele zdolności wojskowych typowych dla państwa, włączając w to tysiące rakiet krótkiego i średniego zasięgu. Komórki bojowe Hezbollahu cechują się dobrym zorganizowaniem i wytrenowaniem, działając na zasadach partyzanckich (na gęsto zaludnionych obszarach) przeciwko nowoczesnym siłom konwencjonalnym Izraela. Przykłady użycia pocisków balistycznych do zwalczania celów morskich (C 802) oraz „gradu” rakiet wobec Izraela w F.G. Hoffman, *Conflicts in 21st Century [...]*, s. 33-37; E. Azani, *Hizbollah: The Story of the Party of God: From Revolution to Institutionalization*, 2009 r.; C. Sultan, *Tragedy in South Lebanon: The Israeli-Hezbollah War of 2006*, 2008 r.; *Israeli and Hizbollah: An asymmetric conflict in historical and comparative perspective*, 2010 r.

²⁹ M. Smith, *Missile threat to British troops*, „The Times”, marzec 2009 r., <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/uk/article5822094.ece>; D. Walsh, *Afghanistan war logs: US covered up, fatal Taliban missile strike on Chinook*, „The Guardian”, lipiec 2010 r., <http://www.guardian.co.uk/world/2010/jul/25/afghanistan-taliban-missile-strike-chinook> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

³⁰ *Missile Threat*, <http://www.missilethreat.com/missilesoftheworld/pageID.134/default.asp> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

³¹ W tym gospodarczych, kulturowych, politycznych, historycznych, ideologicznych, religijnych, informacyjnych.

cjał raketowy³². Historia i teoria wojen pokazują, że zmiany demograficzne wywołują potężne kryzysy prowadzące do wojny o przestrzeń życiową i dominację w regionie (które są przesłankami prowadzenia wojny hybrydowej). ChRL posiada bardzo rozwinięty i aktywny system balistyczny. Udoskonala i testuje rakiety ofensywne, formuje dodatkowe jednostki do ich obsługi oraz doskonali system do zwalczania wrogich pocisków. Jednocześnie rozszerza arsenał ракет zarówno krótkiego, średniego, jak i interkontynentalnego zasięgu. Tego typu zbrojenie ma zapobiec udziałowi innych mocarstw w konflikcie w strefie wpływów Chin³³. Kraj ten może być groźnym przeciwnikiem w wielu wymiarach, składających się na hybrydową całość: gospodarczych, politycznych, społecznych, informacyjnych, cybernetycznych, wojskowych³⁴. Potencjalny konflikt mógłby mieć najszersze spektrum działań³⁵ od wojny wśród cywili, przez działania *stricto* wojskowe (przy użyciu wszelkiego rodzaju wojsk) oraz użycia broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia (raket balistycznych).

Każde z wymienionych wyżej państw i współpracujących z nimi podmiotów pozapaństwowych, mógłby użyć ракет balistycznych, przyczyniając się do rozprzestrzeniania hybrydowego zagrożenia raketowego. Odpowiedzią na tego typu wielowymiarowe i hybrydowe zagrożenie może być zatem budowanie oraz rozwijanie zintegrowanego systemu obrony przeciwraketowej.

NATOWSKI SYSTEM OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ

Obrona przeciwraketowa wedle reguł sztuki wojennej jest adekwatną odpowiedzią na konkretne środki zaczepne nieprzyjaciela. Przywoływane często przez prof. dr. hab. Stanisława Kozieja „zmagania tarczy i miecza” czy czołgów i broni przeciwpancernej, odnoszą się także do rozwoju ракет

³² *The Threat from China*, <http://www.missilethreat.com/thethreat/pageid.245/default.asp> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

³³ *Ballistic and Cruise Threat*, „National Air and Space Centre”, kwiecień 2009 r., s. 3, 14.

³⁴ Nie ma zgody co do jednoznacznego traktowania Chin jako potencjalnego zagrożenia. Jest to kraj, który w każdym swym wymiarze jest specyficzny. Odmienne spojrzenia na to państwo i jego rolę na arenie międzynarodowej mają najwybitniejsi eksperci bezpieczeństwa międzynarodowego, czego upust dali w książkach: H. Kissinger, *On China*, Penguin Press, 2011 r. oraz A. Fiedberg, *A Contest of Supremacy*, Norton, 2011 r.

³⁵ K.C. Rohr, *Amphibious forces and sea control in South Asia*, <http://www.mca-marines.org/gazette/article/chokepoint>; F.G. Hoffman, *Hybrid Threats: Neither Omnipotent Nor Unbeatable*, „Orbis”, 2010 r., <http://www.lifelong.ed.ac.uk/OAC2010/archive/Hoffman%202010%20Hybrid%20Threats.pdf>; F.G. Hoffman, *Hybrid Threats: Reconceptualizing the Evolving Character of Modern Conflict*, „Strategic Forum”, kwiecień 2009 r., http://www.ndu.edu/inss/docUploaded/StrategicForum_240.pdf (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

i systemów ich zwalczania³⁶. Technologiczne znaczenie środków przenoszenia broni nuklearnej jest coraz większe i niezaprzeczalnie będzie rosło, dlatego tak istotnym jest wprowadzanie efektywnych rozwiązań mających je zwalczać. W takiej sytuacji usprawiedliwione jest budowanie systemu przeciwdziałającemu rosnącemu zagrożeniu (także zakładając, że sam fakt jego istnienia będzie odstraszał).

Dowództwo do spraw Transformacji NATO (ACT) na spotkaniu w Ankarze w 2010 r., postanowiło omówić „eksperyment teoretyczny” dotyczący zagrożenia hybrydowego. Jego wyniki mają doprowadzić do wypracowania mechanizmów i narzędzi pozwalających zmierzyć się z niekonwencjonalnym konfliktem³⁷. Poniżej przedstawiono elementy składowe hybrydowych zagrożeń, m.in. proliferację rakiet balistycznych.

PRZYKŁADY ZAGROŻEŃ HYBRYDOWYCH

Wymiar globalny:

- pogorszenie się światowej koniunktury gospodarczej;
- wyzysk społeczeństw pozbawionych praw obywatelskich;
- rywalizacja/konflikt o surowce naturalne;
- dostęp do i zabezpieczenie kluczowych rynków;
- bezpieczeństwo infrastruktury;
- proliferacja rakiet, broni masowego rażenia i technologii;
- kradzież wrażliwych danych i własności intelektualnych;
- przestępstwa transnarodowe.

Europa:

- rywalizacja potęg gospodarczych;
- nierówne ożywienie gospodarcze;
- bezpieczeństwo energetyczne;

³⁶ Na temat definicji i sposobów działania obrony przeciwrakietowej w: B. Zdrodowski, *Obrona przeciwrakietowa*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 1999 r.; P. Pacholski, *Proliferacja rakiet balistycznych i rozwój systemów obrony przeciwrakietowej*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 2004 r.; P. Pacholski, *System obrony przeciwrakietowej: rozwój i znaczenie*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Toruń 2003 r., M. Marszałek, *System obrony przeciwrakietowej: geneza, stan aktualny oraz perspektywy rozwoju*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009 r.; M. Kaczmarek, *Obrona przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe*, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2004 r.; M. Malec, P. Durys, P. Pacholski, *NMD. Amerykański system obrony przeciwrakietowej*, Wydawnictwo A. Marszałek, Warszawa 2001 r.; także opracowania i skrypty S. Kozieja, dostępne na: <http://www.koziej.pl>

³⁷ *ACT Sees Progress on Countering Hybrid Threats Concept*, 15 czerwca 2010 r., <http://www.act.nato.int/multimedia/archive/41-top-headlines/464-act-sees-progress-on-countering-hybrid-threats-concept>; <http://transnet.act.nato.int/WISE/CollaboCat/Transformal/ACTIPT/JOUIPT> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

- terroryzm;
- bezpieczeństwo nuklearne;
- zmiany demograficzne;
- stosowanie i zwalczanie zagrożeń cybernetycznych;
- obrona przeciwrakietowa i zwalczanie proliferacji.

Azja Północno-Wschodnia:

- konfrontacje pomiędzy głównymi potęgami;
- upadające kraje;
- proliferacja rakiet i broni masowego rażenia;
- organizacje ekstremistyczne;
- rywalizacja potęg gospodarczych;
- stosowanie i zwalczanie zagrożeń cybernetycznych.

Azja Południowa:

- rywalizujące/wschodzące potęgi gospodarcze;
- proliferacja rakiet i broni masowego rażenia;
- walka z bojownikami;
- terroryzm;
- konflikty graniczne.

Azja Południowo-Wschodnia:

- wschodzące potęgi gospodarcze;
- rywalizacja gospodarek strategicznych;
- stosowanie i zwalczanie zagrożeń cybernetycznych;
- rozwój systemów *anti-access*³⁸;
- konflikty na tle religijnym;
- walka z rebeliantami;
- terroryzm;
- niezdolność do kontroli granic.

Afryka:

- terroryzm;
- walka z rebeliantami;
- państwa upadłe;
- obszary niemożliwe do opanowania;
- zagrożenia transnarodowe;
- wyzysk stosowany przez podmioty państwowe i niepaństwowe;
- zmniejszająca się pomoc zagraniczna.

³⁸ Systemy uzbrojenia i taktyka ich stosowania, które spowalniają albo przeciwdziałają wejściu wojsk przeciwnika na dane terytorium lub obszar działań wojennych.

Bliski Wschód:

- walka z bojownikami;
- niestabilne rządy;
- proliferacja rakiet i broni masowego rażenia;
- konfrontacje pomiędzy głównymi potęgami;
- zagrożenia związane z dostawą energii;
- konflikty na tle religijnym;
- dysproporcje gospodarcze.

Ameryka Północna:

- rywalizacja wschodzących gospodarek;
- słabnące ożywienie gospodarcze;
- bezpieczeństwo energetyczne;
- terroryzm;
- zagrożenia graniczne / transnarodowe;
- zwalczanie systemów *anti-access*;
- stosowanie i zwalczanie zagrożeń cybernetycznych;
- obrona przeciwrakietowa i walka z proliferacją.

Ameryka Południowa:

- rodząca się walka z bojownikami;
- handel narkotykami;
- obszary niemożliwe do opanowania;
- boliwarianizm;
- neomarksizm;
- możliwa proliferacja rakiet i broni masowego rażenia.

Źródło: LTC B. Tourneur, 2011 Countering hybrid threats experiment³⁹, Final Planning Conference, Strategic Background, 9 marca 2011 r.

W celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu rakiet balistycznych, także przez podmioty biorące udział w konflikcie hybrydowym, budowana jest tzw. tarcza antyrakietowa, która działa nie tylko defensywnie, ale stanowi ważny element odstraszania (*deterrence*). Na szczycie w Lizbonie w 2010 r. przywódcy państw Sojuszu uzgodnili, że będą rozwijać system obrony przeciwrakietowej w postaci Wielowarstwowej Obrony Przeciwrakietowej Teatru Działań (*Active Layered*

³⁹ <http://www.ictf.org/documents/2/61/nato-hybrid-threats-experiment-background-briefing?PHPSESSID=6027ec59bb3fdc1953ac7f2974807a5b> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

Theatre Ballistic Missile Defence, ALTBMD)⁴⁰. Program ten został opracowany już w 2005 r. w celu zintegrowania w jeden system potencjałów obrony przeciw-rakietowej teatru działań poszczególnych państw NATO tak, aby w realny sposób móc rozlokować jego elementy w warunkach bojowych⁴¹. Ma także doprowadzić do powstania centrum dowodzenia obroną przeciw-rakietową, w której skład będą wchodzić sensory i elementy przechwytyjące poszczególnych państw członkowskich. System ma chronić natowskie siły reagowania (NRF) przed raketami balistycznymi o różnym zasięgu⁴². 27 stycznia 2011 r. ogłoszony został pierwszy sukces systemu, polegający na zintegrowaniu systemów dowodzenia w obszarze teatru działań⁴³. Całkowitą zdolność operacyjną system ma osiągnąć w latach 2015-2016 (zdolność do chronienia większych obszarów powyżej 3 tys. km)⁴⁴. ALTBMD może chronić obszary średniej wielkości, przede wszystkim przed raketami średniego i krótkiego zasięgu w końcowej fazie lotu. Jest on zwany systemem systemów, chociaż w obecnym kształcie nie jest zdolny do przechwycenia pocisków we wszystkich fazach lotu. Elementy składowe systemu pochodzące z poszczególnych krajów będą testowane pod względem interoperacyjności oraz efektywności. ALTBMD ma być najbardziej wyrafinowanym systemem tego typu na świecie. W skład ALTBMD mają wchodzić⁴⁵:

3C (*Command, Control, Coordination*)

- na poziomie strategicznym: Bi-SC AIS (*Bi-Strategic Commands Automated Information System*);
- na poziomie operacyjnym: NGCS (*NATO General Purpose Communications System*);
- na poziomie taktycznym: ACCS (*Air Command and Control System*).

⁴⁰ *Allied leaders agree on NATO Missile Defence system*, 20 listopada 2010 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_68439.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁴¹ Szerzej o powstaniu natowskiego systemu, w: T. Pagueciewicz, *System obrony przeciw-rakietowej Stanów Zjednoczonych (BMDS) a plany i struktury poszczególnych państw członkowskich oraz całego NATO*, s. 420-423, w: M. Chorośnicki, A. Gruszczyk (red.), *Wpływ tarczy antyrakietowej na pozycję międzynarodową Polski, Konsekwencje umieszczenia systemu obrony przeciw-rakietowej Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008 r.

⁴² *Countering Weapons of Mass Destruction*, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2009_08/20090824_weapons_mass_destruction2008-e.pdf (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁴³ *NATO achieves first step on theatre ballistic missile defence capability*, 27 stycznia 2011 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_70114.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁴⁴ *Missile defense*, 19 kwietnia 2007 r., <http://www.nato-otan.org/docu/pr/2007/p070418e.pdf> – z informacji zawartych w broszurach ALTBMD PO wynika, że w 2011 r. (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁴⁵ Poniższe opracowanie opiera się na prezentacjach Michaela Billarda i Davida Kiefera z 2009 r. oraz informacjach ze strony Rady Atlantyckiej: <http://www.acus.org/content/active-layered-theatre-ballistic-missile-defence-altbmd-programme> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

Interceptory:

- I faza lotu – *Airborne Laser* (ABL) USA;
- II faza lotu – bazowanie naziemne THAAD (*Terminal High Altitude Area Defense*, USA); bazowanie morskie ACCS BMD (USA);
- III faza lotu – bazowanie naziemne: PATRIOT (Niemcy, Holandia, Grecja, Hiszpania, USA), MEADS (*Medium Extended Air Defense System*, Niemcy, Włochy, USA)⁴⁶, SAMP/T (*Sol-Air Moyenne Portee/Terze*, Francja, Włochy); bazowanie morskie: HORIZON (Włochy), ADCF (*Air-defense Command Frigates*, Holandia), F-108 (Hiszpania).

Czujniki:

- bazowania kosmicznego: DSP, SNIR& MISS, (USA);
- bazowania naziemnego: FAD (Niemcy), TPSTT (Włochy), MJR (Francja), FADR/DADR (Polska), mobilne sensory ACCS (NATO);
- bazowania morskiego: AEGIS BMD (USA), HORIZON (Francja, Włochy), ADCF (Holandia), F-100 (Hiszpania), F-124 (Niemcy); umieszczone na pokładach samolotów: ABL (USA), Airborne IR (Niemcy)⁴⁷.

Taki kształt systemu powinien pozwolić na zwalczanie rakiet balistycznych o krótkim i średnim zasięgu do 3 tys. km⁴⁸.

Mimo technologicznych możliwości zwalczania rakiet o różnym zasięgu w przypadku konfliktu hybrydowego, najistotniejsza jest współpraca, która pozwoli na wykrycie zagrożenia. Rakiety krótkiego i średniego zasięgu są łatwiejsze do ukrycia, dlatego najważniejsza jest współpraca wywiadowcza, która pozwoli na wykrycie wyrzutni, środków naprowadzania oraz samych pocisków. Aby system był w pełni sprawny, potrzebna jest kooperacja także z sojusznikami i partnerami NATO, również takimi jak Rosja.

⁴⁶ Strony wycofały się z finansowania systemu. Przewidywany koniec systemu MEADS ma nastąpić w 2013 r., *Koniec MEADS*, Raport WTO, luty 2011 r., <http://www.altair.com.pl/start-5841> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁴⁷ M. Billard, *Missile Defence after the Bucharest NATO summit: European and American perspectives. Session III: What the transatlantic community can do together to defend itself Linking US MD with NATO ALTBMD*, http://www.data.idnes.cz/.../A080703_R00_BILLARD_-_PREZENTACE.PDF; ALTBMD Home, <http://www.tmd.nato.int/> (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

⁴⁸ *Missile defense*, grudzień 2010 r., http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_49635.htm (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

PODSUMOWANIE

Zgodnie ze słowami Carla von Clausewitza, także każdy obecny konflikt jest wciąż instrumentem realizacji pewnej polityki. W erze globalizacji zakres narzędzi używanych do realizacji partykularnych interesów jest coraz szerszy. Obecne konflikty są wielowymiarowe, nierzadko zawierają w sobie pierwiastki konfliktu transnarodowego, umiędzynarodowionego, wojny domowej oraz działań terrorystycznych i kryminalnych. Ich złożoność wymaga nowej definicji – konfliktu hybrydowego. Jego podmioty mają dostęp do najnowszych technologii, w tym balistycznych, dlatego istotne jest rozwijanie narzędzi ich zwalczania w postaci obrony przeciwrakietowej. NATO jako organizacja kolektywnej obrony musi posiadać zdolność do elastycznego i kompleksowego reagowania na zaistniałe zagrożenia. Umiejętna ich identyfikacja i definicja pozwoli wypracować metody i narzędzia, które będą działały prewencyjnie i odstraszająco. W obecnej sytuacji przykładem efektywnego narzędzia, które mogłoby działać na więcej niż jednym froncie i być skuteczne także jako element odstraszający, jest natowska połączona obrona przeciwrakietowa.

Rola Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych w przygotowaniu żołnierzy do misji zagranicznych

JANUSZ FALECKI

Conflicts of the twenty-first century resulted in qualitative changes in the nature of military operations. Armed forces are now used in variety of joint operations, which, among others, include elements of combating terrorism, reconstruction of the infrastructure, providing security to humanitarian personnel, and training security forces. The new types of operations require adjusted systems of preparations. This article analyzes the phases of the versatile course preceding the deployment to a conflict area, which servicemen attend in the Military Training Centre for Peace Support Operations in Kielce.

Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych pełni istotną funkcję w procesie przygotowywania polskich żołnierzy do udziału w operacjach zbrojnych prowadzonych poza terytorium kraju. Operacje te są odpowiedzią na pojawienie się nowych jakościowo zagrożeń dla bezpieczeństwa, a tym samym na wzrost niestabilności i nieprzewidywalności w środowisku międzynarodowym¹.

Obecnie wspólnota międzynarodowa coraz rzadziej doświadcza tradycyjnych zagrożeń. Ich nowy charakter uwzględniła Strategia udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych, przyjęta przez Radę Ministrów 13 stycznia 2009 r. Stwierdzono w niej, że „główne czynniki wywierające wpływ na środowisko międzynarodowe to procesy globalizacji oraz asymetryczny charakter zagrożeń dla bezpieczeństwa i stabilności państw [...] Współczesne zagrożenia mają naturę niepodmiotową (w sensie prawnym), a ich nośnikami są organizmy pozapaństwowe, takie jak międzynarodowe ugrupowania terrorystyczne czy międzynarodowe grupy prze-

¹ J. Wojnarowski, *Charakterystyka podstaw prawnych bezpieczeństwa RP*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2004 r., s. 5.

stępce”². Zagrożenia powstające nawet tysiące kilometrów od granic państw europejskich mogą osłabiać bezpieczeństwo tych państw i całego kontynentu. „Skala współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego i związane z nimi wyzwania wymagają zaangażowania sił zbrojnych na odległych teatrach działań”³. Konsekwencją tych stwierdzeń są decyzje o udziale Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach poza granicami państwa. Współuczestniczą one w stabilizowaniu sytuacji międzynarodowej w ramach operacji prowadzonych przez NATO i Unię Europejską oraz wspierają tego typu operacje, organizowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych⁴.

Realizacja zadań w ramach wielonarodowych połączonych operacjach stabilizacyjnych, pokojowych, humanitarnych czy obserwacyjnych prowadzonych zgodnie z prawem międzynarodowym przez NATO, UE, ONZ czy doraźną koalicję państw wymaga od sił zbrojnych przygotowywania do działań w różnorodnych warunkach geograficznych, odmiennych kulturowo i najczęściej w warunkach zagrażających ich życiu.

Do zasadniczych zadań wykonywanych przez żołnierzy w ramach operacji należy zaliczyć:

- prowadzenie działań antyterrorystycznych samodzielnie oraz we współdziałaniu z sojusznikami i siłami bezpieczeństwa państwa misji;
- monitorowanie sytuacji bezpieczeństwa, przestrzegania porozumień i traktatów międzynarodowych oraz zapewnienie bezpieczeństwa personelu cywilnego organizacji międzynarodowych i humanitarnych, miejscowej ludności i swobody poruszania się w rejonie odpowiedzialności;
- wspieranie działalności władz lokalnych, doradztwo, szkolenie i odbudowa demokratycznych sił bezpieczeństwa państwa misji;
- zapewnienie bezpieczeństwa wojsk własnych oraz pomocy w obszarze odbudowy państwa misji i ochrony dostaw pomocy humanitarnej;
- uniemożliwienie przenikania grup rebeliantów oraz przemytu broni i narkotyków;
- wspieranie przywracania porządku, odbudowy aparatu państwowego, infrastruktury gospodarczej, zapewnienie bezpiecznego przeprowadzania wyborów na terenie kraju misji⁵.

² *Strategia udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych*, http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/475/2827/Strategia_udzialu_Sil_Zbrojnych_RP_w_operacjach_miedzynarodowych.html (dostęp: 3 sierpnia 2011 r.).

³ *Ibidem*.

⁴ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, s. 25.

⁵ Por. *Regulamin działań taktycznych pododdziałów Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych /pluton – kompania – batalion/*, Dowództwo Wojsk Łądowych, Warszawa 2009 r., s. 204-206.

Wykonanie powyższych zadań przez polskich żołnierzy w ramach misji ISAF w Afganistanie, EUFOR w Bośni i Hercegowinie, KFOR w Kosowie, misji szkoleniowej NATO w Iraku czy misji obserwacyjnych w ramach ONZ i OBWE przebiega w warunkach różnorodnych zagrożeń. Do najczęściej spotykanych należy zaliczyć: ataki z wykorzystaniem tzw. improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED), zasadzki organizowane na trasach przejazdu konwojów i patroli, ataki samobójcze, raketowe, moździerzowe lub z broni lekkiej i przeciwpancernej, ostrzały baz, próby wwożenia i detonacji na terenie baz ładunków wybuchowych, a także ataki strzelców wyborowych. Do wypełnienia wymienionych zadań mandatowych, w warunkach różnorodnych zagrożeń, żołnierze przygotowani są w ramach rocznego cyklu przygotowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) do misji, który składa się z czterech etapów: planowania; przygotowania i formowania; szkolenia i przygotowania do rotacji.

W etapie planowania wykonywane są głównie przedsięwzięcia związane z opracowaniem dokumentacji organizacyjno-rozkazodawczej, zgłoszeniem zapotrzebowań na kursy specjalistyczne w centrach i ośrodkach szkolenia, kwalifikowaniem i wyznaczaniem dowódców komponentów/elementów i obsady PKW oraz badaniami medycznymi kandydatów na poszczególne stanowiska. Celem etapu przygotowania i formowania jest natomiast sformowanie komponentów i elementów PKW, stworzenie warunków do szkolenia w ramach pododdziałów, rekonesans rejonu misji oraz wyposażenie stanów osobowych kontyngentu zgodnie z należnościami (przyjętym poziomem) sprzętu i wyposażenia dla danej misji. Osiąga się to przez opracowanie dokumentacji szkoleniowej, szkolenie indywidualne żołnierzy według specjalności przewidzianych na misji oraz szkolenie w ramach zamienności funkcji, szkolenie w ramach kursów specjalistycznych w centrach i ośrodkach szkolenia i kursów instruktorsko-metodycznych dla dowódców komponentów PKW, wykonywanie indywidualnych strzelań szkolnych i bojowych. Etap drugi kończy się apelem ewidencyjnym kontyngentu.

Celem kolejnego etapu jest wyszkolenie i zgranie wszystkich komponentów zmiany PKW, a tym samym osiągnięcie zdolności do wykonywania zadań w składzie zmiany w rejonie operacji. Jest to realizowane poprzez zgrywanie i certyfikację drużyn, sekcji, obsługi, plutonów i zespołów bojowych w zależności od struktury organizacyjnej PKW. Etap ten kończy zgrywanie PKW w ramach ćwiczenia taktycznego z wojskami i certyfikacja PKW przez Dowództwo Operacyjne SZ.

Ostatnim etapem przygotowania PKW jest osiągnięcie gotowości do przemieszczenia zmiany kontyngentu w rejon misji. W tym czasie organizowane jest pożegnanie zmiany i przemieszczenie do lotniska⁶.

Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych szkoli zgodnie z potrzebami dowódców formujących kolejne zmiany PKW głównie w fazie przygotowania, formowania oraz szkolenia. Centrum przygotowuje do wypełnienia zadań mandatowych zarówno całe kontyngenty (np. Polski Kontyngent Wojskowy Misji Szkoleniowej Traktatu Północnoatlantyckiego w Republice Iraku – PKW NTM-I, EUFOR w Bośni i Hercegowinie) jak i wybrane ich elementy. Prowadzi również kursy specjalistyczne dla obserwatorów wojskowych ONZ (kursy międzynarodowe), żołnierzy na wybrane stanowiska oraz kursy dla dziennikarzy, kandydatów na korespondentów w rejonach misji i funkcjonariuszy ochraniających przedstawicieli władz państwowych podczas odwiedzin żołnierzy w rejonach misji. Czas trwania poszczególnych kursów trwa od trzech dni do ośmiu tygodni. Centrum szkoli nie tylko przeprowadzając stacjonarne kursy w Kielcach, ale również wykorzystując tzw. mobilny zespół szkoleniowy w jednostkach formujących poszczególne komponenty kontyngentów.

Zadania mandatowe, wymogi i realia rejonu działania każdej misji implikują dostosowanie a następnie doskonalenie w Centrum programów szkolenia, form i metod kształcenia oraz bazy szkoleniowej, jednocześnie przygotowując szkolonych do wykonywania wspomnianych zadań: przeciwdziałania zagrożeniom, ich unikania, prewencji a w ostateczności ich zwalczania. Jest to osiągnięte podczas zajęć ze szkolenia bojowego, specjalistycznego, logistycznego, kształcenia obywatelskiego, a także psychologicznego przygotowania żołnierzy do służby w misji. Liczba zajęć z poszczególnych tematów jest dostosowywana do rodzaju kursu i planowanych stanowisk szkolonych żołnierzy w strukturach kontyngentu.

Żołnierze biorący udział w misjach poza granicami kraju przechodzą w Centrum szkolenie z zakresu: międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, charakteru konfliktu i jego podłoża, kultury i tradycji stron konfliktu, umiejętności prowadzenia negocjacji, działania w punkcie kontrolnym i w konwoju, systemu meldunkowego obowiązującego w danej misji, zbierania informacji, działania w składzie patrolu, kontaktów z mediami, ochrony i obrony rejonu działania (zakwaterowania), kontroli przestrzega-

⁶ Kluczowe zadania do wypełnienia w każdej fazie rocznego cyklu przygotowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego do misji są związane z rozkazem Dowódcy Wojsk Lądowych w sprawie sformowania i przygotowania PKW, który jest wydawany dla każdej zmiany i uwzględnia aktualne potrzeby wynikające z sytuacji w rejonie misji.

nia postanowień rozejmowych, zasad użycia sił, zasad reagowania w sytuacji zagrożenia, oraz zasad udzielania pomocy medycznej i ewakuacji⁷.

Podczas szkolenia z taktyki duży nacisk położony jest na omówienie zagadnień związanych z działaniami przeciwterrorystycznymi, które w ramach kursów poszczególnych komponentów PKW realizuje się w formie zajęć teoretycznych i praktycznych. Patrolowanie jest podstawową techniką operacyjną wykonywaną przez pododdziały w rejonie odpowiedzialności. Ofensywny charakter działań sił koalicyjnych powoduje, że najczęściej przeprowadzanych jest patroli bojowych, mających na celu rozpoznanie dróg, rejonów, obiektów, a także poszukiwanie i likwidację przeciwnika⁸. W związku z tym podczas szkolenia wykładowcy Centrum skupiają się na przygotowaniu pododdziału do wykonania zadania patrolowego obejmującego: wybór ugrupowania, organizację systemu łączności, zabezpieczenie medyczne oraz postawienie rozkazu bojowego podległym żołnierzom. W trakcie szkolenia doskonalona jest znajomość prowadzenia korespondencji radiowej w języku angielskim (składanie meldunków, wzywanie wsparcia itp.), co jest niezwykle istotnym elementem podczas współdziałania z innymi pododdziałami w ramach misji oraz pododdziałami armii kraju misji np. armii afgańskiej (ANA). Ponadto duży nacisk położony jest na doskonalenie umiejętności żołnierzy w uruchamianiu i przeprowadzeniu operacyjnej procedury ewakuacji medycznej (MEDEVAC), we współdziałaniu ze śmigłowcami oraz w udzielaniu pomocy przedmedycznej. Możliwość wezwania wsparcia w postaci ognia artylerii lub samolotów bojowych powoduje konieczność zapoznania słuchaczy z procedurami wezwania ognia na pole walki (*call for fire, CFF*) oraz bezpośredniego wsparcia lotnictwa (*close air support, CAS*). Umiejętność zastosowania wspomnianych procedur pozwala na odparcie bezpośredniego ataku rebeliantów podczas kontaktu ogniowego, a także skuteczny pościg. Najważniejszym zagadnieniem nauczonym w trakcie szkolenia grup patrolowych jest umiejętność odpowiedniego, szybkiego reagowania na atak terrorystyczny w postaci dogodnego manewru: obejścia, wycofania, pościgu oraz wykorzystania środków ogniowych. Kolejnym zagadnieniem omawianym w trakcie zajęć z patrolowania jest wariant działania w razie ostrzału snajpera, obejmujący opuszczenie strefy zagrożenia, wykrycie strzelca i reakcję.

Konwojowanie (eskortowanie) jest częstym zadaniem wykonywanym w ramach działań na rzecz wsparcia pokoju. Polega na ochronie transportu osób czy delegacji do określonych rejonów, albo eskorcie konwojów z zaopa-

⁷ Regulamin działań taktycznych [...], *op.cit.*, s. 204.

⁸ *Combat Convoy*, Handbook No. 04-24 USSOCOM, październik 2004 r., s. 27.

trzeniem lub z pomocą humanitarną do punktów ich rozdziału⁹. Słuchacze poznają zasady przygotowania, organizacji i zapewnienia ochrony eskortowanym pojazdom w razie ataku na konwój. Z uwagi na fakt, że celem konwojowania jest bezkolizyjne przemieszczenie eskortowanego mienia (osób), duży nacisk położony jest na pokazywanie i nauczenie wariantów działania pododdziału, zapewniającego ochronę, w razie ataków terrorystów w postaci: zasadzki ogniowej, IED oraz samochodu pułapki. Warianty działania przewidują odparcie ataku, przegrupowanie sił i wykonanie manewru pozwalającego na kontynuowanie przejazdu pojazdów eskortowanych i wyjście z tzw. strefy śmierci. Ponadto na wypadek zniszczenia pojazdu i zatrzymania kolumny, żołnierze uczeni są działania, polegającego na odpowiednim ubezpieczeniu postoju.

Ważnym elementem szkolenia jest również działanie żołnierzy na punktach kontrolnych i ich organizacja. W szkoleniu doskonalona jest umiejętność przeszukiwania podejrzanych samochodów, ludzi oraz umiejętność eskalacji siły w stosunku do podejrzanych pojazdów zbliżających się do punktu kontrolnego.

Istotnym elementem szkolenia z taktyki jest prowadzenie operacji przeszukiwania terenu i obiektów, określane jako operacje *cordon and search*. Do tego rodzaju operacji dowódcy są przygotowywani w zakresie jej planowania, organizowania i prowadzenia. Omawiane jest także rozmieszczenie oraz sposoby działania elementów ugrupowania. Wskazuje się istotne czynniki wpływające na sukces operacji jak: odpowiedni czas jej przeprowadzenia, ocenę przeciwnika, terenu, pogody, sił własnych możliwych do użycia oraz możliwości otrzymania wsparcia. Ponadto omawia się zasady: zaskoczenia, szybkości i elastyczności działania, utrzymywania inicjatywy oraz skupienia głównego wysiłku działania. Żołnierze uczeni są praktycznego przeszukiwania i odnajdowania ukrytych składów amunicji, broni, materiałów wybuchowych oraz zatrzymywania podejrzanych o działalność terrorystyczną i poszukiwanych osób. Jednocześnie podkreśla się wpływ na bezpieczeństwo wojsk własnych i innych organizacji (humanitarnych, pozarządowych itp.) wykonujących swoje zadania w rejonie misji. Wskazuje się, że sukces operacji nie będzie miał większego znaczenia, jeżeli zostanie poniesiona porażka w walce informacyjnej, jeżeli nie zjedna się lokalnej ludności.

W obszarze przeciwdziałania IED, zakres tematyczny szkolenia obejmuje szereg zagadnień odnoszących się do szeroko rozumianych działań przeciwterrorystycznych, które w znacznym stopniu wpływają na poprawę

⁹ Regulamin działań taktycznych [...], op.cit., s. 210.

bezpieczeństwa żołnierzy pełniących służbę poza granicami kraju. Podczas szkolenia żołnierze dowiadują się, że IED są łatwe do transportu i umieszczenia, natomiast trudne do identyfikacji i odnalezienia. Ponadto posiadają nietypowe kształty i rozmiary, są proste i tanie w wykonaniu a efektywne w działaniu, jak również stanowią zagrożenie dla życia. Z ich powodu rośnie zagrożenie w rejonach misji PKW. W czasie zajęć programowych żołnierze doskonalą tzw. procedurę „5x25” polegającą na wzrokowym sprawdzeniu terenu w promieniu 5 a następnie 25 metrów¹⁰. Ma ona na celu wykrycie komponentów improwizowanych urządzeń wybuchowych rozmieszczonych w terenie przez terrorystów. Stosowanie tej procedury pozwala na zmniejszenie strat w ludziach i sprzęcie.

Kolejnym zagadnieniem jest procedura przeszukiwania niebezpiecznych punktów terenowych. Polega ona na sprawdzeniu, przez wydzielonych żołnierzy wchodzących w skład patrolu, punktów terenowych tj. przepustów, skrzyżowań, mostów itd. Ponadto procedura ta ma na celu określenie prawdopodobnego miejsca ukrycia terrorysty inicjującego detonację ładunku wybuchowego. Pozwala ona zmniejszyć straty w ludziach i sprzęcie, a także potencjalnie przyczynia się do eliminacji bądź zatrzymania terrorysty inicjującego wybuch. W zakresie przeciwdziałania IED Centrum prowadzi także szkolenie dla sztabów PKW.

W szkoleniu szczególną uwagę zwraca się na zapewnieniu bezpieczeństwa w bazach. Podkreśla się i charakteryzuje zagrożenia, do których zalicza się ostrzał raketowy i moździerzowy oraz z broni lekkiej i przeciwpancernej, ataki samobójcze oraz próby wwożenia na teren baz ładunków wybuchowych. Opisywana jest taktyka działania przeciwnika i sposoby powiadamiania o sytuacjach alarmowych. Prezentowane są elementy systemu ochrony i obrony bazy, skład, zadania i procedury działania stałych, i do-raznie organizowanych służb ochronnych. Omawiane są „stany alarmowe” wprowadzane w zależności od stopnia zagrożenia bezpieczeństwa bazy oraz działania podejmowane w poszczególnych stanach.

W celu zapewnienia bezpiecznego i terminowego przejazdu konwojów i patroli w Centrum przedstawia się charakterystykę zagrożeń, z którymi można się spotkać. Szkoli się ze struktur, zasad i procedur planowania i organizacji przygotowania konwojów i patroli oraz ich prowadzenia. Podkreśla się wymogi dotyczące sprawdzenia drogi marszu, eskorty konwoju, środków łączności, zabezpieczenia medycznego, zasad przemieszczania, obowiązków osób funkcyjnych przed, podczas i po marszu, wyposażenia żołnierzy oraz

¹⁰ *Ibidem*, s. 27.

omawia się sposoby działania podczas ataku na konwój lub patrol. Szkoli się z procedur działania na wypadek wspomnianych wcześniej ataków. Wiedza przekazywana w ramach zajęć z taktyki wynika z wieloletnich doświadczeń zdobywanych przez wykładowców Centrum, żołnierzy PKW oraz innych armii w tym obszarze.

Zajęcia z zakresu kształcenia obywatelskiego pozwalają natomiast żołnierzom zaznajomić się z uwarunkowaniami kulturowymi, w których przyjdzie im realizować mandat misji. Umiejętność możliwie bezkonfliktowego odnalezienia się w społeczeństwach kraju misji bezpośrednio przekłada się na umiejętność nawiązania pozytywnego kontaktu z ludnością lokalną. Dobry kontakt zwiększa poziom bezpieczeństwa żołnierzy wykonujących zadania mandatowe w warunkach zagrożenia terrorystycznego.

W ramach kształcenia obywatelskiego omawia się warunki naturalne i ekonomiczne kraju misji, w tym klimat, rolnictwo i przemysł, szkolnictwo i zabezpieczenie socjalne. Wszystkie te elementy są czynnikami składowymi warunków życia w omawianym kraju, które mogą zepchnąć ludność lokalną w szarą strefę, zarówno ekonomiczną, jak i polityczną. Talibowie w Afganistanie czy szyici w Iraku wykorzystują tę wiedzę przy rekrutacji¹¹. Uświadomienie tego żołnierzom przekłada się bezpośrednio na umiejętność doboru metod i środków, w tym także porozumienia z ludnością lokalną. Pozwala to uniknąć chociażby pomyłek, takich jak pozornie groteskowe wysyłanie sprzętu do konserwacji trawników do krajów pustynnych czy letniego obuwia do terenów górzystych przez większą część roku zasłanych śniegiem¹². Pomyłki te nastawiają wrogo do żołnierzy ludność lokalną, która zaczyna żywić przekonanie, że jest celem kpin i żartów ze strony żołnierzy i ich cywilnych współpracowników.

Szkoleniu kulturowemu w Centrum poświęca się także dużo uwagi. W ramach przygotowania kolejnych zmian PKW Afganistan prowadzony jest kurs kulturoznawczy dla dowódców plutonów, kompanii i szefów komórek organizacyjnych kontyngentu, którzy w dalszym szkoleniu swoich podwładnych oraz zgrywaniu pododdziałów i podległych komórek organizacyjnych będą korzystać z nabytej wiedzy. W ramach pozostałych kursów prowadzonych w zależności od m.in. ich rodzaju, stanowisk uczestników misji, zajęcia z kulturoznawstwa kraju misji prowadzi się w wymiarze od

¹¹ G.J. Tenet, *Światowe zagrożenie 2001. Bezpieczeństwo narodowe w zmieniającym się świecie*, w: *Superterroryzm biologiczny, chemiczny i nuklearny*, Bellona, Warszawa 2001 r., s. 55-57.

¹² Por.: *Nie ma jednego Afganistanu*, „Polska Zbrojna”, nr 31, 31 sierpnia 2010 r., s. 14-19. Wywiad przeprowadzony z płk. Piotrem Łukasiewiczem, byłym zastępcą polskiego attaché obrony w Pakistanie, obecnie pełnomocnikiem ministra obrony narodowej do spraw Afganistanu.

kilku do kilkudziesięciu godzin¹³, a tematyka szkolenia kulturoznawczego opracowywana jest indywidualnie według potrzeb.

Szkolenie kulturowe w Centrum bazuje na aksjomacie, że im więcej żołnierzy PKW wie na temat kraju misji i jego mieszkańców, tym lepiej wykonuje zadania zarówno militarne, jak i niemilitarne. W wielu wypadkach można uniknąć działań militarnych, które mogą być odebrane jako akt agresji. Tymczasem dobry kontakt z ludnością lokalną, uwzględniający charakter narodowy kraju misji, świadomość polityczną i religijną danego społeczeństwa może być skutecznym narzędziem wspomagającym działania militarne i gospodarczo-ekonomiczne, które zmierzają do wypełnienia mandatu misji. Jednak, żeby komunikacja między żołnierzami i lokalnymi władzami, starszyzną plemienną, przywódcami wioski, czy w końcu przeciętnymi obywatelami danego kraju była udana, należy przed wysłaniem żołnierzy w rejon misji nauczyć ich tolerancji dla odmiennej kultury, tradycji i religii oraz rozumienia niepisanego kodeksu postępowania danego społeczeństwa. W tym celu w zależności od rodzaju kursu prowadzi się szereg zajęć, które mają na celu:

- zapoznanie z uwarunkowaniami geograficznymi, politycznymi, społecznymi i historycznymi rejonu misji;
- przedstawienie głównych nurtów religijnych w rejonie misji;
- zapoznanie z mentalnością ludności kraju misji, zasadami życia codziennego i regułami kulturowymi;
- zapoznanie z zasadami *savoir-vivre'u* w czasie wizyt i kontaktów bezpośrednich;
- doskonalenie umiejętności w zakresie prowadzenia negocjacji w aspekcie panujących zwyczajów w rejonie misji;
- zapoznanie z zasadami pracy z tłumaczem oraz doskonalenie umiejętności praktycznych pracy z tłumaczem w aspekcie panujących zwyczajów w rejonie misji;
- zapoznanie z wybranymi zagadnieniami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych;
- zapoznanie z obiektami o szczególnej ochronie;
- przedstawienie kulturowego podłoża handlu narkotykami, bronią i ludźmi;
- zapoznanie z podstawowymi zwrotami w języku kraju misji¹⁴.

¹³ Należy podkreślić, że w pierwszych latach działalności Centrum na zagadnienia związane ze świadomością i komunikacją międzykulturową przeznaczony był 2-godzinny blok tematyczny, co stanowiło zaledwie od 2 do 5 proc. godzin szkoleniowych. Obecnie stanowią od 12 do 85 proc. (6-41 godz.).

¹⁴ W Centrum dla każdego kursu opracowuje się indywidualny program, w ramach którego tematykę oraz liczbę zajęć z poszczególnych tematów dostosowuje się do rodzaju kursu i planowanych stanowisk szkolonych żołnierzy w strukturach kontyngentu.

Podczas zajęć omawiających międzynarodowe humanitarne prawo konfliktów zbrojnych żołnierze mają obowiązek zapoznania się z podstawowymi aktami prawa międzynarodowego odnoszącymi się do konfliktów zbrojnych, podstawowych źródeł, zasad i norm tego prawa. Wyjaśniane są także pojęcia takie jak cel wojskowy¹⁵, kategorie osób i obiektów podlegające ochronie¹⁶, zasady i normy zachowania się w czasie walki, ograniczenia dotyczące środków walki zbrojnej, znajomość znaków ochronnych. Nieprzestrzeganie norm tego prawa podczas konfliktu zbrojnego prowadzi do eskalacji wrogości i nienawiści, co zdecydowanie utrudnia poszukiwanie rozwiązań pokojowych. Ponadto Rzeczpospolita Polska, jako strona konwencji genewskich z 1949 r. i protokołów dodatkowych z 1977 r. jest zobowiązana do upowszechniania i stosowania zasad międzynarodowego prawa wojennego wśród żołnierzy Wojska Polskiego.

Niemal dla każdej operacji opracowywane są „zasady rozpoczęcia i prowadzenia działań bojowych wobec przeciwnika” (*rules of engagement, ROE*), z którymi żołnierze w czasie szkolenia są zaznajamiani bardzo szczegółowo. Zasady te opracowywane są na kilku poziomach w formie dyrektyw wydawanych przez władze wojskowe dla uszczegółowienia okoliczności oraz ograniczeń, w ramach których oddziały podejmują walkę (użyją siły, użyją broni). W kontekście celów wojskowych ROE określa okoliczności, w których dowódca, pododdział, pojedynczy żołnierz musi prowadzić działania z użyciem siły. Żołnierzom są przedstawiane przykładowe ROE, które zawierają: główne zasady wykorzystania siły; definicje, zasady i reguły użycia siły; procedury kolejności ostrzeżeń o użyciu siły (broni); reguły dotyczące zatrzymań oraz normy wynikające z ROE, odnoszące się do przeszukiwania osób i pojazdów.

Ważnym elementem szkolenia w Centrum jest psychologiczne przygotowanie żołnierzy do służby w misjach, którego celem jest zapoznanie żołnierzy z problemami rozłąki z rodziną, metodami radzenia sobie ze stresem, metodami przetrwania w przypadku uprowadzenia lub porwania, postępowaniem po wydarzeniu traumatycznym, sposobami udzielenia pomocy osobie w kryzysie z syndromem przedsamobójczym oraz budowaniem zespołu w warunkach misji.

Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych od początku istnienia tj. od 1989 r., przeszkoliło ponad 53 tys. żołnierzy i pracowników wojska do udziału w misjach obserwacyjnych, pokojowych i stabilizacyjnych prowadzonych przez organizacje międzynarodowe. Przez okres działalności stale

¹⁵ F. Mulinen, *Podręcznik prawa wojennego dla sił zbrojnych*, Bellona, Warszawa 1998 r., s. 293.

¹⁶ *Ibidem*, s. 35-50.

rozbudowuje bazę dydaktyczną, szkoleniową i logistyczną, przez co podnosi się jakość szkolenia.

W celu doskonalenia procesu dydaktycznego wykładowcy i instruktorzy uczestniczą w misjach, specjalistycznych kursach organizowanych przez inne ośrodki poza granicami kraju, prowadzi się również wymianę wykładowców.

Istotny jest również udział Centrum w narodowym systemie zbierania i upowszechniania doświadczeń z udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach wojskowych poza terytorium kraju. System ten umożliwi wymianę doświadczeń między wszystkimi komórkami organizacyjnymi sił zbrojnych oraz eliminuje występujące niedomagania w obszarze obiegu informacji między wyższymi a niższymi szczeblami dowodzenia sił zbrojnych¹⁷. Do głównych zadań tego systemu należy: stworzenie i ciągłe uaktualnianie bazy danych o informacje wynikające z doświadczenia ze współczesnych wojen i konfliktów lokalnych, udziału jednostek wojskowych w misjach pokojowych i stabilizacyjnych oraz ćwiczeń, gier symulacyjnych, treningów sztabowych i innych form prowadzenia szkolenia sztabów i wojsk¹⁸.

Należy podkreślić, że przyjęte sposoby zdobywania informacji dydaktycznych są optymalne w warunkach, w jakich funkcjonuje Centrum. Wysoki poziom nauczania sprawia, że żołnierze PKW są dobrze przygotowani do zadań mandatowych w różnorodnych strefach zagrożenia, warunkach geograficznych i kulturowych kraju misji.

¹⁷ Rozkaz nr 180/Szkol./P7 Szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 23 lutego 2007 r. w sprawie uruchomienia w Siłach Zbrojnych RP narodowego systemu zbierania i upowszechniania doświadczeń z udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach wojskowych poza terytorium kraju.

¹⁸ Rozkaz nr 563 Dowódcy Wojsk Lądowych z dnia 17 grudnia 2007 r. w sprawie powołania zespołu do spraw zbierania i upowszechniania doświadczeń z udziału Wojsk Lądowych poza terytorium kraju *Lessons Learned*.

BIOGRAMY AUTORÓW I REDAKTORÓW NAUKOWYCH

Aleksandra Ciopińska

Absolwentka Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; obecnie doktorantka w Instytucie Historii UJK, stażystka Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas w Warszawie, współpracownik miesięcznika „Stosunki Międzynarodowe” i portalu stosunki.pl; pracownik administracji rządowej. Specjalizuje się w problematyce obrony przeciwrakietowej, polskiej polityki bezpieczeństwa oraz ewolucji NATO.

Marek Czajkowski

Dr, adiunkt w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Polityki Zagranicznej Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się problematyką bezpieczeństwa międzynarodowego oraz polityką zagraniczną Federacji Rosyjskiej.

Janusz Falecki

Płk dypl., dr, żołnierz zawodowy, od 2008 r. pełni obowiązki komendanta Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych w Kielcach. Wcześniej m.in. szef Oddziału Operacji Kryzysowych w Sztabie Generalnym WP; służył także w Bośni oraz w Narodowym Przedstawicielstwie Łącznikowym przy NATO w Brukseli.

Tomasz Gajewski

Absolwent Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; doktorant w Instytucie Historii UJK, współautor audycji międzynarodowej Polskiego Radia Kielce „Świat na Wskroś”. Specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Artur Gruszczak

Dr hab., politolog, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego; koordynator Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE” w Centrum Europejskim – Natolin. Stypendysta Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu (1994), profesor wizytujący na Universidad Complutense w Madrycie (1998) i University of Rochester (2002). Specjalista i autor licznych publikacji naukowych w zakresie studiów strategicznych, polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz teorii stosunków międzynarodowych.

Marek Madej

Dr, adiunkt w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 2006-2010 główny specjalista – analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Zajmuje się współczesnymi problemami bezpieczeństwa międzynarodowego, a zwłaszcza funkcjonowaniem NATO, terroryzmem i innymi zagrożeniami asymetrycznymi oraz polską polityką bezpieczeństwa. Autor książki *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego* (Warszawa 2007 r.).

Krzysztof Pajak

Ppor. mar., żołnierz zawodowy, absolwent Akademii Marynarki Wojennej (kierunek: nawigacja i uzbrojenie okrętowe) oraz Uniwersytetu Gdańskiego (kierunek: filologia rosyjska). Od 2008 r. służy w Dywizjonie Okrętów Podwodnych w Gdyni, pełniąc obowiązki dowódcy działu obserwacji technicznej na okręcie podwodnym ORP Orzeł.

Witold Sokała

Dr, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej; adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, komentator portalu niwserwis.pl. W przeszłości m.in. dziennikarz, menedżer i urzędnik państwowy. Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych o/Kielce.

Bartłomiej Zapala

Dr, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, redaktor w Polskim Radiu Kielce. Specjalizuje się w teorii stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwie międzynarodowym.

Prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, Uniwersytet Warszawski

Wielkim zmianom w sposób naturalny towarzyszy potrzeba ich objaśnienia. Skala zmian, jakie dokonały się w środowisku bezpieczeństwa po zakończeniu zimnej wojny; zmian charakteru zagrożeń, konfliktów zbrojnych i wojen spowodować musiała przyspieszony przegląd i rewizję zastanych teorii i koncepcji. Zamiarem zespołu badawczego była próba uchwycenia istoty ewolucji współczesnego środowiska bezpieczeństwa oraz adekwatności do zmieniających się warunków kluczowych instytucji i struktur przy użyciu dwóch kategorii – „asymetrii” i „hybrydowości”. Tytuł publikacji „Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów” wywołuje u (potencjalnego) czytelnika zrozumiałe oczekiwania, podjęcia w miarę równorzędnej wagowo refleksji kilku autorów nad tymi dwoma fenomenami w środowisku bezpieczeństwa a następnie ich skonfrontowania ze stanem współczesnych („starych”) armii. Konceptualizacji nowych zagrożeń, „gramatyki” nowych wojen „domagała” się przede wszystkim praktyka. Niepowodzenia Zachodu (głównie USA) w kilku spektakularnych operacjach wojennych wynikały bowiem nie z braku potencjału, środków, wystarczającej przewagi czy niedostatku woli wygranej; ich istotną przyczyną stanowiła bezradność intelektualna (by nie wspomnieć o towarzyszącej jej arogancji).

Tej bolącej i pilnej potrzebie miały zaradzić pojawiające się kolejno, i to w znacznej liczbie – teorie, koncepcje, pomysły, które wymagają jednak weryfikacji, przetestowania ich założeń i logiki. Należy przy tym odpowiedzieć sobie na pytanie, na ile służą one objaśnieniu rzeczywistości. Szczególnie ważne jest pytanie o ich przydatność w praktyce przebudowy armii, w ich przetwarzaniu na doktryny militarne. Wobec powyżej zarysowanych potrzeb natury teoretycznej i praktycznej nie mam wątpliwości co do ważności problemów podjętych w ocenianej publikacji.

Prof. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza oraz Instytutu Zachodniego w Poznaniu dr hab. Sebastian Wojciechowski

Publikacja jest zwięźczeniem oryginalnego projektu badawczego koordynowanego przez Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych o/Kielce, a wspieranego przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego oraz Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Pomysłodawcy w osobie dr. Witolda Sokały oraz dr. Bartłomieja Zapalę podjęli bardzo ważką kwestię naukowo-badawczą, jaką jest rozpatrywanie współczesnych konfliktów przez pryzmat „asymetryczności” oraz „hybrydowości”. Umiejętnie połączyli tak nakreślony problem badawczy z zagadnieniem tzw. środowiska bezpieczeństwa, w tym jego ewolucji oraz kluczowych struktur i instytucji. Praca „Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów” jest wartościowa z naukowego punktu widzenia. Co prawda, nie wyczerpuje ona poruszonego tematu, lecz stanowi asumpt do dalszych dyskusji i inicjatyw naukowych, a także, ze względu na swoją specyfikę i oryginalność, znacząco wzbogaca polskie opracowania w zakresie przedstawionych problemów.